

WYDAWCA

ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

5/2017

SPIS TREŚCI

KALEJDOSKOP



Wydarzenia	3	Zróbmy swoje... Michał B. Jagiełło	25	Gdy wojna jest tuż za miedzą Piotr Grobliński	42
Premiery filmowe	9	Aktorska młodzież pomaga w egzorcyzmach	26	Brzeziny: Prowokacja w słusznej sprawie Monika Nowakowska	44
Ostrożny impresjonizm Andrzej Poniedziałki	11	Z życia poza kadrem Justyna Muszyńska-Szkodzik	28	Wieczne zadania Owczarka Tomasz Cieślak	46
Między dyscypliną a demokracją Z DOMINIEM MUŚKĄ rozmawia Magdalena Sasin	12	Magia nad polityką Łukasz Kaczyński	30	Od objawienia do warownego miasta Magdalena Kopańska	48
Taniec moim pasterzem Łukasz Kaczyński	16	Bajka nie tylko dla „smartfonowych” dzieci Magdalena Sasin	34	Czego nie ma, ale będzie? Maciej Cholewiński	50
Co teatr ma pod spodem Małgorzata Karbowskiak	18	Jeszcze się pali światło Bogdan Sobieszek	36	KALENDARIUM	51
Natura w pigułce Aleksandra Talaga-Nowacka	20	Kop głębiej Mieczysław Kuźmicki	39	I str. okładki: DOMINIK MUŚKO , kierownik baletu Teatru Wielkiego w Łodzi – wywiad na str. 12 Foto: TAKING EYES	
Dotykanie i prze/kraczanie Katarzyna Mańko	22	Zabronili mi lekcji śpiewu Z IRENĄ SANTOR rozmawia Magdalena Sasin	40		
Słownik Roku Awangardy cz. 2 Jarosław Suchan	24				

W sieci



Trzymam w rękach pierwszy numer „Kalejdoskopu”, wtedy „łódzkiego informatora kulturalnego”. Maj 1974. Urodzę się za niespełna dekadę. W słowie od redakcji obok ambitnych planów („przybliżyć łodzianom ich środowisko kulturalne”) złożono dekla-

racje ideowe, wręcz polityczne (nacisk na tendencje „które posiadają istotny wpływ na kształtowanie socjalistycznej świadomości społecznej”). Ktoś powie: taka rzeczywistość. Możliwe. W środku na fotografiach m.in. aktorzy: Bogusław Sochnacki i Marek Kołaczkowski, w szczytowej formie. Bohaterem wywiadu miesiąca jest malarz Wiesław Garboliński (zmarł w 2014 r.). W dziale premier zapowiedź dramatu Różewicza „Stara kobieta wysiaduje” ze scenografią Jerzego Grzegorzewskiego, wówczas etatowego reżysera Teatru im. Jaracza. W roli tytułowej Ewa Mirowska – dziś pedagog „filmówki”, wspiera młodych skupionych wokół Teatru Szwalnia Marcina Brzozowskiego. Obok: repertuar nieodżałowanej sceny 7.15 i zapowiedź 4. Łódzkich Spotkań Baletowych – zaraz będziemy się emocjonować już 24. edycją. Gdyby dać nura w archiwum „Kalejdoskopu”,

jasne stanie się, że kolejne jego 43 roczniki układają się w dotąd nieopisaną historię powojennej kultury nie tylko Łodzi. Trzeba tylko nieco rozeznania, by poruszać się w tej sieci połączeń między minionym, trwającym a oczekiwany. Tę historię nadal piszemy, bo nie wszystko mija. Przypominając sobie historię ŁSB, trafiłem na omówienie roku 2007 w łódzkiej kulturze („Opłotkowa stolica kultury”, Dariusz Pawłowski – „Dziennik Łódzki”), gdzie baletowe biennale zaliczone jest do grona raptem trzech istotnych wydarzeń (dziś dodalibyśmy do nich np. Festiwal Designu). W ramach eksperymentu fragmenty artykułu umieściłem na portalu społecznościowym – na ogół odbierano je jako... pisane współcześnie. Z błędu wyprowadzało dopiero wspomnienie festiwalu Camerimage. Może omyłka nie powinna dziwić – w dużej mierze tekst był katalogiem kanonicznych bołączek kultury. Co takiego się stało, że mimo szeregu zmian w wielu aspektach stoimy w miejscu? Łątwo umyć ręce: winni zawsze mogą być jacyś „oni”: prezydenci, dyrektorzy, urzędnicy, których tylu minęło przez tę dekadę. Ciekawiej, gdyby z pytaniem skonfrontowali się choć niektórzy „kalejdoskopowi” bohaterowie okładek, wywiadów i artykułów – środowisko artystyczne.

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny



Foto: PIOTR PARDUS

Instalacja „Koncert na wstążki”
Jerzego Janiszewskiego
na Starym Rynku w Łodzi



Foto: LAURENT LIOTARDO

Święto tańca czas zacząć

XXIV Łódzkie Spotkania Baletowe odbędą się w Teatrze Wielkim w dniach **3 V–20 VI** (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Do udziału zaproszono dwa światowej klasy zespoły taneczne, które wystąpią pierwszy raz w Polsce: English National Ballet z Wielkiej Brytanii z dwoma spektaklami oraz nowo powstały kubański zespół Acosta Danza, a także Akram Khan Company z Wielkiej Brytanii. Pierwszy raz w historii ŁSB publiczność będzie mogła obejrzeć zespół z Chin – BeijingDance/LDTX z Pekinu. Zaprezentuje się także RUBBERBAN-Dance Group z kanadyjskiego Montrealu. Zespół baletowy Teatru Wielkiego w Łodzi w ramach festiwalu zaplanował (17 VI) swoją premierę – to „Spartakus”.
Czytaj na str. 12 i 16. *

Kolejny transfer

Do końca maja **Galeria Manhattan Transfer** musi się wyprowadzić z budynku przy ul. Piotrkowskiej 118, który został przeznaczony do remontu. Nowa – trzecia już lokalizacja galerii (przez wiele lat mieściła się na osiedlu Manhattan przy ul. Wigury 15) – to podziemia siedziby Teatru Szwalia przy ul. Struga 90, który, tak jak galeria, podlega Poleskiemu Ośrodkowi Sztuki. Jak mówi prowadząca galerię po Krystynie Potockiej-Suwalskiej Magda Milewska, pierwsza wystawa w nowym miejscu może być otwarta jeszcze w czerwcu. *

Ciekawy jest ten świat

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczyna publikację książek w interdyscyplinarnej serii **Krótkie Wprowadzenie**. Eksperti skupieni wokół Uniwersytetu Oksfordzkiego przybliżają aktualną wiedzę na temat współczesnego świata, w atrakcyjny sposób, w przystępnej formule prezentują najważniejsze zagadnienia XXI wieku – od kultury, religii, historii przez nauki przyrodnicze i technikę. Każda książka zawiera najnowsze fakty, analizy ekspertów i błyskotliwe interpretacje. Wśród majowych tytułów znalazły się: „Języki”, „Protestantyzm”, „Komórki macierzyste”, „Konflikt izraelsko-palestyński” i „Teoria gier”. *

Kożuch zbiera na płytę!

Łódzka grupa folkowa **Kożuch** (dawniej Gęsty Kożuch Kurzu), muzykująca od sześciu lat, wreszcie nagrała w studiu Polskiego Radia swój debiutancki album „Idzie burza” z melodiami z sieradzkiego, łowickiego, łęczyckiego, opoczyńskiego, kaliskiego,

a teraz na portalu PolakPotrafi.pl zbiera pieniądze na wydanie płyty i teledysk do jednego utworu (polakpotrafi.pl/projekt/kozuch-idzie-burza). Aby album się ukazał, sześcioro muzyków musi zebrać 17 tysięcy zł **do 3 V**. *

Dom kultury na wyspie?

Renowację XVI-wiecznego dworu i przekształcenie go w dom kultury planuje gmina **Siemkowice** (pow. pączęcański). Uporządkowany ma być też rozległy park otaczający budynek, ulokowany na otoczonej fosą wysepce. Do jednej z sal dworku ma być przeniesiona biblioteka, inne zostaną zmienione w sale warsztatowe. Prace mają uwzględniać zachowanie walorów historyczno-kulturowych i przyrodniczych terenu. Koszt inwestycji to 5,5 mln zł. Podjęto już starania o zdobycie 3,8 mln zł unijnego dofinansowania z Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. *

Dwie premiery zamiast jednej

XXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych trwa. Jak ogłosił Teatr Powszechny, tegoroczna edycja ma formułę otwartą i zakończy się w czerwcu br. W zamian za odwołaną premierę „Blackoutu” odbędą się dwie inne premiery Powszechnego: **20 V** – spektaklu „**Arcydzieło na śmietniku**” Stephena Sachsa w reżyserii Justyny Celedy (wystąpią: Milena Lisiecka z Teatru im. Jaracza i Jakub Kotyński), a **24 VI** – prapremiera „**Dryla**” Wojciecha Bruszewskiego w reżyserii Marty Streker. Podsumowanie dotychczasowych prezentacji w ramach festiwalu, autorstwa Małgorzaty Karbowiak – na str. 18. *

Kryzys w „Jaraczu”

Emocjonujące pisma wymieniły na początku kwietnia utworzone niedawno związki zawodowe Teatru im. Jaracza. ZOZ ZZPZŁ, zrzeszający ok. 40 aktorów (70 proc. wszystkich), formułuje zastrzeżenia co do pracy dyrektora naczelnego Wojciecha Nowickiego i jego zastępcy ds. artystycznych Sebastiana Majewskiego (zarzuca im m.in. spadek liczby przedstawień i niegospodarność – dopuszczenie do niezgodnej z licencją realizacji sztuki „Czekając na Godotą” w reż. Michała Borczucha, zdjętej przez to z afisza). Oczekuje wyboru na stanowisko dyrektora naczelnego artysty (kadencja Nowickiego kończy się w sierpniu). „Solidarność” broni Nowickiego. Zdaje się, że jest jednak pole do dialogu. „Postaramy się, aby mimo różnic nie doprowadzić do stanu, w którym uczciwa i szczerza rozmowa nie będzie już możliwa” – apeluje ZOZ. „Solidarność” odpowiada prośbą „o rozważę, spokój i cierpliwość”. Sporo jest też pracowników, którzy nie wstąpili do żadnego związku i apelują o porozumienie. Wolę rozmowy z pracownikami wyraził dyrektor Nowicki: – *Nie pozwolę doprowadzić do sytuacji, jaka nastąpiła w przypadku wyboru szefa artystycznego, że aktorzy cokolwiek mi narzucają. Wezmę pod uwagę ich sugestie, ale też nie zgodzę się na zmarnowanie teatru* – mówi. Gdy wysyłałiśmy „Kalejdoskop” do drukarni, związki prowadziły rozmowy o terminie spotkania. Przy okazji okazuje się, że „Czarownice z Salem” w reż. Mariusza Grzegorzka (czytaj str. 30) będą ostatnią premierą sezonu – dyrektor Nowicki odwołał próby do „Marzycieli” w reż. Wiktora Rubinina. Jako powód podaje niedopełnienie wymagań formalnych przez realizatorów. Budżet spektaklu na Scenę Kameralną oszacowano na, bagatela, 140 tys. zł. Nowicki przyznał też, że jest w trakcie egzekwowania należności od Michała Borczucha, z którym spotka się w sądzie. Takie postępowanie rozważa także wobec swego zastępcy. – *Mam dokumenty, z których wynika, że panowie ci oszukali mnie i teatr* – mówił nam dyrektor. Pełna treść pism i szczegóły kryzysu w „Jaraczu” – na e-Kalejdoskop.pl. *

Aktorskie dyplomy

Już po raz 35. w dniach **8-14 V** odbędzie się **Festiwal Szkół Teatralnych** (pod patronatem „Kalejdoskopu”). W tym roku na łódzkich scenach poza

studentami wydziałów aktorskich AT Warszawa, PWST Kraków, PWST Wrocław oraz Szkoły Filmowej w Łodzi swoje spektakle dyplomowe pokażą także studenci Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu (Wydział PWST Kraków), Wydziału Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku (Wydział AT Warszawa) oraz Wydziału Lalkarskiego we Wrocławiu (Wydział PWST Kraków, Filia we Wrocławiu). W programie znalazło się aż 15 przedstawień! Oцени je jury w składzie – Anna Augustynowicz (reżyserka teatralna, dyrektor artystyczny Teatru Współczesnego w Szczecinie), Kinga Preis (aktorka), Monika Strzępka (reżyserka teatralna), Adam Orzechowski (reżyser teatralny, dyrektor Teatru Wybrzeże w Gdańsku) i Wioletta Laszczka (MKiDN). Na inaugurację festiwalu wyświetlony zostanie „Soyer” w reżyserii Łukasza Barczyka – filmowy dyplom studentów aktorstwa z Łodzi. Festiwalowe prezentacje odbywać się będą w Teatrze Nowym oraz w Teatrze Studyjnym. *

Nocne zwiedzanie

Jak co roku kilkadziesiąt instytucji kultury w Łodzi i regionie, w tym Łódzki Dom Kultury, przygotowuje specjalne atrakcje na **Noc Muzeów**, która odbędzie się **20/21 V**. Wstęp, oczywiście, bezpłatny. *



Gość specjalny – Warpechowski

XIX Międzynarodowy Festiwal Sztuki „Interakcje” zaplanowano w Piotrkowie Trybunalskim w dniach **8-12 V**. To impreza prezentująca sztukę żywą, m.in.: performance, happening, akcjonizm. Do udziału zapraszani są zarówno uznani artyści, jak i młodzi, nieznanymi szerszej publiczności. W programie wystawy, pokazy, spotkania i dyskusje z artystami, krytykami i teoretykami. Kuratorem jest w tym roku szwajcarska artystka Gisela Hochuli, a motywem przewodnim będzie „tradycja”. Gość specjalny to Zbigniew Warpechowski.

Miejsca festiwalu: Ośrodek Działań Artystycznych oraz miejsca w przestrzeni publicznej, np. centrum handlowe Focus Mall, gdzie odbędzie się jednodniowy pokaz działań performance. www.interakcje.org *

Pławner i Kulka w filharmonii

Jako solista w II Koncercie skrzypcowym Philipa Glassa w Filharmonii Łódzkiej wystąpi **12 V** laureat I nagrody X Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego – łodzianin **Piotr Pławner**. W drugiej części zabrzmie III Msza f-moll Antona Brucknera. Pozostali wykonawcy: Dorota Wójcik – sopran, Ewa Marciniak – mezzosopran, Łukasz Gaj – tenor, Wojciech Gierlach – bas.

Z kolei **19 V** filharmonia zaprasza na wykonanie koncertu na skrzypce i wiolonczelę a-moll op. 102 Johanna Brahmsa – wystąpi skrzypek **Konstanty Andrzej Kulka**. W programie także poemat symfoniczny Richarda Straussa „Życie bohatera”. Drugi wykonawca to Tomasz Strahl – wiolonczela. *

Coś z poezji

W Klubie Wytwórnia **7 V** zagra zespół **Raz Dwa Trzy**. Z kolei **21 V** Marcin Kydryński zaprasza na koncert artysty z Marsylii **Jehro** z cyklu „Siesta w drodze”. **27 V** w sali Kina 3D Wytwórnia zabrzmie projekt „Poświatowska/Radek – Kim ty jesteś dla mnie” (wiersze poetki oraz liryczne kompozycje Janusza Radka w nowoczesnych aranżacjach). I na koniec – **31 V** – na fortepianie zagra Dunka **Agnes Obel**, która inspiruje się zarówno pianistą jazzowym Janem Johanssonem, jak i muzyką PJ Harvey, Claude’a Debussy, Roya Orbisona, Joni Mitchell. *

Klawo na Juwenaliach

Juwenalia Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Medycznego zaplanowano w dniach 9-15 V, a same koncerty – **13 i 14 V** od godz. 19 na osiedlu Lumubowo. W piątek wystąpią: Rail, Overhood, 4GET, Farben Lehre, Kamil Bednarek i MIG, w sobotę: Klawo, Set The Point, Royal Spirit, Te-Tris, KAMP! i Power of Trinity. *

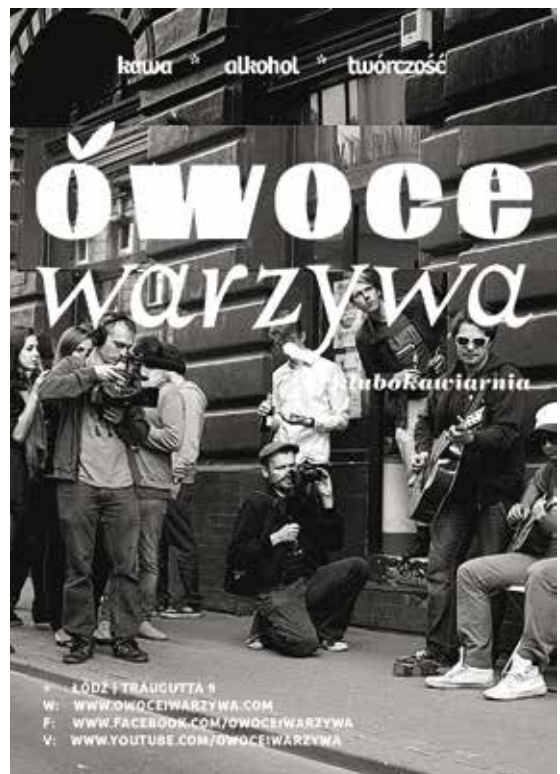
Ozłoczone książki

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi po raz 25. przyznała **Nagrodę Złotego Ekslibrisu** dla najlepszych publikacji o Łodzi i ziemi łódzkiej oraz – ósmy raz – **Nagrodę Superekslibrisu** za całokształt osiągnięć w zakresie publikacji o Łodzi i ziemi łódzkiej. Złote Ekslibrisy przyznano: Krzysztofowi Pawłowi Woźniakowi za książkę „Rajmund Rembelski: wizjo-

ner i menedżer Łodzi przemysłowej: raporty z lat 1824-1830”, Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Władysława Broniewskiego w Sieradzu za publikację „Łączy nas miłość do książek”, Maciejowi Malangiewiczowi i Jackowi Rutkowskiemu za „Łowicz 1918-1939: kronika fotograficzna”. Superekslibrisy otrzymali: Krzysztof Stefański, Muzeum Ziemi Wieluńskiej oraz Elżbieta Pawlicka, pomysłodawczyni Nagrody Złoty Ekslibris. *

Wschód – Zachód

Wystawa prac **Edwarda Łazikowskiego** pt. „Zachód” zostanie otwarta **5 V** w Galerii Re:Medium (czynna do 20 V). Artysta ukończył PWSSP w Łodzi. Tworzy w takich dziedzinach, jak: rysunek, malarstwo, fotografia, performance, obiekty, instalacja, zajmuje się też teorią sztuki. Jedną z jego idei jest koncepcja współpracy formotwórczej człowieka z materią nieożywioną. Na wystawie pokaże fotografie i malarstwo olejne odnoszące się do aktualnej sytuacji geopolitycznej, podziału na cywilizacje Wschodu i Zachodu. *



Pod kontrolą

Galeria Atlas Sztuki otworzy **12 V** wystawę zdjęć gliwickiego artysty **Rafała Milacha** pt. „Odmowa”. To próba wizualnego przedstawienia systemów kontroli i wywierania nacisku. Wystawa towarzyszy Międzynarodowemu Festiwalowi Fotografii. *

Piotrków świętuje

Trwają wielomiesięczne obchody **800-lecia Piotrkowa Trybunalskiego**. W programie jest wiele wydarzeń w różnych punktach miasta. Przez cały rok w Ośrodku Działań Artystycznych można oglądać twórczość artystów współczesnych związanych z Piotrkowem, ale w nim nie mieszkających. W maju w Miejskiej Bibliotece Publicznej czynna będzie wystawa „Piotrków w literaturze”, **29 IV** w tym samym miejscu zostanie otwarta ekspozycja „Z dziejów bibliotek publicznych w Piotrkowie Trybunalskim”. Najważniejszym majowym wydarzeniem będzie IV Festiwal Kultury Miast Partnerskich (**27-28 V**), w tym roku poszerzony o prezentacje kulinarne i ofertę turystyczną. *

Pierwsza dama piosenki

Irena Santor otrzyma **31 V** tytuł doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Łodzi. Zostanie uhonorowana jako „wybitna artystka, pierwsza dama polskiej estrady o wyjątkowej osobowości i wielkim talencie, mistrzyni polskiej piosenki tworząca doskonałe kreacje wokalne”. Wywiad na str. 40. *

Jak interpretować

W dniach **8-12 V** w Łodzi odbędzie się **I Międzynarodowy Festiwal Open Music** (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Do poprowadzenia mistrzow-

skich kursów interpretacyjnych zaproszeni zostali wybitni artyści i uznani pedagodzy: Maria Korecka-Soszkowska i Natalya Pasichnyk – fortepian oraz Olga Pasiecznik i Dariusz Grabowski – śpiew. W salach Instytutu Europejskiego (ul. Piotrkowska 262/264) odbędą się wykłady i autorskie zajęcia.

Festiwal Open Music to także koncerty (o godz. 19) – wstęp wolny! **8 V** w auli Instytutu Europejskiego odbędzie się koncert inauguracyjny w wykonaniu East-West Duo (Olesya Haiduk i Aleksandra Nawe). **9 V** i **11 V** na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Łódzkiej (ul. Piotrkowska 266) usłyszymy uczestników kursów. **10 V** w koncercie „Antologia pieśni polskiej” w Instytucie Europejskim wystąpią: Agnieszka Makówka – mezzosopran i Aleksandra Nawe – fortepian, a **12 V** na zakończenie w tym samym miejscu – Maria Korecka-Soszkowska z recitalem chopinowskim. www.eastwestmusic.wordpress.com *

Jubileuszowy plener

X Plener Malarski „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – spotkajmy się w powiecie radomszczańskim” zacznie się w maju, a zakończy w lipcu. Weźmie w nim udział kilkadziesiąt artystów, nie tylko z Polski. Tematem prac będą krajobrazy, zabijki, przyroda oraz ważne miejsca związane z historią powiatu radomszczańskiego. Efekty pleneru zostaną zaprezentowane we wrześniu w Łódzkim Domu Kultury na wystawie otwierającej kolejną edycję Mixera Regionalnego, a następnie w różnych miejscach województwa. Organizatorzy: Miejski Dom Kultury w Radomsku, Miejski Ośrodek Kultury w Konstantynowie Łódzkim oraz Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa. *

TEATR MUZYCZNY

„Sen nocy (nie)letniej”

6 V, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem (jeden kupon to jeden bilet w tej cenie): 20 zł

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona (BOW, tel. 42 678 19 68)

„Sen nocy (nie)letniej”

Najstynniejsza komedia Williama Szekspira zyskała nietypową muzyczną oprawę. Znane i lubiane polskie przeboje, takie jak „Gdzie ci mężczyźni” Danuty Rinn, „Jeżeli kochać...” z Kabaretu Starszych Panów czy „Sen o Victorii” zespołu Dżem zostały wplecione w opowieść, wzmacniając jej wymowę. „Sen nocy (nie)letniej” to satyra na rzeczywistość: mediów bez misji, społeczeństwa bez idei i „talent shows” bez talentów. Cena biletu: 40 zł

DO TEATRU ZE ZNIŻKĄ!

Muzyka z Persji

W Miejskim Domu Kultury w Radomsku (ul. Brzeźnicka 5) w dniach 5-6 V zaplanowano **XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater**. 5 V przewidziano koncert „Z tradycji perskiej” w wykonaniu Maryam Akhondy z Iranu i zespołu wokalnego Banu, prezentującego tradycyjne perskie pieśni. 6 V to koncert „Requiem ludowe” – owoc współpracy zespołu Kwadrofonik i Adama Struga, hołd dla tradycyjnych pieśni pogrzebowych. Artyści łączą barokowe melodie oraz teksty zawarte w XIX-wiecznym „Śpiewniku pelplińskim”. *

Kto ty jesteś?

Pod tym hasłem w dniach 27 V – 3 VI odbędzie się **VII Międzynarodowy Festiwal Teatralna Karuzela**. To kontynuacja poszukiwań Teatru Pinokio w Łodzi, który podejmuje działania z zakresu korespondencji sztuk, stykając ze sobą: improwizacje, wideoart, performance, działania społeczne oraz te z zakresu sztuki site-specific, literatury czy muzyki eksperymentalnej. W tym roku festiwal wpisuje się w obchody stulecia awangardy. Inspiracjami stały się twórczość dla dzieci oraz eksperymenty fotograficzne i filmowe Franciszki i Stefana Themersonów. Teatralna Karuzela wpisuje się w proces poszerzania formuły teatru o Centrum Sztuki Współczesnej dla Dzieci i Młodzieży, które powstaje w rewitalizowanym budynku przy ul. Sienkiewicza 75/77. *

Rockowe klimaty

Kolejnej edycji **Rock May Festival** należy spodziewać się 20 V w Skierniewicach. W części konkursowej na scenie przy Centrum Kultury i Sztuki (ul. Reymonta 33) wystąpi pięć zespołów. Do zdobycia nagrody o łącznej wartości 5 tys. zł. Imprezę otworzy koncert zespołu Strachy na Lachy. Gościem specjalnym będzie Folya – ubiegłoroczny laureat nagrody publiczności. Na zakończenie festiwalu zagra Fisz Emade Tworzywo. *

Dobrze rockują

Finał **4. Festiwalu Muzycznego Rockowanie** zaplanowano 21 V o godz. 17 w Łódzkim Domu Kultury. W konkursie wezmą udział zespoły grające szeroko pojętą muzykę rockową. Gwiazdą wieczoru będzie grupa Tune. *

Kobiety rządzą

Stacja Nowa Gdynia zaprasza na cykl spotkań z najciekawszymi polskimi pisarkami. 27 IV gościem Piotra Groblińskiego będzie **Natalia Fiedorczuk**, autorka nagrodzonej Paszportem Polityki książki „Jak pokochać centra handlowe”. Natomiast 26 V czytelnicy będą mieli okazję spotkać się z **Bronką Nowicką**, ubiegłoroczną laureatką Nagrody Nike za tom prozy poetyckiej „Nakarmić kamień”. *

Mają talent

Zespół **The Gospel Time** prowadzony przez Malwinę Lewińską i współpracujący z Łódzkim Domem Kultury obchodzi 10-lecie. Z tej okazji wystąpi 19 V w ŁDK. Członkowie grupy promują muzykę gospel na koncertach, ale też w mediach i programach rozrywkowych – występowali np. w programach Must Be The Music – Tylko Muzyka i Mam Talent. *

Wieczór z szantami

W kinie Łódzkiego Domu Kultury 27 V odbędą się **XXXIII Łódzkie Spotkania z Piosenką Żeglarską Kubryk**. Udział w imprezie wezmą czołowi wykonawcy sceny szantowej i folkowej. Gospodarzem, jak zawsze, będzie grupa Cztery Refy. *

Przykuła uwagę

Łodzianka **Marta Nieradkiewicz** została laureatką **Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego** przyznawanej przez Fundację „Kino” młodym aktorom wyróżniającym się wybitną indywidualnością. Aktorka została doceniona za kreacje w „Kamperze” Łukasza Grzegorzka i „Zjednoczonych stanach miłości” Tomasza Wasilewskiego. Zdaniem jury „nawet w drobnych rolach przykuwa uwagę swoją obecnością na ekranie”. Otrzymała czek na 10 tys. zł oraz statuetkę autorstwa Pawła Althamera. Marta Nieradkiewicz absolwentka łódzkiej „filmówki” od kilku lat jest aktorką Starego Teatru w Krakowie.

„Kalejdoskop” dostrzegł talent aktorki w 2009 roku – jej zdjęcie znalazło się na okładce listopadowego numeru. *



TEATR MUZYCZNY

„Cyrano”

27 i 28 V, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **25 zł**

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

TEATR ARLEKIN

„JakiTaki”

19, 20 i 21 V, godz. 19.07

Cena biletu z kuponem:
dwa bilety po **15 zł** każdy

Należy przyjąć z wyciętym kuponem
Wymagana rezerwacja miejsc:
(BOW 42 632 58 99)

TEATR MUZYCZNY

„Wielka księżna Gerolstein”

19 i 20 V, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **20 zł**

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

TEATR ARLEKIN

„DekAmore”

13 i 14 V, godz. 19

Cena biletu z kuponem:
dwa bilety po **15 zł** każdy

Należy przyjąć z wyciętym kuponem
Wymagana rezerwacja miejsc
(BOW, tel. 42 632 58 99)

„Cyrano”

Libretto autorstwa Jacka Bończyka to adaptacja słynnej sztuki Edmonda Rostanda „Cyrano de Bergerac”, której bohaterem jest długonosy żołnierz-zawadiaka i poeta, nieszczęśliwie zakochany w pięknej Roksanie. Reżyserem musicalu jest Jakub Szydłowski, a piękną muzykę skomponował sam Krzysztof Herdzin. Spektakl jest pełen humoru i dotyczy uniwersalnych wartości. „Cyrano de Bergerac” to epickie dzieło, a zarazem jeden z najlepszych dramatów teatralnych świata. Cena biletu: **40 zł**

„JakiTaki”

To opowiedziana poprzez lalki piękna, filozoficzna historia o złożonych relacjach głównego bohatera z własną rodziną i licznymi kobietami, które spotkał na swojej drodze. Poszukajcie razem z nim odpowiedzi na pytania, czy możliwe jest prawdziwe spełnienie w życiu i czy potrzebny jest do tego Bóg, a także – jaki jest sens istnienia każdego człowieka i czym może być prawdziwe szczęście. Cena biletu: **20 zł**

„Wielka księżna Gerolstein”

Perta w bogatym dorobku Jacques'a Offenbacha. Komizm wynikający z aluzji do wydarzeń, zjawisk i osób z czasów, kiedy powstała, wywietrzał, ale drwina z głupoty wojskowych i władców, dworskich plotek, rozpuszczanych sensacji ciągle jest aktualna. I ciągle śmieszy. A dźwięczna i lekka muzyka sprowadza na ziemię zarówno wojskowe zadęcie, jak i arystokratyczne nadęcie. Cena biletu: **40 zł**

„DekAmore”

Dowcipne, erotyczne a jednocześnie wysmakowane etiudy zostały zaczerpnięte z klasyki gatunku czyli „Dekamerona” Giovanniego Boccaccia. Współczesne piosenki, zgrabnie komentujące aktualne trendy w erotyce światowej napisał uznany poeta i profesor literatury angielskiej David Malcolm. Cena biletu: **25 zł**



„**Przyrzeczenie**”, dramat, Hiszpania, USA, reż. Terry George, obsada: Oscar Isaac, Charlotte Le Bon, Christian Bale. *Ostatnie dni Imperium Osmańskiego. Student medycyny, piękna i wyrafinowana Anna oraz amerykański dziennikarz Chris tworzą trójkąt miłosny. W tym czasie na ulicach Stambułu robi się niespokojnie.* Planowana premiera 5 V

„**Obcy: Przymierze**”, sci-fi, Australia, Nowa Zelandia, USA, reż. Ridley Scott, obsada: Michael Fassbender, Katherine Waterston. *Załoga statku osadniczego „Przymierze” trafia na obcą planetę. Jej jedynym mieszkańcem jest android David, ocalały z katastrofy „Prometeusza”. Szybko okazuje się, że to pozornie rajskie miejsce w rzeczywistości jest śmiertelnie niebezpieczne.* Planowana premiera 12 V

„**Martwe wody**”, komedia, Francja, Niemcy, reż. Bruno Dumont, obsada: Fabrice Luchini, Juliette

Binoche. *Francja, 1910 rok. W okazałej willi żyje miejscowa arystokracja. Tuż obok w skromnych chatkach mieszkają rybacy. Dwaj inspektorzy prowadzą śledztwo w sprawie tajemniczych zaginięć turystów.* Planowana premiera 12 V, w Szpulce 26 V – 4 VI

„**Song to Song**”, dramat muzyczny, USA, reż. Terrence Malick, obsada: Ryan Gosling, Rooney Mara. *Dwa osobliwe trójkąty miłosne. Opowieść o obsesji i zdradzie, dla których tłem staje się scena muzyczna Austin w Teksasie.* Planowana premiera 19 V

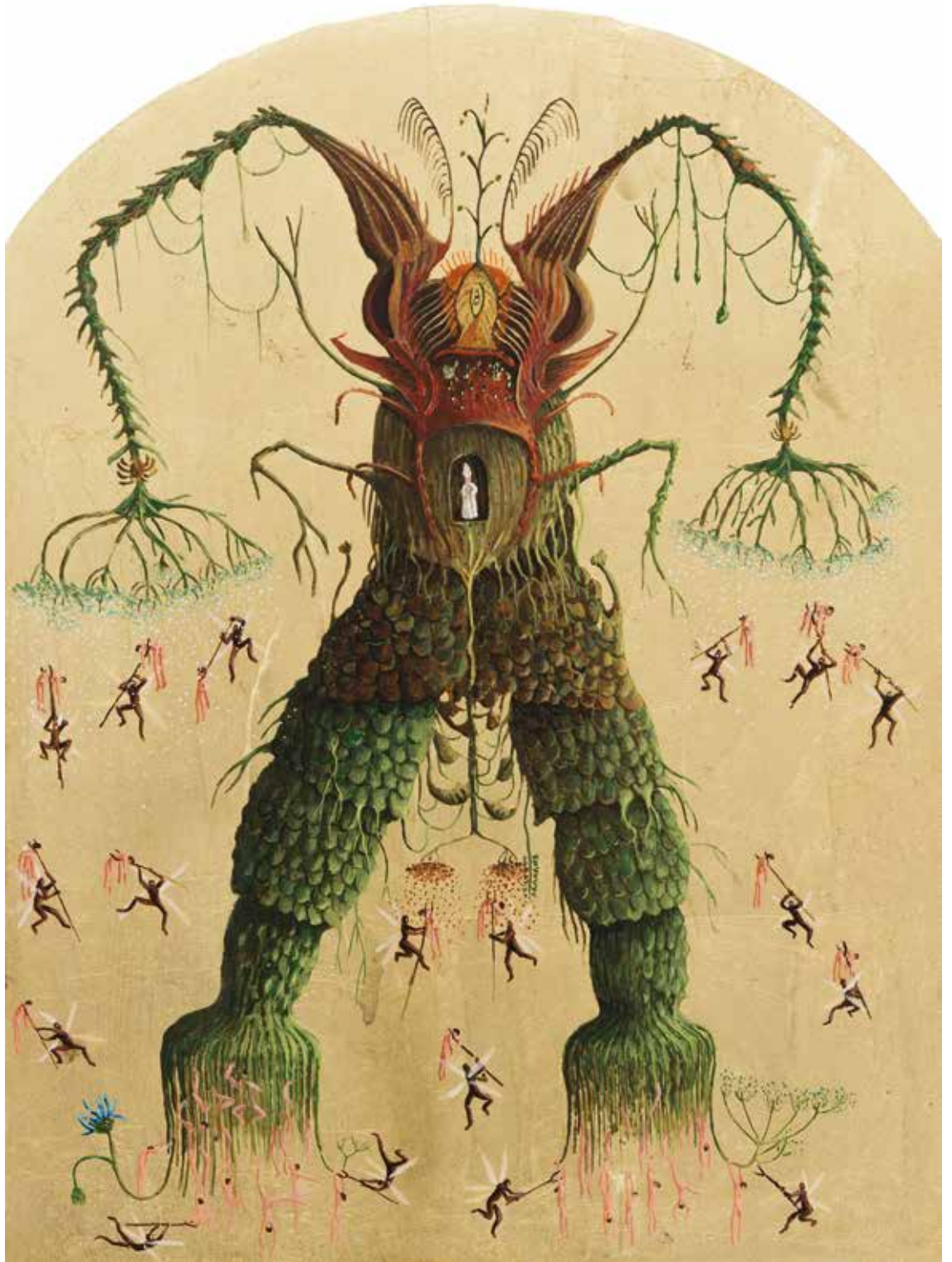
„**The Circle. Krąg**”, thriller, reż. James Ponsoldt, obsada: Emma Watson, Tom Hanks. *Młoda kobieta otrzymuje pracę w potężnej firmie informatycznej Krąg, gdzie poznaje jej założyciela wizjonera. Pewnego dnia odkrywa przerażającą prawdę o Kręgu.* Planowana premiera 19 V

„**Jutro będziemy szczęśliwi**”, komedia, Francja, Wielka Brytania, reż. Hugo Gélin, obsada: Omar Sy, Clémence Poésy. *Samuel samotnie wychowuje 8-letnią Glorię. Jest kochającym, choć niekonwencjonalnym tatą. Kiedy na horyzoncie pojawia się Kristin – matka, która chce odzyskać dziecko, szczęśliwy świat staje na głowie...* Planowana premiera 19 V

„**Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara**”, przygodowy, Australia, USA, reż. Joachim Roenning, obsada: Johnny Depp, Javier Bardem. *Złowrogi korsarz ucieka z mitycznego więzienia i planuje zgładzić wszystkich piratów na morzach. Aby mu przeszkodzić, Jack Sparrow musi zdobyć Trójząb Posejdona.* Planowana premiera 26 V

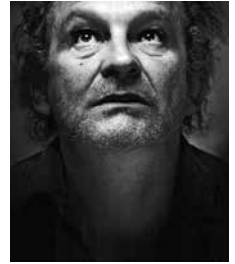
„**Zwyczajna dziewczyna**”, komedia, Wielka Brytania, reż. Lone Scherfig, obsada: Gemma Arterton, Sam Claflin. *Catrin jest początkującą scenarzystką i właśnie zdobyła swoją wymarzoną pracę. Jednak czar szybko pryska, gdy okazuje się, że jej jedyne zadanie to wymyślanie „gadki szmatki”, czyli... kobiecych dialogów.* Planowana premiera 26 V

Mamy 10 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 4 V jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Tomasz Kulka *Idolatria* – wystawa w Galerii Manhattan Transfer, czynna do 20 maja

Ostrożny impresjonizm



Andrzej Poniedziałki

Jest postrzegana jak rodzaj bzdury. Nie doceniamy KARYKATURY.

*Karykatura – to jest kultura
nie tyle ostrego pióra
co to zadziobie i ze szczętem
Karykatura mówi – tak, dziobie!
Ale, oszczędnie z tym atramentem*

*To jest ostrożny impresjonizm
O światło, o kolor – nie walczy
Karykatura – kultura kreski
Zdaje się mówić – No, tyle.
I musi (k) wystarczyć*

*KARYKATURĘ z KULTURĄ
łączy
ten, wzajemności gest
że
KULTURA – może, oj może, być karykaturą
a
KARYKATURA – KULTURĄ – jest*

PS.

W trosce o medialną użyteczność powyższego tekstu, a więc uzyskanie odpowiedniego współczynnika skandaliczności i sensacji – można użyć w miejscu oznaczonym – (k) – dowolnego wulgaryzmu.



Między dyscypliną a demokracją

– Ogromna liczba przedstawień współczesnych budzi u widzów pewien przesyt. Style taneczne szybko się zmieniają, ale nie powinniśmy zapominać o klasyce, bo dała początek innym technikom tańca – mówi DOMINIK MUŚKO, kierownik baletu Teatru Wielkiego w Łodzi tuż przed inauguracją 24. Łódzkich Spotkań Baletowych.



Foto: TAKING EYES

Magdalena Sasin: – Czym są Łódzkie Spotkania Baletowe dla samych tancerzy?

Dominik Muško: – Tak jak dla wszystkich miłośników tańca, jest to święto. Podobnie jak wszyscy inni, tancerze są ciekawi nowych przedstawień i chcą zobaczyć zespoły, których dotąd nie mieli okazji poznać. Potem są rozmowy, dyskusje, dzielenie się wrażeniami. Zdarza się też, że jakiś zespół rozczarowuje, nie spełnia oczekiwań. Jednak niezależnie od tego występy zagranicznych artystów to dla nas wielka inspiracja do dalszej pracy. Ja w tym roku szczególnie czekam na spektakle English National Ballet, który do tej pory nie występował w Polsce, a zwłaszcza na „Korsarza”. Jako zespół gospodarzy na każde Spotkania przygotowujemy własną premierę. W tym roku, decyzją dyrekcji, będzie

to „Spartakus” do muzyki Arama Chaczaturiana. Choreografię miał przygotować Emil Wesołowski, ale ostatecznie zrobi to Kirill Simonow. Próby rozpoczęliśmy w połowie kwietnia. To trudny tytuł, zwłaszcza dla męskiej części zespołu. Tancerze prawie cały czas są na scenie, realizują trudne skoki i kombinacje figur baletowych, by przedstawienie było odpowiednio widowiskowe.

Takie spotkania na pewno prowokują do porównań...

– Grupy taneczne, które gościimy, to zwykle zespoły działające samodzielnie, dzięki czemu mają większą swobodę w doborze repertuaru. Często jest to taniec współczesny. Nie można więc porównywać ich z naszym zespołem, który funkcjonuje przy teatrze operowym. W technice współczesnej można niekiedy pewne rzeczy ukryć, a w klasyce wszystko widać jak na dłoni, bo wymaga ona synchronizacji takich samych ruchów i kroków w większej grupie tancerzy, tak zwanym *corps de ballet*.

Czy są różnice w metodach pracy między zespołami tańca współczesnego i klasycznego?

– Praca wygląda tak samo, oczywiście z uwzględnieniem potrzeb danej techniki tańca. Natomiast nasz zespół działa w systemie etatowym, a na świecie popularne są kontrakty: roczne, dwuletnie, trzyletnie. Z punktu widzenia pracodawcy jest to w pewnym stopniu korzystne, gdyż nie musi opłacać za pracownika niektórych świadczeń, ale z drugiej strony nie zabezpiecza to przyszłości zespołu, nie wiadomo, kto będzie w nim tańczył za rok czy dwa. Uważam więc, że lepsze są umowy etatowe, bo tancerzom dają bezpieczeństwo zatrudnienia, a teatrom pewność co do przyszłego kształtu zespołu.

Który rodzaj tańca najbardziej lubi łódzka publiczność?

– Z moich obserwacji wynika, że łodzianie wciąż lubią klasykę i neoklasykę. Ogromna liczba przedstawień współczesnych budzi u widzów pewien przesył. Choć style taneczne szybko się zmieniają, nie powinniśmy zapominać o klasyce, która dała początek wszystkim innym technikom tańca. Uważam, że najlepiej, jeśli w repertuarze panuje równowaga, oczywiście z uwzględnieniem predyspozycji danego zespołu.



Foto: MICHAŁ GRABOWSKI

Dominik Muśko (na pierwszym planie) w „Don Kichocie”

Co zmienił pan w łódzkim balecie, odkąd jest pan jego kierownikiem?

– Tę funkcję sprawuję już piąty sezon. Moim głównym zadaniem było odbudowanie zespołu po okresie zastoju spowodowanego remontem i brakiem własnej siedziby. Gdy teatr nie ma własnej sceny, aktywność jest mocno ograniczona, a wszyscy, którzy chcą tańczyć, odchodzą i szukają sobie zajęcia gdzie indziej. Po takim kilkuletnim okresie zespół był więc dość skromny, zarówno liczebnie, jak i pod względem umiejętności. Początkowo moje zadanie polegało na powiększeniu jego składu. Obecnie liczy 43 osoby, choć uważam, że ideałem byłby zespół 55-, 60-osobowy. Pozwoliłoby to na przygotowanie większości pozycji z repertuaru klasycznego. Teatry znacząco różnią się liczebnością zespołów baletowych – decydują o tym między innymi potrzeby repertuarowe oraz wielkość sceny. Na przykład w Operze Narodowej tańczy ponad 80 osób, ale w niektórych teatrach jest zaledwie 20, 30 tancerzy. Trzeba pamiętać, że w balecie często zdarzają się kontuzje i choćby dlatego w zespole powinno być więcej osób, by w razie potrzeby można było zastąpić kogoś, kto boryka się z problemami zdrowotnymi.

Kierownik baletu to trudna funkcja. Tancerz jest odpowiedzialny tylko za siebie, ewentualnie za swoją partnerkę. Kierownik odpowiada za całą grupę i musi koordynować pracę wielu osób. Ja jednak łatwo się nie poddam, inaczej pewnie w ogóle nie byłbym tancerzem. Szukam kompromisu między

dyscypliną a demokracją. Konflikty, które są nieuchronne w każdym większym zespole, staram się rozwiązywać przede wszystkim przez rozmowę. Moim założeniem jest traktować innych po partnersku, nie narzucać swojej władzy.

W jaki sposób rozbudowujecie zespół?

– Organizujemy castingi, tak zwane audycje baletowe. Pozwalają one nie tylko powiększać skład, ale też znajdować tancerzy w miejsce tych, którzy odchodzą albo z których my rezygnujemy. Kolejna audycja odbyła się w marcu. Zgłasza się wiele osób – w ubiegłym roku było w sumie około 350 kandydatów chętnych do wzięcia udziału w audycjach, z Polski i innych krajów świata: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Rosji, Korei, Japonii, o różnym poziomie umiejętności. Zawsze udaje się znaleźć kogoś wartościowego. Czasem pojawia się tak znakomity tancerz, że robimy wszystko co w naszej mocy, by zachęcić go do współpracy z naszym zespołem, bo wiadomo, że taka osoba bardzo go wzbogaci, nie można „wypuścić jej z rąk”.

Skład zespołu staje się coraz bardziej międzynarodowy...

– Świat się zmienia, podróżowanie jest coraz łatwiejsze. Czasem problem we współpracy stanowi bariera językowa, ale obserwuję, że na dłuższą metę obcokrajowcy bez problemu integrują się z polskimi tancerzami. Kiedyś kraj pochodzenia sugerował umiejętności taneczne, dziś te różnice coraz bar-

dziej się zacierają, bo artyści mają szeroki wachlarz możliwości doksztalcenia się w wielu krajach świata. Dla mnie najważniejsze są umiejętności tancerza, a nie jego narodowość.

Oprócz powiększania liczebności zespołu na pewno dba pan o to, by tancerze rozwijali swoje umiejętności.

– Tutaj najważniejszy jest repertuar, bo tancerze muszą występować, by mogli się rozwijać. Repertuaru nie da się ustalić raz na zawsze, powinien ewoluować, żeby uniknąć monotonii. Na pewno jednak nie może zabraknąć w nim klasycznych tytułów, takich jak: „Romeo i Julia”, „Giselle”, „Korsarz”, „Jezioro łabędzie”, „Dziadek do orzechów”, „Śpiąca królewna” czy „Don Kichot”. One przyciągają widownię, a tancerzom pozwalają sprawdzić się w znanych rolach. Jesteśmy zespołem operującym raczej techniką tańca klasycznego i neoklasycznego niż współczesnego, pomimo iż posiadamy w repertuarze propozycje tańca współczesnego. W ostatnich latach repertuar baletowy Teatru Wielkiego znacznie się poszerzył, choć przed nami wciąż sporo do zrobienia. Chciałbym, by zespół był tak aktywny, jak w czasach, w których chodziłem do łódzkiej szkoły baletowej.

Czy obecnie zmienia się sposób kształcenia tancerzy, na inne aspekty kładzie się nacisk?

– To, co uważane jest za najważniejsze, zmienia się w zależności od szkoły, z której się tancerz wywodzi: w niektórych kładzie się większy nacisk na plastykę ruchu i grę aktorską lub wyraz artystyczny, w innych na technikę i poprawne wykonanie każdego *pas*. Na pewno jednak szybko zmienia się sposób kształcenia młodych tancerzy. Znacząco różni się od tego, co pamiętam z własnych lat szkolnych, choć od tego momentu nie minęło tak wiele czasu, bo kilkanaście lat. Moim zdaniem obecnie relacje między uczniem a pedagogiem są bardziej partnerskie. Pozwala się uczniom na więcej swobody i daje możliwość wyrażania siebie, na przykład w improwizacjach. Inaczej też przygotowuje się przyszłych pedagogów tańca. Jedna rzecz jest jednak niezmienna: by coś osiągnąć, trzeba narzucić sobie dyscyplinę. Bez regularnej, systematycznej pracy nie będzie sukcesów.

A w jaki sposób pan kształtował się jako tancerz?

– Miałem szczęście, bo trafiłem na wspaniałych pedagogów. Najpierw tutaj w Łodzi w Państwowej Szkole Baletowej, potem w Poznaniu, gdzie zaraz po szkole rozpocząłem pracę w zespole baletu Teatru Wielkiego. Wiele zawdzięczam osobom spotkanym w tym teatrze za czasów dyrekcji Sławomira Pietrasa i zastępcy dyrektora do spraw baletu Liliany Kowalskiej. Swoją karierę rozpoczynałem na stanowisku koryfeja, potem zacząłem realizować coraz więcej solowych ról. W końcu miałem w repertuarze wszystkie najważniejsze partie solowe i awansowałem na stanowisko solisty, a potem na pierwszego solistę baletu. W 2012 roku wróciłem do Łodzi.

Tancerz baletu to tak zwany zawód motyli – tancerze kończą karierę już w wieku około 35-40 lat. Co dzieje się potem, skoro brak systemu przekwalifikowania się?

– Jest to znaczący problem, bo tancerz to zawód mocno obciążający organizm. Widz, który przychodzi na spektakl baletowy, nie interesuje się, ile lat ma artysta na scenie – chce zobaczyć sztukę lekką, piękną, pełną wigoru. Nie da się ukryć, że z wiekiem możliwości fizyczne maleją. Niektórym tancerzom ciało nie pozwala już dłużej pracować, oni to czują, ale co mają zrobić, gdy teatr jest ich jedynym źródłem utrzymania? Niekiedy udaje się ich obsadzić w rolach charakterystycznych czy jako statystów. Czasami tancerze równoległe z pracą studiują, by później móc się przekwalifikować. Pogodzenie kariery z nauką jest jednak trudne ze względu na to, że praca w teatrze bardzo mocno angażuje czasowo. To tak, jakby kazać przekwalifikować się na przykład lekarzowi po dwudziestu latach praktyki. Niektórzy tancerze w późniejszych latach otwierają własne szkoły tańca, niektórzy zajmują się pracą pedagogiczną, ale wszyscy nie mogą przecież zostać nauczycielami, skoro w Polsce jest tylko pięć szkół baletowych. Profesjonalnych tancerzy, absolwentów szkół baletowych, jest zaledwie około 600-700 w skali całego kraju. I tej niewielkiej grupie odebrano wcześniejsze emerytury, nie dając nic w zamian. Emerytura byłaby dla tancerzy zabezpieczeniem, którego w tej chwili nie mają, a problem ten niejednokrotnie jest bagatelizowany. *

Taniec moim pasterzem

Łukasz Kaczyński

Widowisko ze scenografią autora kostiumów do pamiętnego „Batmana” Tima Burtona, nowy zespół Carlosa Acosty – wielkiego solisty The Royal Ballet, mało znany wątek z „Mahabharaty” tańczony na przeciętym pniu drzewa... Maj należeć będzie do 24. ŁÓDZKICH SPOTKAŃ BALETOWYCH, dzięki którym po raz pierwszy w Polsce wystąpi m.in. English National Ballet.

ŁSB to nie tylko najstarszy, ale i najbardziej prestiżowy festiwal tańca w Polsce i jeden z czołowych w tej części Europy. A zaczęło się od idei, którą w 1968 roku w życie wprowadziło grono pasjonatów: dyrektor artystyczny Teatru Wielkiego Stanisław Piotrowski, dyrektor artystyczny Zygmunt Latoszewski, ówczesny kierownik baletu TW Witold Borkowski i kierownik literacki tej sceny Stanisław Dyzbardis. Pierwsza edycja ŁSB była jeszcze dość skromna i miała wymiar przede wszystkim polski (nie licząc obecności Opery w Lipsku), ale już w 1970 roku przyjechał Balet XX Wieku Maurice’a Bédjarta, nazywany zespołem wszech czasów. To uwiarygodniło ŁSB w oczach innych, a zaproszenia zaczęły przyjmować kolejne znakomite formacje: Nederlands Dans Theater, Sadler’s Wells, Cullberg Ballet, Batsheva Dance Company, Balet Teatru Bolszoi z Moskwy, Ballet Nacional de Cuba. Tutaj międzynarodową karierę zaczynał Boris Ejfman, a łódzkie biennale stało się w PRL-u oknem na świat – i sztukę tańca. Jak jego rola postrzegana jest dzisiaj?

– *W czasie, gdy coraz więcej jest transmisji w kinach i na tematycznych kanałach telewizyjnych, trochę zmienia się rola ŁSB. Nadal są odświeżone, ale na inny sposób* – uważa Paweł Gabara, dyrektor naczelny Teatru Wielkiego. Tegoroczne ŁSB to pierwsza edycja, jaką przyszło mu organizować. – *Staraliśmy się tak zredagować program, by się tłumaczył i tworzył przekaz o tym, jak myśl o tańcu może ewoluować. Wyróżnię „Until the lions” Arkam Khan Company, który jest teatralnym wydarzeniem osadzonym w głębokim kulturowym podłożu i śmiem*

powiedzieć, że to może być dla widzów taka przyгода, jak dla tych, którzy kiedyś oglądali próby Jerzego Grotowskiego. A obok tego jest „Korsarz” z Londynu, wspaniały grand ballet. Rosyjska szkoła tańca jest tu ujęta w zachodnioeuropejski sposób, nieco lżej.

ŁSB od lat tworzą dobrą aurę wokół Teatru Wielkiego i Łodzi na świecie. Słowa dyrektora Gabary to potwierdzają: – *To jest nadal ważne. Gdy prowadziliśmy rozmowy z English National Ballet, nazwa Łódź powodowała przyjazdy uśmiech, choć zespół ten nigdy tu nie był. Zapytano mnie, czy nadal działa OFF Piotrkowska, więc moje rozmówczynie zaproszę tam na lampkę wina w któryś wieczór.*

Stanisława Bromilskiego, który od 1985 roku administruje Baletem XX Wieku Bédjarta w Brukseli i po raz czwarty jest konsultantem artystycznym łódzkiego biennale (wcześniej przez lata jego szefem był Dyzbardis), dyrektor Gabara nazywa ambasadorem Teatru Wielkiego, chwali jego dyplomację i upór.

Każda edycja ŁSB wiąże się z ogromnym wysiłkiem organizacyjnym. Teatr musi być gotowy na przyjęcie kilkuset tancerzy i stworzenie im komfortowych warunków do przygotowań. Nie może być blamażu, gdy gości się takie gwiazdy, jak: Jorge Donn, Susan Farrell, Christopher Bruce, Alicia Alonso czy Sylvie Guillem, która na 23. ŁSB choreografią „Life in Progress” pożegnała się ze sceną. Łódzka publiczność zobaczyła ten olśniewający pokaz jeszcze przed jego premierą w Londynie! ŁSB obrastają też anegdotami np. na temat wymagań goszczonych artystów. Z sympatią wspominana jest Christina Hoyos, ulubiona aktorka i tancerka



Acosta Danza

reżysera Carlosa Saury, która po Łodzi poruszała się... lincolnem. LSB to także wysiłek logistyczny – w tym roku rozbuchaną scenografię do „Korsarza” przywiezie kilka ciężarówek.

Pierwszy raz w Polsce wystąpi English National Ballet z trzyczęściową galą „Balet Bold” i widowiskiem „Korsarz”, opartym na opowieści Lorda Byrona. Poznamy też kierunek, w jakim zmierza nowy prężny zespół z Kuby, Acosta Danza, którego twórcą jest Carlos Acosta, gwiazda The Royal Ballet w Londynie. – *Taniec to największy przyjaciel, jakiego kiedykolwiek miałem. Nawet wtedy, gdy zdarzały się problemy, a wokół mnie nie było bliskich, taniec zawsze był ze mną* – przyznaje Acosta.

W nietypowy sposób zaistnieje najnowsza premiera Akram Khan Company, zespołu wybranego do występu na ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Londynie. „Until the lions” oparte jest na mało znanym wątku z hinduskiego poematu „Mahabharata”. Wystąpią Joy Alpuerto Ritter, Ching-Ying Chien, która za tę rolę dostała nagrodę dla najlepszej tancerki tańca współczesnego w 2016 roku, i ceniony tancerz z Indonezji, Rianto. Na żywo wykonana będzie muzyka Vincenzo Lamacny. Choreografia powstała z myślą o starej londyńskiej parowozowni i tam jest grana na planie koła. Tę wersję zaproszono i rozważano, czy nie pokazać jej w EC1 – pomysł rozbił się o problemy technicz-

ne i finansowanie. Widownia przeniesiona będzie więc na scenę Wielkiego.

Choć istnieje 15 lat, nigdy w Polsce nie była kanadyjska BUBBERBANDance Group. Pokaże swoje najnowsze dzieło „Vic’s Mix” Victora Quijady, połączenie tańca klasycznego z hip-hopem. Ostatnim gościem LSB będzie zespół z Pekinu, BeijingDance/LDTX, który zaprezentuje choreografię Jacka Przybyłowicza, będącą częścią projektu „Made in China – Dance on the Edge of Continents” wspartego przez polskie ministerstwo kultury i ambasadę w Pekinie. Biennale zakończy premiera Baletu Teatru Wielkiego – „Spartakus” z muzyką Arama Chaczaturiana i choreografią Kirilla Simonowa. – *Chaczaturian nigdy nie był w Łodzi grany. A przez tę opowieść o gladiatorach chcemy powiedzieć, nie wprost, o współczesnej Europie, gdzie jedni mają prawo do miłości i wolności, a inni nie. Poza tym chodziło o rzućcie na głęboką wodę, a ja wierzę w ten zespół* – przyznaje dyrektor Gabara.

Za dwa lata odbędzie się 25. edycja LSB, a za rok będą one obchodzić 50-lecie. Daty rozeszły się, bo w roku 1978 biennale nie odbyło się, a przywrócone zostało nie w 1980 roku, ale rok później. Dyrektor Gabara zapowiada na maj lub czerwiec 2018 roku specjalne jubileuszowe wydarzenie. Na razie w planach jest jedna prezentacja, ale – jak zapewnia – godna.

Co teatr ma pod spodem

Małgorzata Karbowiak

Spisywałam na e-Kalejdoskop.pl, wieczór po wieczorze, co w duszy grało – jak nam się wydaje – poszczególnym zespołom zaproszonym na tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Teatrze Powszechnym. Raz poirytowana, raz oszołomiona, raz znudzona. Zawsze jednak pamiętało się, że ta impreza była w pewien sposób wyjątkowa, sięgała do stanów i sytuacji ekstremalnych, wyolbrzymiała znaczenia i sensy. Bo wybór tych właśnie tytułów do prezentacji uzasadniało pojęcie awangardy. Jak ona, ta awangarda, ma się dziś? Spisałam parę uwag, bardzo zresztą dyskusyjnych, nie chcąc się powtarzać w opisie festiwalu. Zacznijmy od negacji...

Nie ma kurtyny. Bo dostajemy role wszyscy. Aktorzy, widzowie, a nawet (w kamerze) uliczni przechodnie – i gramy! Może się nawet zdarzyć, że na naszych oczach na jezdni wyląduje dron (obowiązkowe skojarzenie z obroną terytorialną) albo tramwaj nagle stanie (terroryści?). Dzisiejszy teatr wchłania wszystko, wszystko może stać się zdarzeniem, nawet to, czego nie zaplanowano. Tyle że siedząc np. w IX rzędzie na miejscu XI, trzeba starać się samemu złożyć wszystko w całość. Widz musi być na festiwalu inteligentny! Zwłaszcza na festiwalu z awangardą w podtytule!

Nie ma dramatu. W klasycznym słowa znaczeniu. Napisanego zgodnie z prawidłami poetyki zdokumentowanej np. przez prof. Stefanię Skwarczyńską, z logicznym rozwojem akcji, a nie sumą epizodów lub wykrzykiwanych przez grupę odezw. Scenariusze, z dialogami lub tylko opisami sytuacji i didaskaliami, mają dotyczyć tego, co komukolwiek z twórców się w życiu przydarzyło. Albo i nie przydarzyło. Ważne: słowa powinny być dosłowne. By się każdemu z czymś kojarzyły, niekoniecznie z tym, o czym myśleli realizatorzy. Bez skojarzeń nie ma teatru walczącego.

Brak postaci. Na scenie jest zbiorowość. Nie zawsze łatwa do rozszyfrowania albo wręcz bez tożsamości. Ale bez niej



Jan Englert i Janusz Gajos w spektaklu „Garderobiany” w reż. Adama Sajnuka



Lukasz Lewandowski i Artur Krajewski w spektaklu „Punkt zero: Łaskawe” w reż. Janusza Opryńskiego

nie byłoby przedstawienia zaangażowanego. Bo ma symbolizować siłę (rzadziej rozsądek). Pomagają w tym „czytaniu” różne gadżety. A nawet kostiumy, choć nie należy dać się zwieść pozorom. Jeśli bohaterowie nagle odwracają się do publiczności z karabinami, to nie musi znaczyć, że wśród rzędów krzeseł skrył się morderca. Albo że upatrzone sobie kogoś z widzów jako ofiarę. Albo że wyglądamy inteligentnie i można się odwołać do Gogola (*kogo się boicie? Samych siebie się boicie!*). Pewnie jednak chodzi o autora „Rewizora”, choć na scenie nie gra się komedii, lecz wprost przeciwnie.

Brak psychologii. Uwielbianej przez widzów, która przynosi popisy aktorskie i pozwala zakochiwać się w teatrze na cały wieczór. Wytlumaczmy za Elią Kazanem: *psychologia ma zamieniać się w zachowania*. Oczywiście wiemy, że na czasie jest teatr czasu i nie przypadkiem dyrektor Ewa Pilawska wstawiła obchodzącą jubileusz awangardę do podtytułu. Mieliśmy zobaczyć, jak dzisiejszy (z naciskiem na dzisiejszy) teatr wykonuje misję, co czerpie z przeszłości, a co wymyśla sam. Jeśli nie ma harmonii „w przyrodzie”, nie można udawać na scenie, że „pszczołka Maja” ma się dobrze. Nie przypadkiem zresztą popularny portal dowodzi, że awangarda to „zespół

tendencji i trendów w sztuce XX wieku odrzucający dotychczasowe style, kreujący własny świat”. Ale dalej: „nienaśladujący rzeczywistości, szukający odrębnego języka wyrazu”. I tu jest problem.

Zmiany inscenizacyjne, poszukiwanie bardziej oszałamiających widzów środków formalnych, obracanie wszystkiego do góry nogami nie bierze się z niczego. A na pewno nie jedynie z miłości do estetyki. Zachwytu nad pięknem lub fascynacji brzydota.

Jeśli się chce coś inaczej powiedzieć, trzeba mieć w ogóle coś do powiedzenia. Zwykle są to nowe konstatacje, „rewolucyjne” półprawdy czy całe prawdy, zawsze biorące się z doświadczenia wzbogaconego w stosunku do osiągnięć przodków. W historii teatru czy raczej dramatu wszystko już było, ale nie opowiadało się za pomocą masy środków technicznych, filmu, wideo, równoległych projekcji i w różnych dziwnych miejscach. Ale jednocześnie szuka się takich chwytów formalnych, by widzów powaliły na ziemię, by wzbudzały uczucia ambiwalentne. Teatr się przecież nie tylko wielbi, z teatru się także ucieka. Ale to jest też zwycięstwo Melpomeny, choć nie zawsze przynosi pożytek, jakiego się oczekiwało. *

Natura w pigułce

Aleksandra Talaga-Nowacka

Jan Stanisławski był otyły i trudno było mu się przemieszczać. Anegdota głosiła, że to z tego powodu malował tak małe obrazy – podczas pracy nie musiał co chwilę odchodzić, by objąć wzrokiem całość kompozycji. Inne wyjaśnienie jest takie, że małe prace łatwiej sprzedać.

Na pewno niecodzienny format wyróżnia te pejzaże spośród dzieł licznych młodopolskich mistrzów tematu. Podziw budzi to, że artysta na skrawku powierzchni potrafił oddać istotę krajobrazu, jego urodę, nastrój i metafizykę – grę światła i cieni, zmienne kolory. I to nie drobnymi plamkami, ale

szerokimi, wyrazistymi pociągnięciami pędzla, czasem pozostawiającymi gruby ślad. Te widoki tak działają na wyobraźnię, że oglądając je, można wręcz „poczuć” powiew wiatru, zapach wody czy muśnięcie słońca. Obrazy Stanisławskiego znajdują się w zbiorach najważniejszych polskich





muzeów, ale są też popularne wśród prywatnych kolekcjonerów – i to głównie oni wypożyczyli prace (także litografie) na wystawę „Jan Stanisławski. Mistrz młodopolskiego pejzażu” w Muzeum Miasta Łodzi.

Urzeczony impresjonizmem, secesją i symbolizmem (mimo tuszy jeździł po Europie, by śledzić najnowsze trendy w sztuce oraz, oczywiście, chłonąć krajobrazy) malował, syntetyzując kształty – im później, tym wyraźniej. Niektóre obrazy z daleka wyglądają wręcz jak abstrakcyjne kompozycje plam kolorystycznych. Najbardziej charakterystycznym elementem prac Stanisławskiego jest stanowiące dużą część obrazu błękitne niebo z białymi chmurami albo niebo całkowicie zachmurzone. W tych spokojnych – mimo że ekspresyjnych – malowanych pejzażach nigdy nie ma ludzi ani zwierząt. Te figury zakłócałyby wymowę dzieł, którą można odczytywać jako oddanie istoty natury i życia w ogóle.

Mnie najbardziej zachwyciły dwa obrazy z wystawy. Pierwszy o przepięknym świetle, delikatny, jest jeszcze realistyczny, malowany z detalami – przedstawia pagórek z łąką, na nim drzewo, na pierwszym planie polne kwiaty. Drugi przeciwnie – bardzo uproszczony, ograniczony jest do zajmującego trzy

czwarte powierzchni płótna widoku dynamicznych szaro-brązowo-fioletowych chmur oraz fragmentu rzeki i suchych trzcin.

Jan Stanisławski był profesorem Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie (późniejszej ASP), gdzie wprowadził obowiązkowe wyjazdy studentów w plener. O tym, jakim był pedagogiem, niech zaświadczą nazwiska jego najwybitniejszych uczniów: Stanisław Kamocki, Henryk Szczygliński, Alfons Karpiński czy Tadeusz Makowski. Zmarł w wieku zaledwie 47 lat, w 1907 roku.

Tą wystawą, zorganizowaną w Aneksie Jednego Mistrza, która uzupełnia Galerię Mistrzów Polskich z dziełami ze zbiorów Krzysztofa Musiała, z Muzeum Miasta Łodzi żegna się Monika Nowakowska, kuratorka galerii i aneksu. Powodem jest to, że Galeria Mistrzów Polskich po sześciu i pół roku istnienia przestaje działać – nie wiadomo, czy na zawsze, czy po remoncie pomieszczeń wróci do muzeum – tymczasem depozyt kolekcjonera można oglądać do sierpnia. *

„Jan Stanisławski. Mistrz młodopolskiego pejzażu” – wystawa w Muzeum Miasta Łodzi, czynna do 25 czerwca.

Dotykanie i **prze**/kraczenie

Katarzyna Mańko*

Czy dzisiaj w teatrze jest w stanie nas cokolwiek zaskoczyć? Czy zdarza się coś, co nazwalibyśmy przekroczeniem? Takie pytania zadawali sobie koordynatorzy tegorocznej edycji akcji Dotknij Teatru, ustalając „Prze/kroczenia” tematem przewodnim.

Akcja rozpoczęła się 27 marca (tradycyjnie w Międzynarodowy Dzień Teatru) i trwała do 3 kwietnia. Ósma edycja jeszcze przed rozpoczęciem wzbudzała emocje, sama mając „przejściowy” charakter, bowiem Teatr Nowy zrzekł się jej organizacji i wydarzenie przeszło pod skrzydła Poleskiego Ośrodka Sztuki. Patronem wydarzenia przestał być Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie, ale niebawem mają rozpocząć się rozmowy o nowej formule współpracy, także z innymi samorządami w kraju. Ponadto trudno stwierdzić, czy Dotknij Teatru otrzymało dofinansowanie od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, gdyż konkurs na granty z zakresu edukacji kulturalnej ciągle nie został rozstrzygnięty. Mimo to główna kapitan akcji, Anna Ciszowska, robiła wszystko, by festiwal był należycie promowany, zaproszeni goście przyjechali, a widzowie mieli satysfakcję.

W programie akcji znalazło się aż 18 premierowych spektakli oraz spotkania z gośćmi specjalnymi. Na szczególną uwagę zasługuje spotkanie z Marią Peszek. Z charyzmatyczną wokalistką zestawiono Leszka Karczewskiego z Instytutu Kultury Współczesnej UŁ, który zaproponował błyskotliwą analizę tekstów piosenek artystki, poddał próbie jej kreatywność oraz umiejętnie zachęcał publiczność do dyskusji, co uczyniło z tego spotkania-wywiadu bardzo ciekawe wydarzenie. Z zagadnieniem awangardowych przemian w teatrze i sztukach wizualnych zapoznali słuchaczy prof. Karolina Prykowska-Michalak i Piotr Olkusz (Katedra Dramatu i Teatru UŁ) w trakcie wykładów w Niebostanie.

Z kolei Dom Literatury przygotował „Homolektykę, czyli dwa dni z LGBT”, tworząc okazję do roz-

mowy o tematach, o których zazwyczaj się milczy, bo nadal stanowią kulturowe tabu. Po burzliwych panelach dyskusyjnych na temat stosunku Kościoła katolickiego do osób homoseksualnych i na temat tekstów literackich, w których pojawiają się wątki dotyczące seksualności i poszukiwań własnej tożsamości płciowej, na teatralnej scenie przy Roosevelta pokazano monodram Adama Mortasa „Homuś” w reżyserii Michała Rzepki. Niestety, trudno uznać go za twórczą refleksję nad zagadnieniem akceptacji i tolerancji – był raczej uproszczoną opowieścią na chwytliwy temat. Chociaż Mortas biegał w poacie czoła po całej scenie, schodził do publiczności, krzyczał albo pauzował, i tak nie udało mu się wybronić wizji reżyserskiej dramatu Stacha Szulista. Zrozumiałe, że w Dotknij Teatru biorą udział także widzowie, którzy nie uczestniczą czynnie w życiu kulturalnym i już sam temat przedstawienia może być dla nich niewygodny i szokujący. Nie można jednak zapominać, że taki widz również dysponuje inteligencją i intuicją. Dlatego tak ważna jest szczerść przekazu.

Na pochwałę zasługuje performance „Wojna. Trzęsienie rodziny” w reżyserii Przemysława Jaszczaka, przygotowany przez Teatr Głębokości & Teatr Papahema i zrealizowany w Teatrze Pinokio na podstawie książki Gro Dahle. Mimo iż głównymi adresatami projektu były dzieci, także dorośli mogli wynieść z niego cenną lekcję. Spektakl opowiadał o trudnym momencie w życiu dziecka, jakim jest rozwód rodziców – tutaj ukryty pod metaforą wojny. Nowatorskim pomysłem inscenizacyjnym było połączenie estetyki papercraft (trójwymiarowych modeli z papieru), muzyki elektronicznej i perfor-

matywnego malowania obrazu w trakcie spektaklu. Widz, obserwując co jakiś czas płótno, widział, jak z biegiem akcji dzieło ewoluuje i nabiera nowych znaczeń. W rezultacie spektakl wytworzył niezwykłą atmosferę, a zachwyceni widzowie niechętnie opuszczali salę teatralną.

Niemniej udana była nawiązująca do refleksji Stanisława Wyspiańskiego i praktyki Jerzego Grotowskiego premiera „Studium o Hamletach” Teatru Chorea i Warszawskiej Akademii Teatralnej (reżyseria: Tomasz Rodowicz i Waldemar Raźniak). Wszechmogący Szekspir po raz kolejny udowodnił, że na nic zdadzą się karkołomne wysiłki aktorów, bowiem tylko On jest w stanie dotrzeć do prawdziwej istoty Hamleta. Poprzez nową premierę aktorzy i twórcy w groteskowy sposób oddają hołd dramaturgowi i tym, którzy próbowali się z nim zmierzyć. Swoją refleksją na temat przeszłego i wiszącego w powietrzu przyszłego buntu podzielił się Leszek Bzdyl w monodramie „Strategia”. Ośrodek Kultury „Górna” natomiast zachęcił widzów do przekroczenia teatralnej rampy i wejścia na scenę. Nocne warsztaty teatralne poprowadzili reżyser Romuald Wicza-Pokojski i aktor Krystian Wieczyński.

Tegoroczna akcja Dotknij Teatru mierzyła się z wieloma przekroczeniami, także organizacyjnymi. Słowa uznania należą się organizatorom za dobrą koordynację i pełną gotowość – nie dali się zaskoczyć niespodziankom, lecz konsekwentnie realizowali założony program. Zabrakło mi natomiast najważniejszego przekroczenia, na które czekałam – przekroczenia progów instytucji i wyjścia bezpośrednio do widza jadącego tramwajem, spacerującego po parku czy przemykającego ulicą w drodze do pracy... *

* Autorka studiuje teatrologię na Uniwersytecie Łódzkim, przedmiotem jej pracy licencjackiej są łódzkie teatry studenckie działające w latach 1945-1970.



Natalia Wieciech w performance „Wojna. Trzęsienie rodziny”
w reż. Przemysława Jaszczaka

T jak t r a d y c j a

W roku stulecia awangardy w Polsce zamieszczamy cykl, w którym JAROSŁAW SUCHAN, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi, pomaga usystematyzować rozumienie pojęć ważnych dla awangardy historycznej i rzuca światło na ich znaczenie dziś.

100 LAT
AWAN
GARDY
W POLSCE

Awangarda była pierwszym ruchem programowo skierowanym przeciw tradycji, czyli przeciw traktowaniu przeszłych kultur jako źródła wzorców, które należy naśladować. Nie przeszłość a teraźniejszość i przyszłość stanowiły dla niej punkt odniesienia. Awangarda z jednej strony chciała uchwycić ducha współczesności, z drugiej oddawała się kreowaniu futurystycznych utopii. Trudno wskazać jeden moment, w którym tradycja została odrzucona – był to raczej proces sięgający mniej więcej połowy XIX wieku. To wówczas francuski krytyk Edmond Duranty wzywał do spalenia Luwru, a impresjoniści odchodzili od powielania dotychczasowych schematów ikonograficznych, poszukując inspiracji w otaczającej rzeczywistości.

W tym samym czasie związany z impresjonistami Édouard Manet nie tyle odwracał się od tradycji, ile podejmował z nią przewrotną grę. Przykładem jest jego „Olimpia”, która powtarza schemat Tycjanowskiej „Wenus”, tyle że w miejsce bogini miłości obsadza współczesną kurtyzanę... Niewątpliwie najostrzejszy atak na tradycję przypisał futuryzm, który bezczelnie głosił, że samochód jest piękniejszy niż Nike z Samotraki. Od tego momentu antytradycyjne tyrady stały się nieodzownym elementem awangardowych manifestów. Równocześnie jednak awangarda starała się budować własne drzewo genealogiczne i poszukiwała wśród artystów epok wcześniejszych swoich protoplastów. Surrealiści na przykład dowodzili, że w duchu surrealistycznym tworzyli już Redon, Arcimboldo, Brueghel a nawet Bosch. Tradycję widziano tu jednak nie jako rezerwar idealnych rozwiązań, ale

jako zapowiedź tego, co dojrzałą formę przybierze dopiero w awangardowej twórczości. Takie ujęcie łączyło się z wyobrażeniem historii jako nieustającego postępu – bardzo charakterystycznym dla wielu awangardowych nurtów. W ten sposób ujmowali historię między innymi Kobro i Strzeмиński. Dlatego ten ostatni pisał: „Tradycja jest to materiał, surowiec, lecz z niego trzeba budować, czyli przestoczyć go w to, czym nie był dotychczas. Im dalej odbiegamy, tym wierniejsi jesteśmy wobec tradycji”.

Z podobnym rozumieniem historii spotykamy się w „Teorii widzenia”, w której Strzeмиński opisuje proces rozwoju naszej „świadomości wzrokowej”. Według artysty widzenie nie jest prostym mechanicznym aktem, ale kształtuje się pod wpływem zmieniających się warunków technologicznych, społecznych a nawet ekonomicznych. A wraz ze zmianą widzenia zmieniają się również sposoby obrazowania rzeczywistości. To zaś oznacza, że nie ma żadnej idealnej formy sztuki, którą można by raz na zawsze zadekretować. Strzeмиński myślał tutaj inaczej niż tacy awangardiści jak Malewicz czy Mondrian, którzy wierzyli w możliwość stworzenia artystycznego absolutu, co w zasadzie zamykałoby kwestię dalszego rozwoju sztuki.

W takim ujęciu awangarda stała się, tak jak niegdyś tradycja, źródłem wzorców, które można już tylko powtarzać. Tradycja stworzona przez Strzeмиńskiego jest inna: jej kontynuacja paradoksalnie polega na nieustającym zaprzeczaniu temu, co było wcześniej, na gotowości do eksperymentowania i poszukiwaniu nowych form i języków.

*

Notowała ATN

Zróbmy swoje...



Michał B. Jagiełło

W marcu odszedł Wojtek Młynarski. Było to dla mnie wydarzenie na miarę upadku reputy Ordo-na – trwał bowiem Wojtek przez lata jako ostatni bastion inteligentnej, dowcipnej piosenki, wyraźnej piękną polszczyzną z bogactwem prostych, ale także wyrazistych rymów. Jego miejsce w kulturze słowno-muzycznej zajął łomot disco-polo i bełkot raperów, którym wydaje się, że tekst powinien składać się z samych bluzgów. Były mózgi, będą bluzgi – skwitowałby pewnie Wojtek.

Współpracowałem z Nim przy spektaklu „Wysoki” w Teatrze Ateneum. Nie będę jednak smęcić, bo wspomnienia pozostały mi głównie wesołe. Obrazkowe.

Wojtek w swoim domu z wysiłkiem zaciąga ogromną kratę w poprzek salonu. – Jeśli okradną, to tylko połowę pokoju – wyjaśniał. Wojtek przy obiedzie (rosół plus makaron) patrzy z cierpieniem w oczach, jak na dywanie Jego najmłodszy syn bije się z najstarszym wnukiem – równolatkiem. Wojtek w jury przeglądu piosenek Wysockiego.

Jakiś wykonawca zaczyna śpiewać utwór o wojnie. W piosence dowódca prowadzi żołnierzy do ataku o świcie. Chłopak sam przetłumaczył tekst i z uczuciem zaintonował chrapliwie à la Wysocki: „Nas rano, nas rano...” (dalej było chyba „dowódca obudził”). Sala w ryk, Wojtek krzyczy: „Panie kolego, delikatniej: zdefekowano!”

Wojtek przedstawia mnie telewizji, a ja po paru napojach nie bezalkoholowych bynajmniej przypominam sobie, że jestem Michał B. Jagiełło i ni stąd, ni zowąd robię do kamery „bee”! Wojtek niesie z domu bandaże dla chóru z Archangielska – przegląd piosenek Wysockiego odbywał się przy ul. Łowickiej w Warszawie, Wojtek mieszkał tuż obok. Chórzyści pobili się z warszawiakami pod budką

z piwem. „Polacy TEŻ dobrze się biją” orzekli z uznaniem.

Kiedy zmarł, długo nie mogłem zasnąć. Wspominałem te przygody. A w nocy przyśnił mi się pomnik Młynarskiego. W Łodzi. Napisał przecież serdeczną piosenkę o Piotrkowskiej 77 i „Siódemkach”. Niechby w pasażu Rubinsteina stał taki pomnik... Cokół jak u króla Zygmunta, a na nim – nikogo! Pusto! Nikt nie stoi! Nikt i wszyscy. My, bo przecież piosenki Wojtka były pomnikiem nas wszystkich: i tego Zdzisia, poznanego „gdzieś w Polsce, Łódź Kaliska albo Kutno”, i sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego, i basisty, i emeryta Bzowskiego, i małorolnego spod Morąga.

Sam Wojtek stałby obok pomnika – chudy, wysoki, przygarbiony, z tym swoim ciepło-ironicznym i krzepiącym uśmiechem. A na postumencie napis RÓBMY SWOJE! – kwintesencja tego, co Polacy w końcu zrobili i co aktualne jest ponadczasowo.

Albo inny napis, także dziś potrzebny: „Lubmy się trochę” – z piosenki napisanej w 1974 roku.

Myślałem też tamtej nocy, jak Wojtek podsumowałby swoje przejście na Wieczną Estradę, gdzie są już Wysocki, Okudźawa, Kaczmarski, Cohen, Galicz, Kofta i tylu innych bardów.

Pewnie na wesoło. Potem obudziłem się z wierszykiem, którego wcale nie wymyślałem. Jakoś tak sam z siebie się począł:

*Trzeba zostawić coś po sobie –
Piosenkę, rzeźbę, obraz, tekst
Z myślą, że kiedyś ktoś tam powie:
„Autor? Nazwiska nie mam w głowie,
Ale to, kurde, świetne jest!”*

Ano właśnie.



Foto: MICHAŁ SIAREK

Obecni dyplomanci Szkoły Filmowej w Łodzi na festiwalu przed rokiem

Aktorska młodzież pomaga w egzorcyzmach

Od 35 lat Łódź, za sprawą Festiwalu Szkół Teatralnych, staje się na kilka dni centrum, w którym skupiają się najżywotniejsze siły polskiego teatru – wiara w siebie, przekonanie o ważności sztuki, młodość, bezkompromisowość, pasja. Ideę FST sformułował Jan Machulski – wybitny aktor, wieloletni wykładowca i dziekan Wydziału Aktorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej. Od 1983 roku FST jest zatem okazją do spotkania środowiska, porównania metod budowania ról i myślenia o teatrze. Dla dyplomantów to pierwsza okazja do konfrontacji z krytyką i wymagającą publicznością. I to w kluczowym momencie – przed zakończeniem edukacji, a na progu artystycznej kariery. FST to też jedna z najcenniejszych marek kulturalnych Łodzi. Festiwalowe nagrody mają w dorobku m.in.: Kinga Preis, Zbigniew Zamachowski, Robert Więckiewicz, Adam Woronowicz, Michał Żebrowski. O ich przyznaniu decydowali m.in.: Izabella Cywińska, Feliks Falk, Jerzy Kawalerowicz, Henryk Kluba, Anna Augustynowicz i Remigiusz Brzyk. Jak widzą festiwal jego goście, jurorzy, laureaci, organizatorzy?

WOJCIECH MALAJKAT, rektor Akademii Teatralnej w Warszawie:

Chciałbym, żeby festiwal był czymś na kształt średniowiecznego turnieju rycerskiego, którego bohaterem będzie publiczność. Żeby publiczność była damą, o której względy zabiegamy. Żebyśmy nie walczyli między sobą, ale o uznanie widzów. Takie podejście gdzieś się nam zagubiło ostatnio – niepotrzebna rywalizacja wywoływała atmosferę niepokoju. Byłem przy narodzinach idei FST, jako student pierwszego roku obserwowałem początek imprezy. To było wielkie święto teatru, okazja do spotkania, porównania metod pracy, rozmowy o naszych profesorach. Sam wystąpiłem na czwartej edycji i pamiętam tę wielką ekscytację, która nam towarzyszyła. W tamtym czasie w Polsce odbywały się Konfrontacje Filmowe – przegląd najlepszych filmów ze świata. Kina były pełne, wszyscy chcieli chłonąć tę atmosferę, nikt nie zastanawiał się, czy lepsze są filmy amerykańskie czy francuskie. Podobnie myśleliśmy o naszym festiwalu i do tego podejścia chciałbym wrócić. Rektorzy pozostałych uczelni – Dorota Segda i Mariusz Grzegorzek – myślą podobnie, więc przyszedł chyba dobry czas dla festiwalu.

BARBARA WYPYCH, laureatka Grand Prix 33. FST, absolwentka Szkoły Filmowej w Łodzi, współpracuje z Teatrem Współczesnym w Warszawie:

Udział w FST daje ogromną radość. To święto studentów, którzy dają upust swojej energii. Spektakle dyplomowe tworzą ludzie młodzi, z innym podejściem do sztuki niż w teatrach instytucjonalnych. Tu chce się grać! Ideą festiwalu jest wymiana energii, poglądów, doświadczeń, dyskusja o sztuce, ale też rodzaj konkursu, pojawia się rywalizacja. Każdy marzy, by dostać materiał dający wykazać się warszatem, ale też chce pracować z reżyserem dbającym o wyeksponowanie aktora. Ktoś mi powiedział, że sukces trzeba znieść w podobny sposób, jak porażkę, i coś w tym jest. Mój festiwal wspominam z sentymentem, był to przełomowy moment w mojej karierze. Nagroda FST zobowiązuje.

MICHAŁ STASZCZAK, aktor Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, prorektor ds. nauczania i studentów Łódzkiej Szkoły Filmowej:

Przy FST pracuję od 12 lat, wcześniej uczestniczyłem w nim jako student. Najlepiej pamiętam ten pierwszy, gdy zaczynałem studia. Następne zlały się we wspomnieniach w jedną całość. My mamy festiwal co roku, ale dla pozostałych uczelni to jest prestiżowe wydarzenie. Myśli się tam, co zrobić „na Łódź”. Owszem, jest rywalizacja, ale mamy jako szkoła bardzo dobre relacje z pozostałymi uczelniami, świetnie się współpracuje z nowymi rektorami – Dorotą Segdą i Wojciechem Malajkatem. FST to też wspomnienia. Kiedyś przyjechała grupa z Petersburga z „Wujaszkiem Wanią”. Mieli rekwizyty i dekoracje, ale brakowało narzuty na stół, koronkowego pledu. Znajomy znajomego przypomniał sobie, że jego babcia ma coś takiego. Pojechaliśmy, pożyczylimy, przywieźliśmy. Wpadam na próbę, którą prowadzi reżyser z długą siwą brodą. Podaje tę narzutę, a on pyta: „*Eta plied?*”. „*Da, eta plied*”. „*Spasiba*” – kłania się z szacunkiem. Odwzajemniam ukłon. Scena jak z Czechowa.

PIOTR KRUSZCZYŃSKI, dyrektor Teatru Nowego im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu, wielokrotnie juror FST:

„Ależ oni mają *power*” – słyszę najczęściej od doświadczonych aktorów po obejrzeniu „dyplomu”.

Tu pojawia się iskra w oku: – „My w Szkole też mieliśmy taką energię”.

Zapraszanie do prowadzonego przeze mnie teatru najlepszych „dyplomów” wybranych podczas FST jest moim corocznym rytuałem, swoistym egzorcyzmem – zawsze odświeża atmosferę i oczyszcza scenę z rutyny. Robię to konsekwentnie od kilku lat i nigdy się nie zawiodłem. Ani ja, ani nasza publiczność – kiedyś w Wałbrzychu, teraz w Poznaniu. Sam pobyt w festiwalowej Łodzi traktuję jako wyjątkowe święto i dyrektorski obowiązek. To ostatni w Polsce festiwal, podczas którego uczestnicy przebywają razem i oglądają swoje przedstawienia. Kiedyś było to normą, dziś tempo życia i ograniczenia ekonomii na to nie pozwalają. Chwała „filmowce”, że dzielnie trwa przy idei artystycznej integracji, dzięki temu łódzki maj jest tak niepowtarzalny. Mój pierwszy FST to rok 1995 i wielki triumf „Miłości i gniewu” w reżyserii Mariusza Benoit z Krukówną, Zmitrowicz, Rozenkiem i Żebrowskim. Kibicowałem im jako student równoległego roku reżyserii. Sporo było potem spektakli wyjątkowych, znaczących dla teatru: „Rajski ogródek” i „Zabawy na podwórku” Miśkiewicza, „Babel” Kleczewskiej, „Bezimiennie dzieło” Englerta, „Niech no tylko zakwitną jabłonie” Kościelniaka, „Ecce homo” Majchrzaka, „Dyplom z kosmosu” Ewy Kaim... Rzeczy wybitne i ulotne, bo życie „dyplomu” bywa z reguły krótkie. Warto je przedłużać, choćby przez zagranie w innym mieście, dla innych widzów. W tym roku będę w Łodzi po raz szesnasty.

KRZYSZTOF DUDEK, dyrektor Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi, gdzie od lat odbywa się część prezentacji:

Nazwanie FST „instytucją artystyczną” rozpoznawalną w polskim i w europejskim środowisku jest truizmem. Cieszy mnie, że festiwal jest tak mocno związany z Teatrem Nowym, którego cele czy też misję określał Memoriał Grupy Młodych Aktorów w 1949 roku. Historia zweryfikowała niektóre jego założenia ideologiczne, ale niezmienną wartością pozostały: niezgoda na skostniałą formułę teatralną i bierne funkcjonowanie poza rzeczywistością społeczną, konieczność samodoskonalenia się.

Not. Piotr Grobliński

Z życia poza kadrem

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Ona jest łodzianką, on pochodzi z Dolnego Śląska. Połączył ich teatr i... Zdzisław Jaskuła, nieżyjący już dyrektor Teatru Nowego w Łodzi. Zaczęło się w 2011 roku podczas warsztatów reżysersko-aktorskich organizowanych przez łódzką Szkołę Filmową w Teatrze Studyjnym.

Kasia Dąbkowska kończyła właśnie reżyserię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego) i przyjechała do swojej Łodzi szlifować warsztat, a Hubert Kułacz studiował aktorstwo w łódzkiej „filmówce” i szkolił swoje umiejętności. – *Pan Zdzisław poznał nas ze sobą. Świetnie się z nim pracowało, zachowywał się jakby był najmłodszy z nas wszystkich. Później dzięki niemu oraz reżyserowi Jackowi Głombowi, Hubert miał swój debiut aktorski w „Kokolobolo” w Teatrze Nowym, a ja tworzyłam reportaż filmowy z pracy nad spektaklem* – wspomina Kasia.

Od tamtego momentu minęło sześć lat, a w lipcu Kasia i Hubert będą obchodzić drugą rocznicę ślubu. Przed nimi masa planów i... podróż poślubna, na którą dotąd nie mieli czasu. Ale Kasia – miłośniczka podróży – tak łatwo nie odpuszcza i wynajduje coraz to nowe kierunki na wspólną wyprawę. Ciągnie ją na północ, bo uwielbia chłodne skandynawskie klimaty. Nie przez przypadek przecież reżyseruje sztuki skandynawskich dramaturgów, a do dokumentów wybiera tematy z tamtej strony świata. Hubert raczej nie podziela tej fascynacji i woli na przykład słoneczne Bałkany.

Najczęściej występują jako duet: reżyser – muzyk. Ona tworzy filmy i spektakle, on komponuje do nich muzykę. Śmieją się, że to trochę z konieczności finansowej. Najpierw robili razem film dokumentalny poświęcony Arktyce „Między światami” (reportaż opowiadający o zagadkowych samobójstwach Eskimosów, który zobaczymy w TVP jeszcze w tym roku). Obecnie współpracują przy dokumencie „Niebo bez gwiazd”, którego bohaterami

są niewidomy ojciec i syn, będący jego przewodnikiem. Temat może wydawać się trudny, ale Kasia zaznacza, że to opowieść rodzinna, pokazująca jak niepełnosprawność otwiera przestrzeń dla miłości.

Oczywiście Hubert zna całą „pozakadrową” otoczkę filmów. Rozmawia z Kasią o bohaterach, czasem towarzyszy w wyjazdach. Najlepiej jednak tworzy mu się muzykę do zmontowanego już obrazu w zaciszu własnego domu, chociaż, jak mówią: dom to za duże słowo. Wynajmują dwupokojowe mieszkanie na łódzkim Manhattanie, w którym życie prywatne miesza się z zawodowym, ale na razie im to nie przeszkadza. Jeden pokój stał się królestwem Huberta, studiem nagrań, gdzie nie tylko komponuje muzykę, ale także w wolnych chwilach zajmuje się renowacją i naprawą gitar. Zbiera zabytkowe instrumenty, które czekają na lepsze czasy, gdy będzie miał zaplecze, aby się nimi zająć.

O ile tworzenie muzyki Hubert traktuje bardzo poważnie, niemal jak drugi zawód (skończył szkołę muzyczną I stopnia, gdzie uczył się grać na gitarze klasycznej, występował w łódzkim zespole hardrockowym Alegorya), to do lutnictwa podchodzi z dystansem: – *Od dziecka bliska jest mi plastyka drewna, wyniosłem to z domu, bo mój tata jest rzeźbiarzem. Dłubanie przy gitarach jest tylko moim hobby. To przede wszystkim sposób na odreagowanie emocji i frustracji aktorskich. Zawód aktora, ciągła praca na wibrujących uczuciach bardzo stresuje i obciąża psychicznie. Wszystkim młodym aktorom polecam, aby znaleźli sobie alternatywny świat, najlepiej równie twórczy, a niekoniecznie związany z ucieczką w alkohol czy komputer* – przyznaje. Dla Kasi odskoczną

od zawodowych stresów jest astronomia. Wspomina, że gdy wróciła z Arktyki, Hubert zaskoczył ją bukietem konwalii i wielkim pudłem z... teleskopem. Teraz jej profesjonalny sprzęt nie mieści się na balkonie, więc czeka na astronomiczną wyprawę z prawdziwego zdarzenia.

Kasia i Hubert dobrze się znają, co nie zawsze pomaga w pracy, bo często są wobec siebie bardzo krytyczni i dostrzegają rzeczy, które ich nawzajem drażnią. Pomimo to wspierają się w codziennych zmaganiach. Kasia zaznacza, że mąż jest dla niej buforem bezpieczeństwa, pomaga w momentach kryzysowych. Może na nim polegać, nawet jeśli nie do końca ją rozumie: – *U Huberta bardzo podoba mi się spokój i opanowanie, które chyba wyniósł z domu rodzinnego. Po prostu ma poukładane w głowie, co nie jest takie częste u aktorów, ale bardzo potrzebne w artystycznych zawodach, wśród nadwrażliwych emocjonalnie ludzi. Hubert docenia niezwykłą wyobraźnię twórczą swojej żony: – Czuję, że rozwinęłam się artystycznie przy Kasi i zaczęłam głębiej rozumieć, o co chodzi w sztuce: bo niekoniecznie tworzymy tylko dla siebie, a jeśli pod wpływem naszych kreacji inni ludzie przeżyją lub doświadczą czegoś ważnego, to osiągnęliśmy swój cel.*

Praca raz jest, a raz jej nie ma, jak to w wolnym zawodzie. Dużo czasu spędzają na czekaniu na zlecenie, podkreślają, że w ich profesjach najważniejsza jest cierpliwość. Wielu ich znajomych ze studiów wyjechało z Łodzi, ale oni nie chcą stąd uciekać np. do Warszawy. Dla Huberta nie lada wyzwaniem było skomponowanie muzyki do spektaklu „Zanim” na motywach utworu norweskiego dramaturga Arnego Lygre, który Kasia realizowała w Teatrze Zamiast (przedstawienie zdobyło Złotą Maskę od

łódzkich recenzentów za najlepsze wydarzenie na scenie off w sezonie 2015/2016, ex aequo z Teatrem Choreo. – *Po raz pierwszy robiłem wtedy muzykę teatralną. Przychodziłem z gitarą na próby, non stop improwizowałem gdzieś obok sceny, a jednocześnie*

grałem jedyną męską rolę w tym spektaklu, choć chyba bardziej przyłożyłem się do muzyki niż kreacji aktorskiej – wspomina Hubert, który wraz z przyjaciółmi z „filmówki” założył działający w Widzewskiej Manufakturze Teatr Zamiast.

Poza okresami wspólnej intensywnej pracy często się mijają, a nawet nie widują całymi tygodniami. Kasia montuje filmy w domu, a Hubert wyjeżdża, by grać gościnnie w Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy i Teatrze Orbis Tertius Lecha Raczaka w Poznaniu. A jak już zdarzy się im dłużej przebywać w tym samym czasie w domu, to pracują w innych porach. Kasia jest „skowronkiem” – wstaje wcześniej, a gdy kładzie się spać, Hubert zaczyna swoją aktywność – ze słuchawkami na uszach, w drugim pokoju komponuje muzykę. Inaczej też podchodzą do imprezowania: – *Kasia zazwyczaj woli wcześniej wyjść, a ja lubię*

się zapodziać z przyjaciółmi, bo nigdy nie wiadomo, czy jeszcze spotkamy się w takim gronie – śmieje się Hubert. – Na szczęście wypracowaliśmy kompromis w tej sprawie i po prostu ja wracam wcześniej, a on zostaje, ile chce. Dla nas ślub był ważny jako sakrament, to jest też kwestia wiary. Umieemy rozmawiać o wszystkim, a Hubert nie potrafi się klócić. Ale nie odpuszczamy sobie. Łatwo jest zabiegać o drugą osobę, jak jest się tylko parą w wolnym związku. Niektórzy nawet nie podejmują wyzwania małżeństwa, bo boją się stracić tę początkową fascynację partnerem. Uważam, że w małżeństwie trzeba się o siebie podwójnie starać – dodaje Kasia.



Zdjęcia: KRZYSZTOF SZYMCZAK

Magia nad polityką

Łukasz Kaczyński

Dwie kolejne premiery w Teatrze im. Jaracza w Łodzi zderzyły ze sobą dwie wizje teatru, dwa typy reżyserii, dwa sposoby istnienia aktora na scenie. Wojciech Klemm pokazał, jak wygląda polityka historyczna według Odyseusza, Mariusz Grzegorzek zapytał o istotę zła.

Między wrzaskiem a szeptem, szumem wiatru a elektrycznym sprzężeniem, ciałem jako nośnikiem tożsamości a ciałem – narzędziem ekspresji rozgrywa się „**Filoktet**” według Wojciecha Klemma. Heiner Müller przepisał polemicznie dramat Sofoklesa, antyczne postaci pozbawił tragicznych dylematów, obnażył politykę jako żądzę władzy nad coraz nowymi obszarami. Przegrany nie ma prawa głosu, nie ma prawa nawet do swej przeszłości. Historię właściwą (zabójstwo Filokteta) zastąpi wkrótce narracja o niej (posłużenie się trupem Filokteta, by zjednać jego wojska i zdobyć Troję). Zwycięzca interpretuje świat, czyli formuje go na własną modłę – ku przerażeniu jednych i uciechu drugich. „**Filoktet**” to najpełniejszy w swej koncepcji spektakl za artystycznego szefostwa Sebastiana Majewskiego, czyli... na przestrzeni prawie dwóch lat. A mimo to nierówny, zrobiony jakby w pośpiechu i dziwnie pozbawiony żaru – mimo gorącego tematu polityki historycznej. W rolach męskich obsadzono trzy świetne aktorki, włączając w kreację ich wiek i powierzchowność (burze rudych włosów). To upodabnia postaci do siebie, co także pogłębiają kostiumy – poniszczone niby-mundury zwaśnionych band, odsłaniające te same części ciała: ramiona, łydki, uda. Wraz z akcją relacje w tym trójkącie i wpisana w nie hierarchia będą się domykać, aż ujawnią się: ofiara, sługa i pan. Reżyserskie „szwy” widać tu jednak jak kolejne pasy bandaży na gnijącej nodze Filokteta – razi brak ciągłości w rozwiązaniach kolejnych scen, podążanie od pomysłu do pomysłu (patrz wydzieranie łuku). Klemm nie czuje też przestrzeni Małej Sceny – ak-

torzy mają grać to do i wobec widza, to do siebie. Usiana kamiennymi płytami scena jest na to za płytka i za niska na góry z metalowych ogrodzeń. Wiele pola oddano za to tekstowi, silnie poetyckiemu, podawanemu czytelnie, choć z zaskakującą jak na te aktorki liczbą omyłek. Aktorsko cieszy kilka scen (np. gdy zastygła Bogusława Pawelec tylko ruchem gałek ocznych zdradza intencje Odyseusza), a zwłaszcza ciekawa rola Iwony Dróżdż-Rybińskiej. Buduje ona postać Filokteta na dystansie do narzucanej mu roli. O twarz i ciało aktorki walczą co chwila duma, determinacja, szaleństwo, próżność, wierność sobie, świadomość końca. Wszystko, co wynika tu z aktorskiego detalu skupia uwagę i przekonuje. Wszystko, co dla odpsychologizowania postaci dodano w sferze gestu i ruchu, potęguje swoją sztuczność i zewnętrżność. Podobnie na poziomie spektaklu: tony i rozwiązania „ciche” służą zrozumieniu, nadekspresja chybia celu. Przy diagnozie na poziomie oczywistości faktów medialnych, konstatacja: „tak jest” musi pozostawić widza obojętnym.

W krąg innego teatru zabrał widzów Mariusz Grzegorzek – jedyny z grona reżyserów od lat „jaraczowski”, który za Majewskiego wrócił na afisz. Jego „**Czarownice z Salem**” to aktorska reaktywacja tego zespołu i powrót w to miejsce teatru precyzyjnego, a przy tym nieoczywistego i gotowego na rzeczywiste artystyczne ryzyko. Teatru jako dojrzałej rozmowy o otchłaniach w człowieku. A do tego teatru totalnego – i to na dopalaczach! O Grzegorzku reżyserze zwykło się mówić jako o „szamanie” z racji środków wyrazu (sztafaż jak z rytuału, pierwotna etniczna muzyka, „wtręty” z pop-kultury)



Foto: MAGDA HUECKEL

Marek Nędza jako pastor Hale, Paulina Walendziak jako Betty w „Czarownicach z Salem”

i tematyki – apelowania do szeroko rozumianej duchowości człowieka XXI wieku. Rzadziej mówi się, jak precyzyjny to inscenizator i interpretator. Rozpiętość systemów znaków złączonych w „Czarownicach” z aktorem we wspólny przekaz każe mówić wręcz o teatrze totalnym.

Zaczyna się od zasłaniającej scenę czarnej kotary – na „poszarzałym” nagraniu mijamy leśne konary,

coś dudni w tle. Idealne miejsce, by spotkać czarownicę, idealny cytat z kina grozy. Ale Grzegorzek nie cytuje ironicznie i prześmiewczo. Między konarami zawisa wizerunek Jezusa z popularnych dewocjonaliów i promieniuje światłem. Wygląda jak hologram. Już tutaj widz musi odpowiedzieć sobie: istnieje on (dla mnie, także jako symbol) czy nie? A zło istnieje? I już do końca Grzegorzek, interpretując sztukę >

Millera negocjuje rolę i prawdziwość zła – na poziomie społeczeństwa i jednostki, na płaszczyźnie władzy i wiary. Jest wdzięcznym narzędziem do kontroli „mas” i dla społeczności, która musi potępiać innych, by potwierdzać siebie? Pochodzenie zła jest boskie, czy, jeśli Boga nie ma, ludzkie? Co zatem znaczy być dobrym człowiekiem? I czy warto? Grzegorzek nie daje jasnej odpowiedzi – po co inaczej byłby mu teatr. Zderza za to gorliwość wiary (także tej w samo zło) z samotnością człowieka wobec milczącego Absolutu. Czyni widza częścią scenicznego świata przez ciągłe wzbudzanie w nim niepewności co do prawdziwości opętania dziewczyn z Salem. Zaczyna od pierwszej sceny, w której obsadzona jako Tituba korpulentna Kamerunka Carine Jokam rozlewa mleko, by zwabić duchy. Zaraz, co my właściwie oglądamy? Scenografia jest stała – okalające scenę „ściany” z prześcieradeł, nad nimi rybio połyskujący prostokąt z folii, który zdaje się mieć własne życie – i służy jako tło projekcji. Łączą się w nich ciasno kadrowane portrety Jezusa, procesy roślinne i formy geometryczne. Kontrast rządzi też sferą muzyki i dźwięków – „buczenia” miksowane są z chóralnymi śpiewami, oraz aktorstwa – realizm i (pozornie) psychologiczna ekspresja tworzą świat o niejasnym statusie, wychylony ku „zaświatom”.

Dawno nie widzieliśmy aktorów „Jaracza” tak rzucających się na rolę – to możliwe tylko przy pełnym zaufaniu do reżysera. Wtedy aktor może ryzykować nawet śmieszność. Jak wtedy, gdy kostiumy (worki-kaptury niby Ku-Klux-Klanu) odczłowieczają sędziego (Andrzej Wichrowski) i pastorów i zmieniają ich w groteskowe kukły, postaci raczej malarskie niż sceniczne. Bo Grzegorzek jest inscenizatorem o wybitnym zmyśle plastycznym – nasycy znakami proste przedmioty, pozbawia je ich swoistości i czyni częścią wielkiego kolażu sensów. Operuje mocnymi efektami świetlnymi, ale też wysmakowaną ekspozycją aktorów. A podjęte ryzyko jest miarą wartości jego spektaklu. Także wtedy, gdy Dorota Kiełkiewicz jako Anna Putnam i Ireneusz Czop jako John Proctor w scenach emocjonalnego napięcia odchodzą od aktorskiej dykcji i krzyczą „jak ludzie”. Jakie zresztą jest tu bogactwo typów aktorstwa. Piękny jest duet Matyldy Paszczenko (emanująca dobrem i spokojem Beth Proctor)

i Czopa (grzeszny i ludzki John Proctor), oddających głęboką psychologiczną relację między postaciami. Drogę ku skrajnościom odbywa Agnieszka Więdłocha, której Abigail to wielka zagadka: nawiedzona czy oszustka, kobieta wyrachowana czy zraniona – i tak rozdaje w Salem karty, szydzi z jego mieszkańców. Przez „fizyczne” aktorstwo natchniony pastor Hale Marka Nędzy zdaje się unosić centymetr nad ziemią, bardziej związany z zaświatami, obdarzony przez nie mocą, ale bezsilny wobec ludzkiego trybunału. Michał Staszczak broni pastora Parrisa jako człowieka, który dawno utracił wiarę, a teraz boi się stracić władzę, a gdy odsłania swą małość i grzeszność, Staszczak uderza w bufonadę. Są tu role pomniejsze, ale nie ma ról zbędnych, bo nieudanych. Najlepsi są, gdy w ich postaciach coś dąży ku eksplozji. Zbiorową kreację, także wokalnie-ruchową, z której Abigail to wydobywa się, to w nią wpada, by skryć się, tworzą cztery studentki Filmówki – jako „czarownice”, zwłaszcza Paulina Walendziak (Betty) i Izabela Dudziak (Mary). Pierwsza część spektaklu (należąca do „diabła” – Abigail) nosi znamiona wybitności, w drugiej (tu rządzi człowiek – Proctor) mniej jest inscenizacyjnych rozwiązań – ciężar przenosi się na mechanizmy pracy sądu. Przestrzeń sceny zdaje się tu ograniczać twórców – widzimy głównie kolejne układy podestów i stołów. Dramaturgicznie niewyważony jest też finał, który nie kończy się, ale pospiesznie urywa. Przy tych zastrzeżeniach dostajemy jednak teatr domknięty, zespołowy, operujący siłą konsekwentnych znaków. Diabelska sztuczka? Bynajmniej. *

„**Filoktet**” **Heinera Müllera**, reżyseria: W. Klemm, grają: B. Pawelec, I. Drózdź-Rybińska, I. Karlicka, scenografia: K. Dzikowska, kostiumy: J. Kornacka, muzyka: D. Strycharski, choreografia: M. Prusak. Premiera 25 lutego. Najbliższe spektakle: **25, 26, 31 V.**

„**Czarownice z Salem**” **Arthura Millera**, reżyseria, adaptacja, kostiumy, scenografia, projekcje: M. Grzegorzek, reżyseria światła: J. Dylewska, dźwięk: A. Raczyński, obsada: M. Paszczenko, I. Czop, A. Więdłocha, M. Staszczak, M. Nędza, A. Wichrowski, Z. Uzelac, D. Kiełkiewicz, B. Suszka, P. Walendziak, A. Paliga, E. Zajko, I. Dudziak, C. Jokam, P. Krukowski, M. Słupiński. Premiera 1 i 2 kwietnia. Najbliższe spektakle: **9, 10, 11 V.**



Niezwykłe książki
o niezwykłym mieście.
W łódzkich księgarniach.

www.kusinski.eu
www.podrecznikowo.pl



Bajka nie tylko dla „smartfonowych” dzieci

Magdalena Sasin

Zamiast siedmiu krasnoludków – rozbiegane stadko psotnych gilgolaków, zamiast czarodzieja – trzygłowy robot mieszkający na Marsie, zamiast niedostępnej komnaty na szczycie wysokiej wieży – kryjówka na Ganimesie, jednym z księżyców Jowisza. Współczesne bajki, kierowane do „tabletowych” i „smartfonowych” dzieci, muszą się przecież czymś różnić od klasyki.

Taką baśń przygotował dla młodych widzów Teatr Wielki w Łodzi. Na scenie, na której w ciągu 47 lat odbyło się niemal pięćset spektakli „Królowny

Śnieżki i siedmiu krasnoludków” Bogdana Pawłowskiego, swoje przedstawienie pokazał jego syn, Maciej. Powiem szczerze: spektakl jest lepszy niż się spodziewałam. „Lamaila” reklamowana była bowiem jako widowisko taneczne z udziałem baletu, akrobatów i tancerzy-amatorów, z piosenkami musicalowymi i treściami edukacyjnymi na temat kosmosu. Zbyt wiele pomysłów na jedną formę kończy się zwykle nie najlepiej, tu jednak wszystko ma swoje miejsce i odpowiednie proporcje. Treści edukacyjnych z dziedziny astronomii jest niewiele,

młodsze dzieci mogą ich w zasadzie nie zauważyć. Młodzież i dorośli zaczerpną zaś nieco wiedzy choćby ze scenografii, a zwłaszcza ze wstępnej prelekcji przygotowanej we współpracy z Planetarium EC1.

Na scenie roi się od nieludzkich i niebaśniowych stworzeń: wspomniane już gilgolaki żyją w zgodzie z Monsieur Gulgaczem, osobnikiem niezbyt pięknym, acz dobrotliwym. Nie lubią za to kukłaków – czarnych, włochatych stworów, które służą Białemu Motylowi Saworze (to przykład, że biała postać niekoniecznie musi być pozytywna). Na Marsie swą siedzibę ma czarodziej Harrat; dzięki otrzymanym od niego rekwizytom śmiałek może przedsięwziąć niebezpieczną wyprawę na Ganimedesa do Krainy Mrocznych Skał, której strzegą odrażające kubikusy i groźne kukłaki. W ten sposób Księżę Nocy Namadil zdoła ocalić Lamailę, Księżniczkę Dnia, i pokona wszelkie przeszkody na drodze do tego, by żyli długo i szczęśliwie.

Autorką libretta jest Liwia Pawłowska, wokalistka i teatrolog, żona kompozytora. Każde z wymyślonych przez nią stworzeń ma specyficzny, dopracowany w szczegółach wygląd i sposób poruszania się, a podkreśla je charakterystyczna dla nich muzyka. Scena roi się od kolorowych skrzydeł, barwnych kwiatów i świecących planet. Są ogromne meduzy, tańczące z lekkością primabaleriny oraz podwodne stwory, świecące lampkami w rytm piosenek. Wszystko razem tworzy całość harmonijną i w dobrym guście. Niezwykle barwną, ale absolutnie nie kiczowatą. Wielka to zasługa projektantki kostiumów, Anny Chadaj oraz scenografa Grzegorza Policińskiego. Andrzej Morawiec przygotował estetyczną i sugestywną, choć w sumie dość prostą choreografię. Trochę szkoda, że nie było w niej bardziej efektownych elementów sztuki baletowej.

Część obsady tworzą dzieci i młodzież wybrane na castingu. Widać, że mają za sobą ciężką pracę, ale dobrze się bawią. Szaty tytułowej Księżniczki Dnia przywdziała członkini zespołu baletowego łódzkiej opery Minori Nakayama, dając jej wrażliwość i delikatność ruchów. Nazar Botsiy, jeden z tancerzy-solistów, stał się na ten wieczór męznym Księciem Nocy. Oboje stworzyli dobrze dobraną i wyrazistą parę głównych bohaterów.

Ale „Lamaila” to przede wszystkim widowisko muzyczne. Partytura przypomina nieco muzy-

kę filmową. Początkowo, odmalowując kwietny ogród Lamaili, nasuwa na myśl impresjonizm, by za chwilę upodobnić się do muzyki tanecznej, witalizmu à la Strawiński, a nawet jazzu. Uznanie budzi instrumentacja, niezwykle kolorystyczna i ożywiająca wyobraźnię, w niektórych fragmentach niepozbawiona komizmu. To zapewne zasługa Bogdana Pawłowskiego, który brał udział w rozpisaniu muzyki na instrumenty. Niewiele tu wpadających w ucho, łatwych do zanucenia melodii, ale muzyka nie razi nadmiernym modernizmem i celowym „brakiem urody”, który mógłby odstraszyć młodych odbiorców.

W pamięci widza najsłabiej zapisały się piosenki. Ich zamysł jest wprawdzie trafny: mają dać możliwość popisu wokalnego oraz dopowiadać i wyjaśniać treść – niestety, wykonanie pozostawiało nieco do życzenia pod względem wokalnym i aktorskim. Na temat słów autorstwa Anny Nowak-Otto trudno się wypowiedzieć, bo wiele z nich nie docierało do słuchacza. Martin Fitch zaśpiewał nieco lepiej niż Kaja Mianowana, której zadanie utrudniała melodia napisana zbyt wysoko w stosunku do jej skali głosu. Obojgu, mimo mikroportów, nie zawsze udawało się przebić przez orkiestrę. Ich grze aktorskiej brakło naturalności, była zbyt egzaltowana i pełna wystudiowanych gestów. Postacie Kai i Martina wymagają więc dopracowania, by dorównać pozostałym elementom przedstawienia.

Z okazji prapremiery widowiska Macieja Pawłowskiego nazwę „Lamaila” otrzymała jedna z gwiazd w gwiazdozbiorze Kasjopei. Jest oddalona od Ziemi – bagatela! – o siedem tysięcy lat świetlnych. Nie tak daleko od tradycyjnych baśni leży nowe przedstawienie Teatru Wielkiego. Bo w gruncie rzeczy chodzi wciąż o to samo – baśń pozwala przenieść się do nierzeczywistej, cudownej krainy, gdzie dobro zwycięża w walce ze złem. *

„Lamaila” – widowisko taneczne Bogdana Pawłowskiego. Libretto: Liwia Pawłowska, teksty piosenek: Anna Nowak-Otto. Reżyseria: Maciej Pawłowski, choreografia: Andrzej Morawiec, kierownictwo muzyczne: Tadeusz Płatek, scenografia: Grzegorz Policiński, kostiumy: Anna Chadaj. Prapremiera w Teatrze Wielkim 25 marca 2017 r. W maju spektakl nie będzie grany.

Jeszcze się pali światło

Bogdan Sobieszek

Sytuacja Wytwórni Filmów Oświatowych może być dobrą ilustracją tego, co stało się z przemysłem filmowym w Łodzi w ciągu ostatnich 20 lat. Zmiany w zarządzie spółki przed rokiem wywołały protesty środowiska filmowego, które obawiało się, że zadaniem nowego prezesa jest likwidacja zasłużonej placówki. Jakie perspektywy rysują się przed WFO?

W latach świetności Oświatówka zajmowała kawał terenu przy Kilińskiego 210 z własnym biurowcem, pracownikami, magazynami i halą zdjęciową. Dziś mieści się w jednym baraku – resztę trzeba było wydzierżawić albo sprzedać. Zostało 5 tysięcy filmów – jedyne bogactwo, racja bytu i potencjalne źródło utrzymania instytucji. Bo wytwórnia nowych filmów produkuje jak na lekarstwo. Jeszcze w 1991 roku powstało tu 18 tytułów. Przez pierwszą dekadę XXI wieku – zaledwie o jeden więcej, zaś sześć ostatnich lat zaowocowało sześcioma produkcjami. Znalazły się wśród nich: „Wieczny tułacz” Grzegorza Królikiewicza, trzyczęściowa seria „Obcy – gatunki inwazyjne w Polsce” Mikołaja Haremskiego i Romana Dębskiego oraz „Bolesław Matuszewski. Nieznany pionier kinematografii” Jerzego Bezakowskiego – wszystkie ukończone w 2012 roku. Potem powstawał już tylko jeden film rocznie z wyjątkiem 2014, kiedy nie było żadnej premiery poza koprodukcją „Nie robić głupstw (Opowieści filmowe Stanisława Janickiego)” Krzysztofa Tusiewicza. Druga koprodukcja w ostatnim czasie to dokument „Pa, kochanie” Marka Rudnickiego, nagrodzony na zeszłorocznym Festiwalu Mediów. No i premiera roku 2017 – pełnometrażowy „Żywoł chruścika” Zbigniewa Bącznyńskiego i Moniki Zawadzkiej.

Tak z grubsza wygląda filmowy bilans dzisiejszej WFO, która zatrudnia sześć osób łącznie z prezesem i wiceprezesem zarządu. Wytwórnia, tak jak inne podobne jej łódzkie instytucje z branży, nie poradziła sobie w nowej rzeczywistości po 1989 roku. Choć próbowano najrozmaitszych sposobów,

wobec nowych zasad finansowania kinematografii, przez 20 lat nie tylko nie udało się odbudować produkcji filmowej, ale też powstrzymać niemal całkowicie jej upadku. Dlatego o potencjale Oświatówki stanowi dziś archiwum. Oprócz mnóstwa filmów szkolnych, instruktażowych i propagandowych są tu znakomite dokumenty mówiące o współczesnej Polsce i jej historii, o sztuce i pasjonujące filmy przyrodnicze – dzieła wybitnych reżyserów.

Z filmami jest tylko jeden problem – w przeważającej większości są na taśmie światłoczułej. Żeby je wykorzystać (czytaj: zarobić na ich udostępnianiu), trzeba wykonać cyfrowe rekonstrukcje, a to pociąga za sobą niemałe koszty. WFO w ostatnich latach była beneficjentem kilku programów dofinansowania (m.in. z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej), ale udało się poddać cyfryzacji zaledwie niewielką część zbiorów. Sprawy nie ułatwia kwestia nieuregulowanych praw autorskich.

Mimo stanu zapaści wytwórnia pozostaje istotną częścią dziedzictwa Łodzi filmowej. Dlatego środowisko filmowe zareagowało nerwowo (obawiając się likwidacji i zaprzepaszczenia zbiorów), kiedy w lutym 2016 roku Urząd Marszałkowski w Łodzi zorganizował błyskawiczny konkurs na stanowisko prezesa, a wygrał go Radosław Tyrakowski – człowiek bez doświadczenia w branży filmowej („powołany tylko po to, żeby w wytwórni gasić światła”). Wcześniej był zatrudniony jako dyrektor regionu sieci Poczty Polskiej, a następnie bez sukcesu ubiegał się o stanowisko dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Zduńskiej Woli. Do tej pory (od 2010



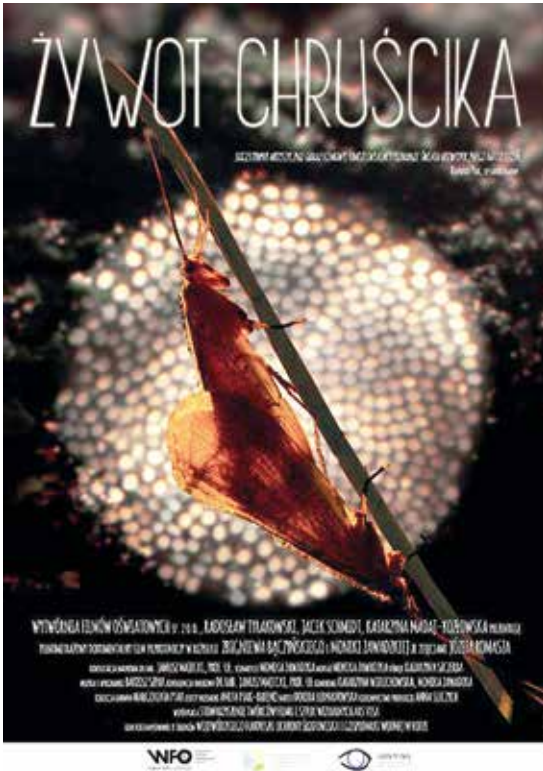
Foto: BOGDAN SOBIESZEK

roku) Oświatówką zarządzała Katarzyna Madaj-Kozłowska, producentka filmowa. Po jej odejściu na stanowisko dyrektora zarządzającego Szkoły Wajdy w Warszawie w 2015 roku funkcję prezesa przez kilka miesięcy pełnił Jacek Schmidt, reżyser dokumentalista od lat związany z wytwórnią. W nowym rozdaniu został wiceprezesem. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego twierdzili, że WFO potrzebuje doświadczonego menedżera, takiego jak Radosław Tyrakowski, a za kwestie filmowe będzie odpowiedzialny Jacek Schmidt.

Wytwórnia istniejąca od 1949 roku po zmianach ustrojowych pozostawała państwową instytucją filmową. W 2012 roku przekształcona została w spółkę z o.o., co mocno ograniczyło jej możliwości ubiegania się o środki zewnętrzne. Skarb Państwa nieodpłatnie przekazał spółkę Urzędowi Marszałkowskiemu w Łodzi. Dziś firma podlega Departamentowi ds. Przedsiębiorczości. Jakiego rodzaju przedsiębiorczością się zajmuje, trudno właściwie powiedzieć. Prezes Tyrakowski zaraz po objęciu

stanowiska zapewniał, że nie ma zamiaru likwidować wytwórni. Zapowiadał termomodernizację budynku archiwum. Po roku nadal termomodernizację zapowiada (że niebawem się zacznie) i chwali się zakupem za gotówkę skanera w jakości ULTRA HD (4K) do cyfrowego kopiowania taśm filmowych. O kondycji finansowej spółki wiele mówi jednak to, że Województwo Łódzkie w tym roku zasili jej budżet dotacją 500 tys. zł.

Pomysł zakupu skanera sugeruje, że firma chce się zająć na większą skalę rekonstrukcją cyfrową taśm światłoczułych z własnego archiwum, by móc je udostępnić. Czy da się na tym zarobić? Prezes twierdzi, że przygotowany będzie system dystrybucji i promocji opracowanych materiałów – filmów wydanych na płytach DVD i Blu-Ray oraz dostępnych on-line (rozważa się pomysł, żeby we współpracy z Filmoteką Narodową dystrybuować filmy w sieci kin studyjnych). To jednak ciągle jeszcze sfera planów, bo wytwórnia zaprasza do składania ofert na realizację rekonstrukcji cyfrowej pięciu >



filmów Włodzimierza Puchalskiego (ogłoszenie z 27 marca). Szuka też specjalisty do obsługi skanera (ogłoszenie z 12 kwietnia). W każdym razie organizator (czyli urząd) w informacji na temat WFO, sformułowanej na moją prośbę, zakłada wzrost przychodów z komercyjnego digitalizowania. Według urzędu, przy Kilińskiego 210 powstaje właśnie Regionalne Centrum Digitalizacji/Cyfrizacji.

A co z produkcją filmową? Prezes Tyrakowski zapewnia, że wytwórnia stara się o dofinansowanie z wszelkich możliwych źródeł, organizator potwierdza, że spółka pozyskuje finanse. Jednak wśród projektów dofinansowanych w 2016 roku (i w pierwszej sesji 2017) przez PISF nie znajdziemy produkcji WFO. Podobnie Łódzki Fundusz Filmowy nie wspierał w 2016 ani nie wesprze w 2017 żadnego projektu firmowanego przez Oświatówkę. Szczegółów dotyczących planowanych produkcji nie usłyszałem od Radosława Tyrakowskiego. Zresztą prezes oficjalnie wypowiada się nader niechętnie. Nie udało mi się znaleźć w Internecie dłuższej wypowiedzi prezesa udzielonej mediom w ciągu ostat-

niego roku. Ze mną szef WFO się spotkał, ale nie pozwolił rejestrować naszej rozmowy.

Czym jeszcze zajmuje się spółka? Kontynuuje działalność edukacyjną, organizując odpłatne warsztaty filmowe i ekologiczne. Od 2016 roku wytwórnia prowadzi projekt „Ekologiczne warsztaty filmowe oraz tworzenie interaktywnej mapy przez młodzież z województwa łódzkiego”, dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Dotąd swoje miejsca na mapie pozostawiły dzieci i młodzież z 25 szkół województwa. WFO nadal firmuje odbywający się co dwa lata Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego, chociaż jego dyrektorem pozostaje Katarzyna Madaj-Kozłowska.

Pytany przeze mnie, jak sobie radzi w świecie filmu, prezes Tyrakowski mówi, że dobrze, że zawsze czuł się związany z kulturą, że dużo się uczy i że wspierają go fachowcy. Jako doświadczony menedżer nie byłby chyba tak spokojny, gdyby spółka, którą zarządza, musiała walczyć o byt bez finansowego wsparcia. Urząd Marszałkowski jednak informuje: „Wytwórnia Filmów Oświatowych realizuje zadania o charakterze publicznym, stąd też jej celem nie jest przynoszenie zysków. Zasadniczą misją i celem spółki jest przechowywanie i udostępnianie bogatych zbiorów filmowych znajdujących się w archiwum wytwórni”.

W tym roku ukaze się monografia Oświatówki, której autorami są Krzysztof Jajko, Michał Dondzik i Emil Sowiński. Na wydanie książki wytwórnia dostała dofinansowanie od PISF. Opracowanie obejmuje dwa wątki: jeden przedstawia najciekawsze, najbardziej wartościowe, a często mało znane filmy z wytwórnianego archiwum, drugi skupia się na dziejach instytucji. Opowieść doprowadzona została do momentu sprzed kilku lat.

Kto dziś wie, w jakim kierunku potoczą się losy WFO? Urząd Marszałkowski zapewnia: „Na chwilę obecną nie jest planowana likwidacja, przekształcenie (zmiana formy prawnej) ani włączenie Wytwórni Filmów Oświatowych Sp. z o.o. w inne struktury”. Odnosi się to chyba do planów towarzyszących powołaniu do życia Narodowego Centrum Kultury Filmowej, które miało zintegrować wszystkie instytucje filmowe istniejące w Łodzi.

Kop głębiej



Mieczysław Kuźmicki

Fabularny film pod tym tytułem zrealizował w 2011 roku Konrad Szołajski. O tym, jak do gospodarstwa w mazurskiej wsi, zamieszkanego przez trzecie już pokolenie przesiedleńców, przyjeżdża Niemiec, dawny właściciel. Ma odnaleźć szczątki rodziców zakopane w pośpiechu w piwnicy domu tuż przed jego opuszczeniem w związku z nadciągającym frontem.

Przypominam film właściwie z jednego powodu: tytułu. Tak bowiem mógł zawołać i może nawet zawołał dr Antoni Szram, kiedy wiosną 1986 roku zaczęliśmy zasiedlać pałac Karola Scheiblera z zamiarem adaptowania go na potrzeby Muzeum Kinematografii, które formalnie powstało dwa lata wcześniej przy Muzeum Historii Miasta Łodzi.

Mija właśnie kolejna nieokrągła rocznica tamtego zdarzenia, która jednakże wpasowuje się w okrągłą – 40. rocznicę ustanowienia Międzynarodowego Dnia Muzeów, dorocznego święta muzealników obchodzonego zawsze w maju. A że poza samymi zainteresowanymi pamięta o nim najczęściej pies z kulawą nogą, bo już organizatorzy muzeów, szczególnie ci samorządowi – niekoniecznie, tym bardziej warto przypominać.

Gdy zatem weszliśmy do pałacu, niezłe przedtem opisanego i naukowo zinwentaryzowanego, jedną z pierwszych decyzji o wymiarze strategicznym była ta o pogłębieniu piwnic. Pałac postawiono na terenach, które nie bez kozery mają w nazwie wodę – w Parku Źródlika. W terenie podmokłym, z podziemnymi ciekami, na niestabilnym gruncie. Stąd płytkie piwnice o wysokości najczęściej nie przekraczającej 140 centymetrów.

Kiedy je penetrowaliśmy, musieliśmy bardzo uważać, żeby nie uszkodzić głową sufitu, zwłaszcza

w przejściach między pomieszczeniami. Zastanawialiśmy się, co mogli w nich przechowywać byli posiadacze: kapustę, zapasy na zimę, może przetwory albo wino w beczułkach? Na to ostatnie wskazywałyby wymurowane w jednym z pomieszczeń dość głębokie wnęki, jak w katakumbach, jednak za płytkie na trumny, nawet dla ludzi sprzed stu kilkudziesięciu lat.

Należało kopać, żeby z piwnic zrobić salony wystawiennicze. Wtedy jeszcze nie byliśmy we własnym domu, zaledwie w PRL-u, w którym jednak nie obowiązywały różne durackie przepisy.

Można było kopanie zlecić sprawdzonej wcześniej w bojach remontowych w pałacu Poznańskiego firmie budowlanej Stefana Blewińskiego. Miał on do dyspozycji prawdziwych fachowców, wśród nich starego wiekiem i doświadczeniem, filigranowej postury mistrza Edwarda Sautera oraz młodszego, za to silnego jak minikoparka pana Zbyszka.

Oni wraz z innymi kopali głębiej, minowali fundamenty (to znaczy odcinkami podbudowywali je od dołu, aby mury ścian stały się odpowiednio wyższe). Wydobywali też głązy narzutowe, które wrzucione przed laty w bagno utwardzały grunt, stając się pierwszą podbudową fundamentów.

Całość podziemi gruntownie pogłębiono, ściany przystosowano do ekspozycji, nowe posadzki wykonano z kamienia odzyskanego z hotelu Centrum. Jego szczytowe ściany obłożone były kamiennymi płytami (z bazaltu?) – kiedy zaczęły odpadać, zalecono ich usunięcie. Przenikliwości i sprytowi dyrektora Szrama zawdzięczamy, iż nie wszystkie poszły w ręce kamieniarzy, ale trafiły też do muzeum, „ubogacając” pałac przemysłowca Scheiblera, ewangelika.

Planowaliśmy kopać jeszcze dalej i głębiej... *



Foto: EWA MODESTOWICZ

Zabronili mi lekcji śpiewu

IRENA SANTOR – popularna piosenkarka, wykonawczyni bardzo wielu przebojów oraz laureatka krajowych i międzynarodowych festiwali – 31 maja otrzyma tytuł doktora *honoris causa* Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi.

Magdalena Sasin: – Ma pani w dorobku wiele nagród, ale to pierwszy tego rodzaju tytuł...

Irena Santor: – To dla mnie wielki honor. Patrzę na to wyróżnienie także z perspektywy całego środowiska muzyki rozrywkowej: to dla nas wręcz kamień milowy. Muzyka klasyczna i rozrywkowa

zawsze były od siebie odległe. Teraz, chyba po raz pierwszy, środowisko muzyki klasycznej dostrzegło piosenkarza i doceniło w piosence walony muzyczne, intelektualne i literackie. Potwierdza to moje przekonanie, że muzyki nie należy dzielić na klasyczną i rozrywkową – jedynie na dobrą i złą.

W latach osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku polska piosenka bardzo się rozwinęła pod względem muzycznym i literackim. Myślę, że zauważyli to pomysłodawcy honorowego doktoratu dla mnie i postanowili w ten sposób symbolicznie połączyć – nie zrównać, a właśnie połączyć – muzykę rozrywkową i klasyczną. Cieszę się, że to właśnie ja mogę być tym spoiwem.

Czy to znaczy, że muzyka poważna i rozrywkowa zbliżają się do siebie coraz bardziej?

– Tak. Ten podział, istniejący przez długi czas, był sztuczny. Wspaniałe arie operowe – mam nadzieję, że nikogo nie urażę tym, co powiem – to w gruncie rzeczy wielkie, piękne piosenki. Muzyka arii powinna być komunikatywna, rozumiała. W utworach klasycznych często chodziło o to, żeby jakiś moment w utworze był możliwy do powtórzenia w domu. Istotna różnica między arią a piosenką tkwi w wykonaniu. Aria wymaga szkolonego głosu o konkretnym gatunku i w określonej skali. Gdyby piosenkarz dysponował odpowiednią skalą głosu, mógłby zaśpiewać arię operową, nadałby jednak tej arii zupełnie inny wyraz, gdyż byłaby to interpretacja bardzo osobista, a nie utrzymana w kanonie wykonawczym, który obowiązuje śpiewaka.

Znam artystów operowych, którzy znakomicie śpiewają piosenki, bo potrafią pozbyć się narzucanego im kanonu. Mam na myśli na przykład Bernarda Ładysza, który z równym powodzeniem wykonywał i piosenki, i wielkie arie.

Jaką rolę w pani śpiewie odgrywa klasyczna emisja głosu?

– Ja nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Do stałam od natury dar bezcenny, jestem, jak Niemcy to nazywają, *Natursänger*. Gdy jako młoda dziew-

czyna śpiewałam w Mazowszu, Tadeusz Sygietyński zabronił mi brania lekcji śpiewu. Bardzo się czułam tym skrzywdzona. Dopiero po latach zrozumiałam, o co chodziło: nie chciał, żebym straciła swoją naturalną barwę głosu, taką trochę naiwną, niekształconą. Nie mając „wokalnego wykształcenia”, śpiewałam intuicyjnie. Nie wiem, czy umiałabym uczyć śpiewu.

W takim razie czy to dobrze, że w akademiach muzycznych zaczyna się kształcić artystów rozrywkowych, estradowych?

– Brawo! Wyobrażam sobie, że nauczyciele śpiewu nie wymagają od tych studentów operowej emisji, tylko uczą ich właściwego obchodzenia się ze strunami głosowymi. Mówią na przykład: nie krzycz, nie forsuj strun, uważaj, co chcesz przez swój śpiew powiedzieć. Istnieje bowiem biologiczna granica wytrzymałości strun głosowych i nie można jej przekraczać. Jedną z najważniejszych cech piosenkarza jest indywidualna barwa głosu, dzięki której można rozpoznać daną osobę już po pierwszej frazie. U śpiewaków klasycznych cechy indywidualne są niekiedy niesłusznie skrywane. W tej chwili, o ile się orientuję, także w klasyce pedagogzy zaczynają dbać o oryginalną barwę głosu śpiewaka. To bardzo ważne, szczególnie dla solisty, w przeciwieństwie do chórzysty, który nie musi się pod tym względem wyróżniać.

Co sądzi pani o powstającej teraz muzyce rozrywkowej?

– Jestem z innej epoki, ale chodzę na koncerty moich młodych kolegów i uważnie słucham, co nowego mają mi do powiedzenia. Wielokrotnie wychodzę z ich koncertów zadziwiona, ile się jeszcze nauczyłam. *

Fragmety laudacji prof. Włodzimierza Nahornego:

„(...) Zapracowała sobie na to zarówno osiągnięciami i profesjonalnym podejściem do zawodu, jak i cechami charakteru. (...) Kultura osobista, skromność, delikatność, szlachetność i umiejętność współpracy z ludźmi o często skrajnie różnych charakterach i osobowościach czyni jej sztukę bliższą widzowi i słuchaczowi, a jej samej pomaga w realizacji czasami dość ryzykownych przedsięwzięć. (...) Wielka klasa. Z jednej strony skromność i tolerancja, z drugiej wręcz sztywne trzymanie się ustaleń i dążenie do założonego celu. Życzliwość, poczucie humoru, ciepło to najlepszy sposób na utrzymanie dobrej atmosfery podczas trudnych nagrań. Zarażała wręcz optymizmem i witalnością. (...)”

Gdy wojna jest tuż za miedzą

Piotr Grobliński

Czy tego chcemy, czy nie – nasze dzieci prędkiej czy później usłyszą o wojnie, uchodźcach i bombardowaniach. Telewizyjne dzienniki, radiowe serwisy, gazety i Internet pełne są takich wiadomości z dalekiego (Syria, Afganistan, Północna Afryka) lub całkiem bliskiego (Ukraina) świata. Być może nawet któregoś dnia do klasy w osiedlowej szkole trafi dziecko uchodźców z terenów objętych walkami. Jak o tym rozmawiać z dziećmi? Jak im mądrze i ciekawie opowiadać o współczesnych wojnach i o II wojnie światowej? O powstaniu, gettach i zesłaniach?

Łódzkie wydawnictwo Literatura od kilku lat wydaje serię książek pod wspólnym tytułem „Wojny dorosłych – historie dzieci”, pokazującą dramatyczne wydarzenia z przeszłości i teraźniejszości przez pryzmat losów małych bohaterów historii, które napisali dorośli. Seria przeznaczona jest dla czytelników z grupy 7+. Pięknie ilustrowane książki przynoszą relacje spisane w formie zbeletryzowanych opowieści. Wojna nie jest w nich upiększana, ale też nie epatuje się tu okrucieństwem. Pierwsza z książek wydanych w tej serii, autorstwa Pawła Beręsewicza i Olgi Reszelskiej, nosiła tytuł „Czy wojna jest dla dziewczyn?”. Takie pytanie zadała tacie jej bohaterka – mała Elka. Tata odpowiedział, że wojna nie jest ani dla dziewczynek, ani dla chłopców, że w ogóle nie jest dla dzieci. A książki o wojnie?

Nie sądzę, by znaleźli się rodzice, którzy kupią dziecku całą serię (do tej pory wyszło 16 pozycji) – taka dawka wojennej tematyki byłaby chyba przesadą. Ale kilka z tych smutnych, choć niepozabawionych nadziei opowieści dziecko powinno przeczytać. Choćby po to, by docenić życie w spokojniejszym miejscu i spokojniejszych czasach. Z drugiej



Ilustracja Macieja Szymanowicza do książki „Teraz tu jest nasz dom”

strony – z tymi książkami można się zaprzyjaźnić: są pięknie przygotowane edytorsko, mają sympatycznych, wyrazistych bohaterów, uczą radzić sobie w trudnych sytuacjach i pomagać innym. Wśród autorów znajdziemy Joannę Papuzińską, Barbarę Gawryluk, Renatę Piątkowską, Michała Rusinka, wśród ilustratorów – Macieja Szymanowicza i Joannę Rusinek.

Początkowo seria opowiadała historie dzieci z czasów II wojny światowej. Trzy spośród wyda-

nych dotychczas książek powstały we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Potem pojawiły się pozycje o Irenie Sendlerowej i Januszu Korczaku, o polskich rodzinach na Syberii i o życiu w powojennej Warszawie pod rządami zimnej jak lód „Władzy Lodowej”. Najnowsze propozycje to książki o dzieciach uciekających przed współcześnie toczącymi się wojnami. Na wewnętrznych stronach okładek pojawiły się uproszczone mapki z oznaczonymi miejscami akcji: Donieck, Dolina Swat, Lampedusa. Imiona bohaterów to już nie Elka, Asiunia czy Włodek, ale Karim, Malala czy Tandżin.

„Chłopiec z Lampedusy” Rafała Witka opowiada o mieszkającej na włoskiej wyspie polskiej dziewczynce, której mama przyjechała do pracy w hotelu. Andżelika chodzi do włoskiej szkoły, a popołudniami wpatruje się w morze, używając lornetki podarowanej jej przez ojca. I właśnie dzięki tej lornetce udaje jej się wypatrzeć małego chłopca, który samotnie dopływa do brzegu wyspy. Mimo początkowych nieporozumień dzieci zaprzyjaźniają się. Gdy chłopiec odnajduje w końcu rodziców, dziewczynka daje mu na pożegnanie swoją lornetkę. W zamian dostaje wypełniony ziemią kubek po jogurcie,



w którym Tandżin zasadził nasionko palmy olejowej. Taka palma rośla blisko jego domu w Erytrei.

Okazuje się bowiem, że dom, rodzinna wioska lub miasteczko są dla dzieci najważniejsze, pozostają na zawsze punktem odniesienia. Nawet Malala, wyróżniona pokojową Nagrodą Nobla pakistańska dziewczyna, która walczy o dostęp do edukacji dla dzieci, mieszkając w Londynie i chodząc do dobrej angielskiej szkoły, tęskni do swoich koleżanek i do rozklekotanego szkolnego autobusu. Tak

przynajmniej twierdzi Renata Piątkowska, autorka fabularyzowanej biografii małej noblistki – „Która to Malala?”. Ten absolutny bestseller serii doczekał się już drugiego wydania. O mieszkaniach – starym, nowym i tym przejściowym w ośrodku dla uchodźców – pisze też Barbara Gawryluk w książce „Teraz tu jest nasz dom”. To opowieść o ukraińskiej rodzinie z polskimi korzeniami, która z Doniecka przenosi się do Polski. Wspaniałe ilustracje Macieja Szymanowicza tę smutną historię zabarwiają odrobiną poezji. Jak je opisać? Są jak rysunki wymyślone przez Marka Raczkowskiego, które wykonałby Stasys. Wojny dorosłych, historie dzieci, obrazki artystów. *



ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
REGIONALNA AKADEMIA
KADR KULTURY

REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

- 11 V godz. 10-16: **Malowanie na jedwabiu** – warsztaty rękodzieła (Łódzki Dom Kultury)
26 V godz. 9-16: **Zamówienia publiczne w instytucjach kultury** (Łódzki Dom Kultury)

TVP3

ŁÓDŹ

MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 6, 20 maja o godz. 20

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP3

ŁÓDŹ

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

Brzeziny: Prowokacja w słusznej sprawie

Monika Nowakowska

Łódź fetuje stulecie awangardy w Polsce, a prym wiedzie w tym Muzeum Sztuki. Nie zapominajmy jednak, że awangardowe teorie „zakiełkowały” najpierw na podłódzkiej prowincji, na której Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński mieszkali w latach 1924-1931, kolejno w Szczekocinach, Żakowicach i Kuluszkach. Obchody stulecia polskiej awangardy są dobrą okazją, aby przyjrzeć się, jak mniejsze ośrodki w naszym województwie radzą sobie z promowaniem sztuki współczesnej, zawsze trudniejszej w odbiorze – wymagającej odwagi i zaangażowania od artystów, ale i od instytucji ich goszczących.

Muzeum Regionalne w Brzezinach działa od 1972 roku, gromadząc lokalne pamiątki archeologiczne oraz eksponaty związane z krawieckimi tradycjami miasta. Muzeum ma siedzibę w kameralnym, neogotyckim pałacu z początku XX wieku, znanym dziś głównie z tego, że na świat przyszedł tu Zbigniew Zamachowski (w zabytkowym budynku mieściły się wówczas mieszkania lokatorskie). Popularny aktor jest częstym gościem placówki, daje tu recitale i zaprasza przyjaciół na plenerowe koncerty „U Zbyszka na podwórku”.

W 2011 roku pałacowe wnętrza zostały gruntownie wyremontowane, unowocześnione i przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych dzięki środkom pozyskanym z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego – za kwotę 740 tysięcy złotych. Mieszczącą się na parterze salę wystaw czasowych wyposażono wówczas w systemy multimedialne, które przetestowane zostały na pierwszej po remoncie prezentacji „I’m Polish Man”, obejmującej malarstwo, obiekty, zdjęcia i filmy łódzkiego artysty Bartka Jarmolińskiego. Ten odważny projekt, podejmujący m.in. problem tożsamości płciowej, społecznej roli i miejsca męż-

czyzny we współczesnym świecie, intrygował formą wizualną i tematem, prowokując do przemyśleń, a zdaniem dyrektora muzeum Pawła Zybały wręcz zapowiadał głośne polemiki:

– *Ekspozycja wyprzedzała przynajmniej o rok falę dyskusji o gender, antycypowała coś, czego wówczas jeszcze nie przeczuwaliśmy. Kolejnym współczesnym artystą, z którym stale współpracujemy, jest Sylvie Kaptur-Gintz, paryżanka o lokalnych korzeniach – jej babcia była żydowską szwaczką w przedwojennych Brzezinach. W 2014 roku pokazaliśmy sześć instalacji jej autorstwa, składających się na przejmujący cykl „Textus, niedostrzegalny wątek”. Artystka, odwołując się do warsztatu swoich przodków, czyli brzezińskich krawców i kaletników, przy użyciu igły, nici i tkaniny wykonała prace łączące motywy żydowskie, autobiograficzne, z humanistycznym przesłaniem, którego istotą jest „zszywanie ludzi”, podobne do łączenia materiałów.*

Tym niełatwym w odbiorze projektem, odwołującym się do dramatycznej historii Brzezin, które podczas II wojny światowej straciły sześć tysięcy mieszkańców pochodzenia żydowskiego, muzeum dodało swój komentarz do tragedii Holocaustu. Jak na takie wystawy reagują mieszkańcy niepełna trzynastotysięcznego miasteczka? – *Świadomie konfrontujemy takie dzieła z odbiorcą nieprzygotowanym, często bezradnym wobec ich współczesnej formy, ale reakcje widzów niekiedy pozytywnie zaskakują. Jeżeli chociaż nikła część z nich dozna wzruszenia, to nasza praca nie pójdzie na marne – uważa dyrektor. I dla równowagi zaprasza mniej „wywrotowych” artystów współczesnych, takich jak Karolina Matyjaszkowicz z Łowicza, której multimedialna wystawa pt. „Kalejdoskop” otwarta w 2015 roku zachwycała brzezinian. Artystka pokazała tkaniny, inspirowane nimi obrazy oraz animacje do skompo-*



Praca Bartka Jarmolińskiego pt. „Powrót / rycerz z faunami”

nowanej przez siebie muzyki, pięknie oddając idee rytmu i multiplikacji, ważną zarówno w muzyce, jak i malarstwie, a inspirowaną łowickim pasiakiem i tytułowym kalejdoskopem.

Jedną z bolączek takich muzeów jak brzezińskie jest niewielka powierzchnia ekspozycyjna, na której trzeba zmieścić fragment zbiorów własnych, czyli stałą wystawę historyczną oraz aktualną prezentację np. sztuki współczesnej. Dlatego bardzo „awangardowo” jawi się najnowszy projekt tej placówki, czynna do końca maja br. wystawa „Powrót w rodzinne strony. Jacek Malczewski – Bartek Jarmoliński” sąsiadująca (choć oddzielona parawanem) ze stałą prezentacją „Brzeziny – miasto krawców i cudów...”

Artysta, malarz i performer Bartek Jarmoliński po raz drugi przyjął zaproszenie placówki, przygotowując dla niej kolejną odsłonę dialogu, jaki od kilku lat prowadzi z twórczością mistrza młodopolskiego symbolizmu Jacka Malczewskiego. Specjalnie na potrzeby brzezińskiej ekspozycji powstał malarski tryptyk „Powrót / rycerz z faunami” oraz kolejne zdjęcia z cyklu „Archiwum” i „Uwarunkowania genetyczne”, w których Bartek dokonuje swoistej mistyfikacji, wchodząc w rolę osób bliskich mistrzowi symbolizmu: jego przyjaciela, modela, członka rodziny. Jednak kluczowym tematem tej wystawy jest śmierć rozumiana jako kres ludzkiej wędrówki, spełnienie, nieunikniony etap ludzkiego życia, podany w stylistyce fantastyczno-groteskowej. Czy takie podejście do tematu sacrum nie bulwersuje brzezińskiej publiczności? Czemu mają służyć takie prezentacje?

– Mam nadzieję, że niezauważalnie zmieniają ludzi – szczególnie młodych, bo to oni stanowią główną „klientelę” naszego muzeum – w osoby wrażliwe na piękno, prowokując formą. Po co nam ta wrażliwość? Przede wszystkim po to, by obronić się przed dyktatem utilitaryzmu. Żyjemy w świecie, który bezwzględnie ruguje to, co nieprzydatne, niefunkcjonalne, stąd prosta droga do... Auschwitz. Więc jeśli nie chcemy takiego świata, musimy propagować rzeczy piękne, pozornie nieprzydatne. Nie tylko te z kategorii „dawnych wspomnień czar”, czyli zabytki przeszłości, które zachwycają obligatoryjnie, ale także efekty najbardziej aktualnych wypowiedzi artystycznych, które obserwujemy niemal in statu nascendi – podsumowuje Paweł Zybala.

To bardzo odważne, budujące podejście, dobrze rokujące brzezińskiej placówce, choć autor obecnej wystawy, Bartek Jarmoliński, ma też uwagi: – Dużym atutem muzeum jest otwartość na sztukę, zielone światło dla artystów zapraszanych do autorskich, często niejednoznacznych projektów. Jednak mimo tej interesującej działalności, niewiele o niej można się dowiedzieć poza Brzezunami. Brakuje ponadlokalnej promocji, ze stratą dla muzeum, w którym w ciągu ostatnich lat odbyło się wiele ciekawych i wartyh wycieczki do Brzezin wystaw.

W roku awangardy życzymy zatem Muzeum Regionalnemu w Brzeziniach większej ekspansywności w promowaniu swoich przedsięwzięć, dalszej otwartości na sztukę współczesną i pozytywnej prowokacji nie tylko formą. *



Muzeum Regionalne w Brzezinach

95-060 Brzeziny, ul. Piłsudskiego 49

tel.: 46 874 33 82;

<http://muzeumbrzeziny.pl>,

muzeum@brzeziny.pl

Czynne: pon.-pt. 8-16, nd. 11-17,

w sobotę nieczynne

dla indywidualnych zwiedzających

Ceny biletów: normalny: 5 zł,

ulgowy i grupowy: 3 zł

Wieczne zadania Owczarka

Tomasz Cieślak

„Stojąc na jednej nodze” – najnowszy tom wierszy Przemysława Owczarka – nie zawiedzie czytelnika, który zna wcześniejsze zbiory łódzkiego poety i animatora kultury, oscyluje bowiem wokół tych samych, podstawowych wręcz zagadnień ciągle istotnych dla autora. Proszę nie odczytywać tego w kategoriach zarzutu, przeciwnie – każdy prawdziwy artysta zawsze chyba mierzy się z tymi samymi obsesjami i problemami, najgłębiej w nim tkwiącymi. Jeśliby było inaczej, jeśliby myślał przede wszystkim

o tym, co modne w obecnym sezonie, na co czekają tym razem odbiorcy, łatwo mógłby obsunąć się w sferę literackiej konfekcji na sprzedaż. A te Owczarkowe zadania wiecznie do rozwiązania to kwestia tożsamości (kim i skąd jestem? co mnie kształtuje i determinuje?) oraz nieustanne napięcie między doświadczeniem kulturowym (w wymiarze antropologicznym, filozoficznym, socjologicznym, w sferze historii pojęć i idei) a doświadczeniem natury jako fenomenu pierwotnego, tyleż bliskiego, co konsekwentnie nieprzeniknionego. Ponadto: miejskość (w wielu tekstach wprost: łódzkość) kontra wiejskość, terażniejszość wobec przeszłości (historia i własna pamięć).

W „Stojąc na jednej nodze” najważniejsza jest właśnie natura. Jej rytm kusi jako tajemnica do rozwikłania, jako podstawowe życiowe wyzwanie



– i stawia opór. Poeta próbuje o tym swoim zmaganiu opowiedzieć raz poprzez metafory oraz kulturowe aluzje (mniej ich tu niż we wcześniejszych zbiorach, mniej też są eksponowane), kiedy indziej znów – mówi najprościej, w bezpretensjonalnie szkicowanych obrazkach codziennych banalnych czynności. Planowana podróż do rodzinnego domu na wsi, domu nieżyjącego i przywoływanego wielokrotnie w wierszach ojca, jest nazywana „wyjazdem do Betel”, do biblijnego domu Boga, więc do źródła, do ołtarza Abrahama.

A jednocześnie okazuje się ów dom być najwykniejszym miejscem, wśród jabłoni, nieopodal rzeki, gdzie można obserwować niebo, ptaki i drzewa, gdzie z żoną i córką spędza się lato.

Bodaj najważniejszym doświadczeniem bohatera tych wierszy jest brak właściwego języka, zatem – brak podstawowego narzędzia umożliwiającego komunikację z odbiorcą. Owczarek eksperymentuje więc, próbując, czy któraś z rozlicznych konwencji, którymi się posługuje, pozwoli mu choć przybliżyć się do wyrażenia osobistego doświadczenia niepochwytności czasu, przekleństwa i rozkoszy własnej pamięci – i czy temu osobistemu doświadczeniu uda mu się nadać rys uniwersalny. Najprecyzyjniej bodaj dotyka tego wiersz „Sporadyczne”, będący zapisem procesu poszukiwania „formy na tyle lirycznej, by rozsadziła / krajobraz”, by zatem udało się

znaleźć coś poza krajobrazem, pod jego powierzchnią, by udało się opowiedzieć – siebie. W mojej lekturze ten wiersz jest kluczowy dla całego tomu, uzasadnia jego zamysł, zachęca do współdziałania w tym, co się w wykreowanym świecie dzieje, bo daje czytelnikowi narzędzie do porozumienia z bohaterem lirycznym. Bez niego trudno byłoby odnaleźć się w specyficznie własnym, autobiograficznie motywowanym doświadczeniu Owczarka – bo to on sam jest w jakiejś (znaczącej) mierze bohaterem tych wierszy. Powiedzmy jaśniej – „Sporadyczne” pozwala inaczej spojrzeć na to, co mogłoby wręcz drażnić, jeśli się tę ważną deklarację metapoetycką przeoczy. O czym mowa? O nie zawsze udanych, a wielokrotnie ponawianych zabawach dźwiękonaśladowczością, konsonansami i asonansami („Okowy”, „Siedzę na działce”), o niejasnym co do celu naśladowaniu Tuwimowych neologicznych eksperymentów ze „Słowień” („Łóżko na ludzkiej stopce”), o jakichś moim zdaniem nie najlepszych echach lektury Białoszewskiego („Ul olch”, „Drobny wiersz o boskości”) – bo nieprzekraczających pierwowzoru. Irytować by mogły także, z innego wymiaru, naiwne personifikacje przyrody („Brzeg

lasu”, „Korkociąg”). Przecież czasem to wygląda jak poetycka konfekcja właśnie: żeby się dobrze czytało, żeby było zabawnie, żeby się kojarzyło. Czechowicz, Rymkiewicz... Ale – rozumiem. Poeta powtarza, naśladuje, nawiązuje (także do groteskowych rymowanek księdza Baki), bo w tych rejestrach stara się znaleźć metodę wyrażenia siebie w całej komplikacji i niewyraźności. Siebie – mieszcucha tęskniącego do wsi, węszącego za jej skrytymi pokładami z dzieciństwa, tęskniącego więc za „dziecięcym pokojem, który od dawna nie istnieje” – by przywołać sformułowanie tytułu ostatniego wiersza tomu. Mieszcucha w kabotyńskim geście pokazującego czytelnikom pośladki na zdjęciu, które towarzyszy zamykającemu tom biogramowi. Że niby Indianin z piórem w długich włosach? Wolne żarty! Indianin na wiadukcie nad Mickiewicza, patrzący na Łódź? Nie, jednak mieszcuch, który szuka sposobu, by się jakoś odnaleźć wśród tego, co go nieustannie uwiera. Uwiera i fascynuje, i nie pozwala wrócić. *

Przemysław Owczarek, „Stojąc na jednej nodze”,
Łódź 2016, Biblioteka ARTERII, tom 30.



radio ŁÓDŹ
Nad Warta

„Radio Łódź Nad Warta”

Dalej od Łodzi. Bliżej Was.

POSŁUCHAJ: Zduńska Wola, Sieradz 96,7 FM, Wieluń 101,5 FM, Wieruszów 104 FM

Nowy lokalny program
Wiadomości i pogoda co godzinę
rano od 6.00 do 9.00
po południu od 15.00 do 18.00
Strefa kultury i informacje dla kierowców.

Bądźcie z nami, także na www.nadwarta.radiolodz.pl

Od objawienia do warownego miasta

Magdalena Kopańska

Powstanie Wielunia objaśnia legenda o Baranku Bożym, który dokładnie 800 lat temu ukazał się księciu Władysławowi Odonicowi między rogami jelenia. Miasto szybko dorobiło się murów obronnych, walczyli o nie między sobą polscy władcy, a ono biło własne denary, tutaj dorastał Jan Długosz. Najdawniejsze dzieje miasta odsłania wystawa w Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

Położony na południowym zachodzie województwa łódzkiego Wieluń znany jest głównie jako pierwsze miasto zbombardowane podczas II wojny światowej. Ale jego historia sięga średniowiecza i jest bogata w intrygujące zdarzenia. Na przełomie wieków XII i XIII to podwieluńska Ruda była stolicą kasztelanii i ośrodkiem życia religijnego. Władysław Odonic, książę kaliski, władał ziemią rudzką od 1194 roku aż do 1217, kiedy to utracił władzę na rzecz swego stryja. Wystawa „Średniowieczny Wieluń” nawiązuje do Rudy poprzez postać św. Wojciecha. On to w czasie swojej podróży do Prus odpoczywał w tym miejscu i zapoczątkował budowę kościoła. Na wystawie został przedstawiony w momencie, kiedy zamienia syczące węże w amonity.

Legendę o tym, jak powstał Wieluń, powtarzaną z pokolenia na pokolenie, w XVII wieku spisał prze-



Replika denara wieluńskiego

or klasztoru oo. Augustianów. Później wielokrotnie pojawiała się w opracowaniach i artykułach dotyczących historii miasta. Tu, gdzie przed wiekami ulokowany został Wieluń, niegdyś rosły gęste lasy, a że pełno w nich było grubego zwierzka, toteż książę Władysław Odonic postanowił urządzić polowanie. Jego łupem miał paść wspaniały jelen, jednak wydarzył się wspomniany cud. Ponieważ polowanie odbywało się podczas maryjnego święta, książę uznał to za znak, iż nie powinien oddawać się w tak uroczysty dzień płochy rozrywce. W ramach pokuty ufundował klasztor. Osadę, która powstała wokół niego, z czasem nazywano Jeleń, Jeluń aż w końcu Wieluń. Scena z Odonicem uwieczniona na wystawie upamiętnia założenie miasta.

Dalsze dzieje miasta są już lepiej znane. Wiadomo, że w roku 1283 Wieluń miał prawa miejskie. Ze względu na przygraniczne położenie



Zbiórka: Z ARCHIWUM MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

Naczynia z XIV i XV wieku znalezione w Wieluniu

na polecenie króla Kazimierza Wielkiego miasto otoczono murami. Cała ziemia wieluńska została oddana w lenno Władysławowi, księciu opolskiemu. Pod jego rządami miasto prężnie się rozwijało, funkcjonowała w nim nawet mennica, w której bito denara wieluńskiego. Na wystawie można oglądać oryginalną monetę oraz mincerza przy pracy.

Prawa Opolczyka do ziemi wieluńskiej zakwestionował Władysław Jagiełło. Postaci tej poświęcono sporą część wystawy. Jagiełło bowiem w zamian za rękę królowej Jadwigi został zobowiązany przez szlachtę do odzyskania Wielunia dla Korony. Słowa dotrzymał, jednak wojna z Opolczykiem na długie lata pozostawiła w Wieluniu swoje ślady. Do dziś w centrum miasta znajdowane są kule od bombard, a replikę tej maszyny oblężniczej w skali 1:1

można zobaczyć na wystawie wraz z oryginalnymi kulami.

Mówiąc o średniowiecznym Wieluniu, nie sposób nie wspomnieć o kronikarzu Janie Długoszu, który spędził tu dzieciństwo. Jego rodzice mieli majątek w podwieluńskim Niedzielsku. Ojciec Długosza wstąpił się w bitwie pod Grunwaldem. Na wystawie można zobaczyć, jak wyglądała chorągiew rycerstwa ziemi wieluńskiej, które walczyło w tej największej średniowiecznej bitwie.

Całość uzupełniają naczynia z XIV i XV wieku znalezione na terenie Wielunia przy ul. Królewskiej, oryginalne miecze, topory oraz monety władców z dynastii Piastów i Jagiellonów z wykopalisk w mieście lub jego najbliższej okolicy. Wszystkie te średniowieczne skarby można oglądać do końca września.



Muzeum Ziemi Wieluńskiej

ul. Narutowicza 13, 98-200 Wieluń

tel. 43 843 43 34,

e-mail: mzw@poczta.onet.pl

czynne: wtorek, piątek 9-16,

środa-czwartek 9-15.50, sobota 9-14,

niedziela 11-16

(w niedzielę wstęp wolny)

bilety: 3,50 zł – normalny,

2,50 zł – ulgowy, 10 zł – rodzinny

Czego nie ma, ale będzie?



Maciej Cholewiński

Było po północy. Przytknąłem twarz do szyby, zaglądając z ciekawością do środka. Myślałem – znowu jakiś sklep tu otworzyli? Stała przede mną szklana piramida. Jej szkielet dźwigał przezroczyste półki wypełnione dookoła... bardziej do kwadratu pustymi flakonami i flakonikami od perfum; na najniższych piętrach rozsiadły się białe filiżanki na spodeczkach i bodaj jeden dzbanek do kawy. Chocinka ze szkła z domieszką porcelany. Drzewo, które może się głośno potłuc. Aż korciło, żeby przyjść za dnia, niby przypadkiem zahaczyć i posłuchać tej chrzęszczącej melodii ze „ścięcia”...

Po południu zjawiłem się w galerii, licząc na zobaczenie innych „drzew” (prócz opisanej wyżej instalacji Jolanty Wagner) i – przeliczyłem się. Zamiast kontemplować piękno, odebrałem nauki. Krótkie co prawda, bo tylko za pomocą ulotki towarzyszącej wystawie, ale jednak:

1. Wystawa nazywała się „Kobiety, które siedzą w Łodzi. Manifest obecności”, Galeria Manhattan Transfer, ul. Piotrkowska 118. 2. Artystki działają w grupie Frakcja w ramach Stowarzyszenia Sztuka i Dokumentacja. 3. Wszystkie pełnią również rolę kuratorek, co „wpisuje się w nowy paradygmat podejścia do sztuki i wystawiennictwa – zmianę ku demokratyzacji”. 4. Wystawa „wskazuje na potrzebę nawiązywania relacji między kobietami w świecie sztuki, artystycznej wymiany doświadczeń, budowania wspólnoty”. 5. Uczestniczki podjęły zadanie „niehierarchicznej kooperacji”, współodpowiedzialności, wspólnego zaangażowania. „Skojarzenia z ruchem spółdzielczym są tu jak najbardziej na miejscu”. Wystawie towarzyszył panel dyskusyjny „Kobieta artystka/aktywistka. Stan obecny” z udziałem artystek z grup Frakcja oraz Łódzkie Dziewuchy Dziewuchom.

Ponieważ z natury jestem mało aktywny (społecznie), wycofałem się cicho. Dobrze to czy nie? – myślałem. Aktywiści być muszą, to pewne. Ale czy w galerii? Dlaczego ja się nie angażuję? Czy to wina wspomnień ze słusznie minionego systemu? Wada genetyczna? Ogólny dobrostan? Ślepotą? Piękno- duchostwo? Szedłem ulicą Wólczańską, gdzie aktywiści swego czasu urządzali „park” dla tubylców. Była prasa, były „fejsbuki”, fotografowie. Po dwóch, trzech latach „park” wygląda równie żałośnie jak przedtem, gdy był zwykłym skwerkiem z piwkami pod chmurką i psami bez torebek.

Minąłem Kamienną i wbiegłem po schodach do mieszkania nr 3 przy ul. Wschodniej 29. W tej prywatnej galerii, prowadzonej od dziesięcioleci – jakby tego nie ująć – przez „aktywistów”, wystawa Tomasza Matuszaka „Trash – Obiekty. Rzeźby. Fotografie”. Już przy wejściu autor uprzedził, czego mogę się spodziewać: „trash, rzeczownik, tandeta, śmieci, chała, bubel, szmira, dziadostwo, śmieć, bzdura”, a w głębi praca „Enklawa” (fotografia, cement, motylki) – o leżącym na ziemi mężczyźnie, który najpewniej nadużył i śpi, śni, a dookoła głowy fruwa mu stado motyli. Obraz i smutny, i na swój sposób pogodny. Straszny a śmieszny. Koszmarny, bo mężczyzna wygląda jak kadłub bez głowy i ręki, ale nie do końca, bo motyle pokazują, że nic złego się nie dzieje. Prawie każdy z kolejnych obiektów był podobnie niejednoznaczny, kpiący i poważny zarazem, wytrącający z równowagi. Rzeźba – tors męski – zatytułowana „Self-Specific. Wszystkie moje marzenia”, zrobiona ze skóry cięłej pokrytej marynarskimi tatuażami czy „Projekt pomnika” przedstawiający resztki szkieletu zwierzęcia. Czy zagadkowy obiekt „Nie ma i nie było”. Czego nie ma? Czego nie było? Ale będzie? *

KALENDARIUM

5/2017

kalendarium@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 185

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99
Kasa czynna:
wt.-n. godzinę przed spektaklem
BOW tel. 42 632 58 99
www.teatrarlekin.pl

DUŻA SCENA

• KSIĘGA DŻUNGLI

reż. B. Ogrodnik
4, 5, 8, 9, 10, 11 V g. 9 i 11
7 V g. 12 // 12 V g. 9

• DEKAMORE

reż. B. Nauka
13, 14 V g. 19 (*kupon zniżkowe na str. 8*)

• O ŻABCE CO NIE ZOSTAŁA KRÓLEWNA

reż. W. Wolański
15, 16, 17, 18 V g. 9 i 11 // 19 V g. 9
14 V g. 12 – Dzień Teatru Publicznego,
bilet za 500 gr

• Jarosław Figura

JAKI TAKI

reż. J. Figura
19, 20, 21 V g. 19.07 (*kupony zniżkowe na str. 8*)

• Hans Christian Andersen

MAŁA SYRENKA

reż. W. Wolański
22, 23, 24, 25 V g. 9 i 11
21 V g. 12 // 26 V g. 9

• Waldemar Wolański

KRÓLEWNA Z DREWNA

reż. W. Wolański
28 V g. 12 // 29, 30, 31 V g. 9 i 11

FUNDACJI KAMIŁA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56
tel. 794 460 500, 508 072 296
www.fundacjamackowiaka.org

• ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ

na podst. sztuki Aleksandra Gelmana
reż. K. Maćkowiak
13 V g. 19

• DIVA SHOW

reż. K. Maćkowiak
14 V g. 19

• NIŻYŃSKI

na podst. „Dziennika” Wacława Niżyńskiego

reż. W. Zawodziński
17, 18 V g. 19.15
– Teatr Nowy w Łodzi, Mała Scena

• Stephan Lack

WYWIAD

reż. W. Zawodziński
30 V g. 19

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18

www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

• William Shakespeare

ANTONIUSZ I KLEOPATRA

reż. W. Faruga
4, 5 V g. 19

• Arthur Miller

CZAROWNICE Z SALEM

reż. M. Grzegorzek
9, 10, 11 V g. 18

• Tomasz Jękot

BANG BANG

reż. D. Knapik
17, 18 V g. 18

• Witold Gombrowicz

IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA

reż. A. Duda-Grac
23, 24 V g. 19

• Nikolaï Kolada

BABA CHANEL

reż. N. Kolada
27, 28 V g. 19

MAŁA SCENA

• Judith Thompson

LEW NA ULICY

reż. M. Grzegorzek
6, 7 V g. 18

• CIEN

na podst. „Cienie (Eurydyka mówi)”

Elfriede Jelinek

monodram Kamili Sammler

13 V g. 19 – premiera // 14, 16 V g. 19

• Shelagh Stephenson

PAMIĘĆ WODY

reż. B. Tosza

17 V g. 19 – Dzień Teatru Publicznego,
bilet za 500 gr

18 V g. 19

• ASZKENAZY, MENEL Z ŁODZI

na podst. „Lampionów” Katarzyny Bondy

monodram Roberta Latuska

20, 21 V g. 19

• Heiner Müller

FILOKTET

reż. W. Klemm

25, 26, 31 V g. 19

KAMERALNA SCENA

• Jarosław Puliniowicz

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

9, 10 V g. 19

• Thomas Bernhard

KOMEDIANT

reż. A. Olsten

13, 14 V g. 19

• Pilgrim / Majewski

ŚMIERĆ SIEDZI NA GRUSZY

I SIĘ NIE RUSZY

reż. K. Falkowski

23, 24 V g. 19

• Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

30, 31 V g. 19

SCENY REGIONALNE

RADOMSKO

Miejski Dom Kultury, ul. Brzeźnicka 5

• Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

4 V g. 19

SIERADZ

Teatr Miejski, ul. Dominikańska 19

• Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

16 V g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 65 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

www.logos.art.pl

• CZAS ODWIEDZIN

reż. R. Wichrowski

4, 9 V g. 19

• PODRÓŻ DO ZIELONYCH CIENI

reż. T. Junak
16, 26 V g. 19

MAŁY W MANUFakturZE

ul. DREWNowska 58, tel. 42 633 24 24
www.teatr-maly.pl

• Paul Elliot UMRZEĆ ZE ŚMIECHU

reż. M. Piławski
12, 13, 19, 20 V g. 19.15

• Aldo Nikolaj TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA

komedya kryminalna
reż. M. Piławski
26 V g. 19.15

• Lucy Maud Montgomery ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

reż. M. Flegel
27 V g. 17.15

MUZYCZNY

ul. Pólnocna 47/51
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,
n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30
tel.: 42 678 35 11 w. 319; 502 396 544
www.teatr-muzyczny.lodz.pl

• SEN NOCY (NIE)LETNIEJ

reż. K. Wawrzyniak
6 V g. 18.30 (kupon *zniżkowy* na str. 6)

• ZORRO

reż. J. Bończyk
9, 10 V g. 11
31 V g. 15 – spektakl z okazji Dnia Dziecka
• MUZYCZNA PODRÓŻ Z WIEDNIA DO RIO
reż. Z. Macias
12, 13, 14 V g. 18.30

• NASZ PORTRET – PIOSENKI OSIECKIEJ, KOFTY I MŁYNARSKIEGO

koncert
15, 16 V g. 18.30

• OTWARTA SCENA PRZY PÓLNOECNEJ

Rozdarty Pończoch
koncert
17 V g. 19

• Jacques Offenbach WIELKA KSIĘŻNA GEROLSTEIN

reż. P. Bikont
19, 20 V g. 18.30 (kupon *zniżkowe* na str. 8)

• UPADŁE ANIOŁY

reż. K. Janda
przedstawienie gościnne
22 V g. 17.15 i 20.30

• POWRÓCŃMY JAK ZA DAWNYCH LAT

reż. J. Woźniak
25 V g. 18.30

• NIE MA JAK U MAMY...

Koncert sentymentalny z okazji Dnia Matki
26 V g. 18.30

• CYRANO

reż. J. Szydłowski
27, 28 V g. 18.30 (kupon *zniżkowe* na str. 8)

• KLIMAKTERIUM 2, CZYLI MENOPAUZY SZAL

przedstawienie gościnne
29 V g. 18.30

• Ryszard Poznakowski, Wojciech Trzcziński SMURFOWISKO, CZYLI GARGAMEL ZŁAPANY

reż. T.A. Dutkiewicz
31 V g. 10

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15, ul. Zachodnia 93
Kasa: wt.-sob. 12-19, niedziela godzinę
przed spektaklem, tel. 42 633 44 94 w. 317,
42 636 05 92, www.nowy.pl

DUŻA SALA

• Andrzej Bart FABRYKA MUCHOŁAPEK

reż. A. Bart
19 V g. 19

• Ray Cooney MAYDAY

reż. R. M. Nyczka
20 V g. 19 – Dzień Teatru Publicznego,
bilet za 500 groszy // 21 V g. 16

• Robert Urbański KOKOLOBOLO, CZYLI OPOWIEŚĆ O PRZYPADKACH ŚLEPEGO MAKSA I SZAI MAGNATA

reż. J. Glomb
25, 26, 27 V g. 19 // 28 V g. 16

• Astrid Lindgren PIPI LÅNGSTRUMP

reż. Z. Jaskuła
31 V g. 10

MAŁA SALA

• Miro Gavran WSZYSTKO O KOBIECACH

reż. P. Bikont
4, 5, 20, 21 V g. 19.15

• 35. FESTIWAL SZKOŁ TEATRALNYCH 8-14 V

• Jean Pierre Dopagne BELFER

monodram Marka Cichuckiego
19 V g. 10

• TANGO D'AMORE

koncert Artura Gotza
19 V g. 10

• Anna Wakulik ZOFIA

reż. B. Bukowski
27, 28 V g. 19.15

• Hanoch Levin SHITZ

reż. M. Pasieczny
31 V g. 19.15

PICCOLO

ul. Tuwima 34, tel. 887 800 002
www.teatrpiccolo.pl

• WIELKA DRAKA W PROSIACZKOWIE, CZYLI NIEBEZPIECZNE ZABAWY

spektakl z elementami edukacyjnymi
7 V g. 12.30 // 17 V g. 10

• ZŁOTA KACZKA I DUCH STAREGO ZAMKU

reż. W. Wdowiak
10, 12, 23 V g. 10 // 14 V g. 12.30

• ZAKOCHANY MIŚ

reż. W. Wdowiak
11 V g. 10

• URODZINY BABY JAGI

reż. W. Wdowiak
21 V g. 12.30

• SKARB KAPITANA HAKA

reż. A. i W. Wdowiak
28 V g. 12.30 // 31 V g. 10

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88
Kasa czynna:

pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13
tel. 42 636 13 41

www.teatrpinkio.pl

DUŻA SCENA

• Wilhelm i Jakub Grimm KOPCIUSZEK

reż. K. Dworakowski
9 V g. 11 // 10, 11, 12, V g. 10

• SAMOGRAJ

reż. K. Dworakowski
13 V g. 12 – Dzień Teatru Publicznego,
bilet za 500 groszy
16, 17 V g. 10

MAŁA SCENA

• TULILULI

na podst. wiersza „Nigdy niewyspanie”
Joanny Kulmowej

reż. J. Schabowska
5 V g. 16 // 7 V g. 10 i 12 // 9 V g. 9

• Wolf Erlbruch WIELKIE PYTANIE

reż. M. Jarnuszkiewicz
8 V g. 12

• ECHY I ACHY, CHLIPY I CHACHY

reż. H. Mierzejewska-Mikosza
14, 21 V g. 12 // 18 V g. 9 // 22 V g. 10

• Éric Emmanuel-Schmitt

OSKAR I PANI RÓŻA

reż. E. Piotrowska
23, 25 V g. 12 // 24, 26 V g. 10

• MIĘDZYKRAJOWY FESTIWAL

TEATRALNA KARUZELA

27-31 V

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36, www.powszechny.pl**DUŻA SCENA****• Edward Taylor****ŻONA POTRZEBNA OD ZARAZ**

reż. J. Przebindowski

5, 6, 7, 12, 13, 14 V g. 19

• Paul Pörtner**SZALONE NOŻYCKI**

reż. M. Ślawiński

17 V g. 11 // 18, 19, 21 V g. 19 // 20 V g. 16

• Marc Camoletti**POMOC DOMOWA**

reż. J. Przebindowski

25 V g. 11 // 26 V g. 11 i 19 // 27, 28 V g. 19

MAŁA SCENA**• John Retallack****IMPREZA**

reż. A. Jakubas, J. Staniek

8 V g. 9 i 11.30

• David Almond**MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK**

reż. A. Jakubas

9, 10 V g. 9

• Marta Guśniewska**ONY**

reż. E. Piławska, A. Jakubas

11, 12 V g. 10

• ARCYDZIEŁO NA ŚMIETNIKU

20 V g. 19.15 – premiera na XXIII MFSPiN

21 V g. 19.15 – XXIII MFSPiN

25, 26 V g. 19.15

27 V g. 15 – spektakl dla emerytów

28 V g. 15 – spektakl dla bezrobotnych

• TEATR DLA NIEWIDOMYCH**I SŁABO WIDZĄCYCH**

24 V g. 13

• Malina Prześluga**STOPKLATKA**

reż. J. Zubrzycki

30, 31 V g. 10

STUDIUM PWSFTViT

ul. Kopernika 8, tel. 42 636 41 66

Bilety: można zamówić telefonicznie

lub kupić na godzinę przed spektaklem

www.filmschool.lodz.pl**DUŻA SCENA:****• Robert Bolesło****LOVECRAFT**

reż. Ł. Kos

4, 5, 6, 7 V g. 18 // 9 V g. 16 i 20.30

– 35. FESTIWAL SZKÓŁ TEATRALNYCH

24, 25, 31 V g. 19.07

• AMOR OMNIA VINCIT

reż. J. Dojliko

11 V g. 17 i 19 – 35. FST

• DIABEL, KTÓRY...

reż. M. Grzegorzek

12 V g. 17 i 20 – 35. FST

MAŁA SCENA:**• Dejan Dukovski****BECZKA PROCHU**

reż. M. Bogajewska

4, 5, 6, 7 V g. 20.30

10 V g. 19 i 21.45 – 35. FST

SZWALNIA

ul. A. Struga 90, tel. 665 338 171

filia Poleskiego Ośrodka Sztuki

www.teatrszwalia.pl**• Eugène Ionesco****ŁYSA ŚPIEWACZKA**

reż. E. Mirowska

13, 14 V g. 19

WIELKI

pl. Dąbrowskiego

Kasy czynne pn-sob: 12.00–19.00

niedziele i święta (gdy grane jest

przedstawienie): 15.00–19.00

tel. 42 633 77 77, www.operalodz.pl**• XXV ŁÓDZKIE SPOTKANIA BALETOWE****• MADAMA BUTTERFLY**

reż. J. Niesobka

24, 25 V g. 18.30

• BAJKOPERA**Pan Twardowski**

27 V g. 12

• SELLINARIUM**OPERĘ POPROSZE!**

Mecenat i sponsoring w sztuce

28 V g. 12

**SALE
KONCERTOWE****AKADEMIA MUZYCZNA**

im. G. i K. Bacewiczów, ul. Gdańska 32

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

www.amuz.lodz.pl

(bilety i wejściówki dostępne w kasie

Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

• PAŁAC MUZYKI

cykl wycieczek po zrewitalizowanych

wnętrzach pałacu Karola Poznańskiego

8, 22 V g. 17

• ORGANY, KLAWESYNY I MUZYKA DAWNA

17 V g. 18.15

• ESTRADA MŁODYCH

18 V g. 18

• 6. SZTAFETA FLETOWA

23 V g. 18

**• DZIEDZICTWO MUZYCZNE REFORMACJI
1517–2017**

konferencja naukowo-artystyczna

24 V g. 9 – wykłady

24 V g. 18 – koncert, ul. Piotrkowska 283

• „Już kapiesz się nie dla mnie” – koncert

29 V g. 17

• LE PAYSAGE APRÈS LE COUCHER**DU ROI-SOLEIL**

muzyka baroku francuskiego I poł. XVIII w.

30 V g. 18

Sala kameralna AM, ul. 1 Maja 4**• AUDYCJA**

studentów klas instrumentów dętych

– 4 V g. 18

studentów klas saksofonu – 9 V g. 18

studentów Wydziału Wokalno-Aktorskiego

– 11 V g. 18.15

studentów Wydziału Wokalno-Aktorskiego

– 18 V g. 18.15

studentów katedry instrumentów

smyczkowych – 19 V g. 18

studentów katedry kameralistyki – 25 V g. 17

studentów klasy kontrabas – 31 V g. 18

• WIECZÓR MUZYCZNY

„Wiosna z fortepianem” – 8 V g. 18.15

„Wirtuozeria w dwóch odsłonach”

– 15 V g. 18.15

Wieczór Muzyczny & Jazz ex Cathedra

– 22 V g. 18.15

„Beau soir” – 29 V g. 18.15

• MUZYCZNE FORUM MŁODYCH**NAUKOWCÓW I ARTYSTÓW**

12, 13 V

• FORUM STUDENTÓW KATEDRY**INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH**

16 V g. 18

• 5. SZTAFETA FLETOWA

17 V g. 18

• KONCERT GITAROWY

23 V g. 19

Sala Koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a**• KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ AKADEMII
MUZYCZNEJ W ŁODZI**

7 V g. 18

• W BAJKOWY ŚWIAT Z ORKIESTRĄ DĘTĄ

9 V g. 10 i 12

• CARNIVAL

spektakl w wykonaniu studentów musicalu

12, 13, 14 V g. 18

• MIĘDZYKONFERENCJA**ARTYSTYCZNO-NAUKOWA**

wykłady i warsztaty – 16, 17 V g. 11

koncert – 16, 17 V g. 18

• THE BEST OF BROADWAY 2

20 V g. 18

- MUZYKA RUCHEM MALOWANA pokaz interpretacji ruchowych 22 V g. 18
- AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU „Wokalnie i tanecznie” - koncerty edukacyjne 23 V g. 10 i 12
- RECITAL FORTEPIANOWY JANUSZA OLEJNICZAKA 25 V g. 18
- PIOSENKOWANIE koncert studentów wokalistyki estradowej 26 V g. 19
- KONCERT DYPLOMANTÓW 27 V g. 18
- SPEKTAKL CZAROWNICE Z SALEM 28 V g. 18

FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10
Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,
wt. i pt. 10-20, godzinę przed każdym
koncertem i w czasie pierwszej przerwy,
tel. 42 664 79 79, www.filharmonia.lodz.pl

- Koncert orkiestr dziecięcej i młodzieżowej regionu łódzkiego 5 V g. 19
- KONCERT SYMFONICZNY
wyk.: P. Pławner – skrzypce, W. Rodek – dyrygent, D. Wójcik – sopran, E. Marciniak – mezzosopran, Ł. Gaj – tenor, W. Gielach – bas, Orkiestra Symfoniczna i Chór Mieszany FL, w programie: P. Glass, A. Bruckner 12 V g. 19
wyk.: M. Pijarowski – dyrygent, K.A. Kulka – skrzypce, T. Strahl – wiolonczela, Orkiestra Symfoniczna FL w programie: J. Brahms, R. Strauss 19 V g. 19
wyk.: G. Osokins – fortepian, M. Diakun – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FL w programie: M. Musorgski, S. Rachmaninow, H. Berlioz 26 V g. 19
- THE METROPOLITAN OPERA: LIVE IN HD Richard Strauss „Kawaler z różą” 13 V g. 18.30
- KONCERT SZKOLNY OSM I i II st. Im. H. Wieniawskiego oraz Szkoła Baletowa im. F. Parnella 21 V g. 12
- KONCERT KAMERALNY
wyk.: Meccore String Quartet w programie: L. Janáček, R. Schumann, E. Grieg 23 V g. 19
- KONCERT ORGANOWY
wyk.: R. Marzec w programie: organy barokowe – J. S. Bach; organy symfoniczne – F. Liszt

- 28 V g. 17
- BABY BOOM BUM 10, 20, 21 V g. 11 i 12
- DZIECIĘCY UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY warsztaty dla dzieci w wieku 7-12 lat „Bęben show – warsztat perkusyjny” 13 V g. 10
„Trzy twarze gitary. Co z czym i do czego?” 13 V g. 11.30
- ODKRYWCY MUZYKI warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat 27 V g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283
www.lodz.luteranie.pl, wstęp darmowy

- NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA Krzysztof Ostrowski – organy w programie: K. Ostrowski, G. Near, J. Alain 7 V g. 17

STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE IM. S. MONIUSZKI

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559
wstęp wolny

- CZWARTKOWE WIECZORY U MONIUSZKOWCÓW „Gramy dla Mamy” – koncert uczniów PSM I st. w Zgierz, Maja Piątek – śpiew 25 V g. 18

WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01
www.wytwornia.pl

- RAZ DWA TRZY 7 V g. 19
- STAND-UP COMEDY: ABELARD GIZA 11 V g. 19
- SIESTA W DRODZE: JEHRO 21 V g. 19
- POŚWIATOWSKA/RADEK „Kim ty jesteś dla mnie” 27 V g. 18
- AGNES OBEL 31 V g. 20

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17
Bilety: 9 zł i 6 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich” – wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi” – wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” – wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Domasław – nekropolia arystokracji z wczesnej epoki żelaza (VIII-VI w. p.n.e.)” (do 31 V)

Inne wydarzenia:

- Spotkanie Koła Miłośników Archeologii i Etnografii: „Jest taka kobieta... Szkic etnograficzny wizerunku Matki Bożej w kulturze tradycyjnej” – odczyt Aldony Plucińskiej (8 V g. 17)
- Noc Muzeów
Galeria Jednego Zabytku
Nauka kaligrafii, origami; malowanie tuszem imion w języku japońskim (20 V g. 18-1)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPISKA

Kwiatkówek 26 A, 99-100 Łęczycza
tel.: 888 224 867
czynne: wt.-nd. g. 9-17

Inne wydarzenia:

WIELKA MAJÓWKA w Zagrodzie (1, 2, 3 V)

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93
www.muzeumfabryki.pl
Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19
Bilety: 6 zł i 5 zł, rodzinny 13 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego”
- „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex”

Wystawa czasowa:

„Szwalnia w Polteksie, czyli wielkie szycie” (do 31 V)

KINEMATOGRAFI

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57
Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,
czw., sob., n. 11-18
Bilety: 10 zł i 7 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek”
- „Sekrety filmu”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii”
- „Oryginalny Fotoplastikon”

Wystawy czasowe:

- „Goes by” – wystawa prac plastycznych reżysera Piotra Szulkina (do 31 V)
- „Jan Młodożeniec. Małe wielkie prace” (do 31 V)

**KOMUNIKACJI
MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ**

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18, sob. 13 i 27 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „40 lat wagonów 805Na w Łodzi” – wystawa fotografii (do 7 IX)
- Modele w skali 1:25 wykonane przez Jacka Mądrogo, kierując MPK-Łódź

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: pn., wt., czw. 10-16,

śr., sob. i n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

12 zł i 8 zł (w środę wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi – historia, kultura, codzienność”
- „Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina: Artur Rubinstein, Aleksander Tansman”
- „Malarstwo artystów żydowskich. Z kolekcji Davida Malka”
- „Panteon Wielkich Łodzian: Jan Karski, Władysław Reymont, Julian Tuwim, Karl Dedecius, Marek Edelman i Alina Margolis”
- Galeria Mistrzów Polskich
- Makieta dawnej Łodzi
- Ogród Spacerowy
- Gabinet Poznańskiego

Wystawy czasowe:

- „Podążając za Strzebińskim... Artyści awangardy łódzkiej ze zbiorów Muzeum Miasta Łodzi” (20 V – 16 VI)
- „Porcelanowy ogród. Flora w ceramice XVIII-XX w.” (do 11 VI)
- „Jan Stanisławski – Mistrz młodopolskiego pejzażu” (do 25 VI)

Inne wydarzenia:

- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Porcelanowy ogród. Flora w ceramice XVIII-XX w.” (10 V g. 17)
- LUBIĘ WIEDZIEĆ
- „Na majówce, fajce, w parku, szynku, tancbudzie, czyli łodzianie po pracy w międzywojniu” (14 V g. 12.30)
- „Flora z porcelany. Z dziejów dekoracji

ceramiki europejskiej XVIII-XX w.” – wykład

- Łukasza Grzejszczaka (28 V g. 12.30)
- GALERIA MAŁEGO MISTRZA
- „Co tym razem na tapecie?” (28 V g. 12.30)
- Noc Muzeów (20 V g. 18)
- SENIORALIA 2017
- „Stary Cmentarz – znaki wielokulturowej Łodzi” (14 V g. 14.30)
- Warsztaty „Dramatyczne dialogi – rozmowy nie tylko na scenie” (15 V g. 11, zapisy)
- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Porcelanowy ogród. Flora w ceramice XVIII-XX wieku” (16 V g. 14)
- Na tropie lokalnej historii. Spotkanie z Jackiem Łagodzińskim (17 V g. 16.30)
- „Białe złoto, czyli o tajemnicach produkcji porcelany” – warsztaty i wykład Sylwii Kocznur (18 V g. 14, zapisy)
- Orowadzanie po wystawie „Jan Stanisławski – Mistrz młodopolskiego pejzażu” (22 V g. 14)
- „Muzyka na salonach rodziny Poznańskich” – wykład Pauliny Długosz (24 V g. 15)

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

Pl. Wolności 2, tel. 42 254 90 11

Bilety: 6 i 4 zł do kupienia pl. Wolności 2

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów (20 V g. 18)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Moda szkolna dawniej i dziś” (do 31 X)

MUZEUM SZUKI**ms¹**

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.-czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 10 i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawa czasowa:

- „Stephen Kaltenbach. Indeks możliwości” (do 4 VI)

Inne wydarzenia:

- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Stephen Kaltenbach. Indeks możliwości” (12 V g. 17)

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 10 zł i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Superorganizm. Awangarda i doświadczenie przyrody” (do 21 V)

Inne wydarzenia:

- Poszukiwania. Otwarta pracownia rysunku i malarstwa (5, 19, 26 V g. 17.17-20)
- PRZEWROTNE CZY NIEOCZYWIŚTE HISTORIE SZUKI?
- „Witkacy. Firma portretowa, czyli historia interesów” (6 V g. 11.11)
- „Tamara Łempicka. Autoportret w zielonym Bugatti, czyli historia emancypacji” (13 V g. 11.11)
- „Frida Kahlo. Dwie Fridy, czyli historia wnętrza” (27 V g. 11.11)
- SPOTKANIE W MUZEUM
- Orowadzenie po wystawie „Superorganizm. Awangarda i doświadczenie przyrody” (18 V g. 15.15)
- MALUCHY W MUZEUM
- Warsztaty rodzinne dla dzieci 1+ : (10, 17, 24, 31 V g. 11.11)
- PÓŁ KWADRATA MAŁOLATA
- Rysowanie? Czyli od bazgranania do kreślenia i z powrotem! (6 V g. 11.11)
- Pojazdy latające. (13 V g. 11.11)
- Rety! Portrety! (27 V g. 11.11)
- FAMILIA DO KWADRATU
- Rysowanie? Czyli od bazgranania do kreślenia i z powrotem! (6 V g. 13.13)
- Pojazdy latające (13 V g. 13.13)
- Rety! Portrety! (27 V g. 13.13)
- Noc Muzeów
- Finisaż wystawy „Superorganizm. Awangarda i doświadczenie przyrody” (21 V)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 10 zł i 5 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”
- „Od Matejki do Wojtkiewicz. U zarania nowoczesności” (do 15 X)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn.-śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. 10-16, n. 11-17
dla grup zorganizowanych – 30 zł
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Wieżenie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”
- „Żydzi w Wojsku Polskim”

Inne wydarzenia:

- „Odbitki prawdy” – fotoilustracje Joanny Hrk (do 31 V)
 - Majówka w muzeum – warsztaty patriotyczne dla rodziców z dziećmi (2 V g. 10-14 // 3 V g. 11-13)
 - Banderia Prutenorum – Choraągwie Zwycięskie – Polskie Wiktorie (otwarcie 12 V g. 13)
 - Noc Muzeów
- w programie: historyczny pokój zagadek (escape-room), grupa rekonstrukcyjna, wystawa plenerowa-planszowa „Choraągwie zwycięskie” (20 V)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,
sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,
dla grup zorganizowanych
(z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź z ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”
- „Bez broni i munduru w walce z okupantem. Tajne nauczanie 1939-1945” (do 31 V)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów – koncert zespołu Forteca, pokazy grupy rekonstrukcyjnej, wystawa „Pogranicze „39” (20 V g. 21)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12
tel. 42 291 36 27
Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,
sob., n. 10-16 wstęp wolny

Wystawy stałe:

- „Kufel rodziny Schwarzów – austriackich Żydów” • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „Obóz Cygański (Zigenuerlager) w Getcie Łódzkim” (po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów (20 V)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84 w. 263
Czynne: wt.-czw. 9-17, pt.-n. 12-19
Bilety: 10 zł i 6 zł (w sobotę wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w.

Wystawy czasowe:

- „Sprusiak, jakiego nie znamy” (11 V – 1 I, otwarcie g. 18)
 - Wystawa „Efekt ostateczny. Magazyn wzorów uszytych” (18 V – 17 IX, otwarcie g. 18)
 - KWARTAŁY AWANGARDY
- wystawa Leny Kowalewicz-Wegner (do 2 VII)
- „Nostalgia za Kresami. Tkanina wileńska, poleska i huculska” (do 20 VIII)
 - „Trwałość tkaniny. Miękkie medium w twórczości Ewy Marii Poradowskiej-Werszler” (do 20 VIII)
 - „Czar Jawy – batik. Tradycyjna tkanina indonezyjska” (do 24 IX)

Inne wydarzenia:

- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Nostalgia za Kresami. Tkanina wileńska, poleska i huculska” (6 V)
- Orowadzanie kuratorskie po wystawie „Sprusiak, jakiego nie znamy” (13 V g. 13)
- Wykład „Miękkie media źródłem inspiracji i kreaacji wizualnych w twórczości prof. Ewy Marii Poradowskiej-Werszler” (25 V g. 17)
- WARSZTAT DLA DZIECI
- „Sen na JAWIE” (6 V g. 12-14)
- Od rącznika do pamiętnika (27 V g. 8-16)
- GEYERWERKI
- „Miniatura tkacka” – nauka ręcznego tkania oraz podstawowych splotów (7 V)
- COTTON-ART
- „Miękką biżuteria” – warsztaty (28 V)

WOJEWÓDZTWO

BELCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33
Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Salonik Tradycji Niepodległościowych”
- „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

Wystawa czasowa:

- „Kultura plemion barbarzyńskich Polski środkowej w okresie wpływów rzymskich” (12 V – 9 VII, otwarcie g. 12)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów
- Rekonstrukcja: Okres Wpływów Rzymskich (20 V)
- „Piknik archeologiczny” (21 V)

MIĘJSKIE CENTRUM KULTURY PGE GIGANTY MOCY

pl. Narutowicza 3
tel. 44 635 19 30, 503 119 739
Czynne: wt-pt g. 9-18, sob-nd g. 11-19

- Klub Podróżnika „Tanzania” (18 V g. 18)
- Galeria Uffizi we Florencji: podróż w głąb renesansu – seans filmowy w kinie Kultura (19 V g. 21.30 // 21 V g. 18)
- Magiczna Noc Muzeów – nocne zwiedzanie Ekspozycji PGE Giganty Mocy (20 V g. 20)
- „Bajka o czasie” i „Sen Doroty” – spektakle grupy BAT – Teatrinka (23 V g. 18)
- Premiera spektaklu grupy BAT-PKP (27 V g. 17)
- Koncert z okazji Dnia Matki (28 V g. 18)

BRZEZINY

MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82
Czynne: pn.-pt. 8-16, nd. 11-17
Bilety: 5 zł i 3 zł (indywidualne),
3 zł (grupowe), (we wtorki wstęp wolny)

Tekst o muzeum na str. 44

Wystawy stałe:

- „Krakówek- zaginione miasto” • „Brzeziny – miasto krawców i cudów...” • „Salonik mieszczański” • „W warsztacie krawieckim mistrza Ambrozińskiego” • „Izba ludowa z początku XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Powrót w rodzinne strony. Jacek Malczewski – Bartek Jarmoliński” (do 31 V)

Inne wydarzenia:

- Orowadzanie po wystawie i spotkanie z autorem (3 V g. 15)

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64
Czynne: nd.-pt. 10-16
Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawa czasowa:

- „Napoleon a Księstwo Warszawskie. Napoleonika ze zbiorów Andrzeja Nieuważnego” (do 26 VI)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów
- spektakl „Pan Tadeusz na weselo, czyli perypetie miłosne Tadeusza i Telimeny” – wyk. Anna Samusioneł (20 V g. 18-23)

ŁASK

MUZEUM HISTORII ŁASKU

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879
www.muzeum.lask.pl
 czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,
 pierwsza niedziela miesiąca 11-15

Wystawy stałe:

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”
- „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

- „Wszyscy tworzymy historię. 20-lecie łaskiego muzeum” (do 31 V)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów (20 V)

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZYZY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49
 Czynne: wt.-pt. 10-17, sob., n. i święta 10-15
 w dni poświęczone nieczynne
 Bilety: 8 zł i 4 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Dział artystyczny • Dział historyczny • Dział etnograficzny: „Z tradycji ludowych regionu łęczyńskiego”, „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach” • Dział archeologiczny: „Pradzieje Ziemi Łęczyckiej”, „Łęczyca wczesnośredniowieczna”

Wystawa czasowa:

- „Łęczyca późnośredniowieczna i nowożytna w zbiorach Muzeum w Łęczycy” (do 30 VI)

Inne wydarzenia:

- Noc muzeów (20 V)

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28
 Czynne: wt.-n. 10-16
 Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego” • „Historia miasta i regionu” • „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawy czasowe:

- „Jerzy Leontiew (1931-2011)” (do 4 VI)
- „Światło i czas” – ceramika Jadwigi Dębskiej i malarstwo Agnieszki Kopczyńskiej (od 20 V)

Inne wydarzenia:

- Majówka w Skansenie w Maurzycach (30 IV, 1 V)
- Noc Muzeów (20 V)

OŻARÓW

MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,
 tel. 43 841 17 24
 Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30,
 w poniedziałki nieczynne
 Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł
 (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Inne wydarzenia:

- Audycja muzyczna dla dzieci „Zegar tyka i gra muzyka” (10 V)
- Noc Muzeów – otwarcie wystawy „Wędkarska pasja”; występy zespołów folklorystycznych (21 V g. 17)

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82
 Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,
 sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14
 Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny
 (w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód” • „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • „Alkierz Jana Szulca” • „Fauna Polski” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Afryka. Tradycje i kultury”
- „Witamy w nanoświecie” (do 7 V)
- „Od lunety Galileusza do teleskopów kosmicznych” (31 V – 21 X, otwarcie 31 V g. 17)

Inne wydarzenia:

- MUZYKA W ZACNYM DWORZE Koncert (10 V, g. 18)
- Noc Muzeów
- Gra terenowa „Od Ziutka do Marszałka” z okazji 150. rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego; „Duchy w zamku”, widowisko świetlno-dźwiękowe (20 V g. 17-1)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72
 Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
 sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne
 Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”

- „Wnętrza zamkowe – meble z różnych epok” • „Z naszej wsi” • „Galeria malarstwa XIX w.”

Wystawy czasowe:

- „Z Budapesztu do Krakowa. Węgrzy na tronie polskim” (do 1 V)
- „Co znaczy?” – ekspozycja poświęcona historii Węgier (do 15 V)
- „1000 lat przyjaźni i tradycji polsko-węgierskiej” (do 19 V)
- „Wyróżnieni strojem. Huculszczyzna – tradycja i współczesność” (do 31 VIII)

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

im. Stanisława Stankowskiego

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51
 Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18
 Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „W okupowanym Radomsku”
- „Z dziejów miasta Radomska”

Wystawy czasowe:

- „Hubal – legenda żołnierska” (do 28 V)
- Wystawa o św. Maksymilianie (od 30 V)
- Wystawa fotograficzna Cezariusza Belicy (5-31 V, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów
- wykłady, wystawy, spotkania, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Odnalezionej (20 V)

SIERADZ

MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39
 Czynne: wt. 10-18, śr.-pt., 10-16,
 sob.-nd. 11-16, w dni poświęczone nieczynne
 Bilety: 5 zł i 3 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki” • „Z techniką łączności przez dziesięciolecia” • „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne”
- „Życie ludzi w pradziejach” • „Sieradz w świetle badań archeologicznych” • „Salonik szlachecki” • „Apteka” • „Wystawa sztuki”
- „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.”
- „Regionaliści XIX/XX w.”

Wystawy czasowe:

- „Wyspa wolności. Rola biblioteki polskiej w Paryżu” (do 14 V)
- „Sieradzkie pszczelarstwo” (18 V – 27 VIII)

Inne wydarzenia:

- **STUDIUM REGIONALNE**
„Dzieje sieradzkiej Fary. Sieradzka Fara najważniejszą świątynią Sieradza” (11 V)
„Apoloniusz Nieniewski. Dzieje rodu Nieniewskich” (25 V)
- Noc Muzeów (20 V)

SIERADZKI PARK ETNOGRAFICZNY

Oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu
ul. Grodzka 1, tel. 43 822 59 18

Inne wydarzenia:

- „XV Spotkania Folklorystyczne Polskiej Centralnej. Od kujawiaka do oberka - autentyzm i inspiracje” (28 V)

TOMASZÓW MAZOWIECKI**MUZEUW W TOMASZOWIE MAZ.**

im. Antoniego hr. Ostrowskiego
ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48
Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19
w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)
5 zł – wystawa czasowa
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawa czasowa:

- „Bez sztancy. Rysunek srebrzem – Piotr Pastusiak” (do 7 V)

WIELUŃ**MUZEUW ZIEMI WIELUŃSKIEJ**

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34
Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,
w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- II Międzypowiatowa Wystawa Rękodzieła Artystycznego Osób z Niepełnosprawnością (do 14 V)

- „Żołnierze Wyklęci – Polska Golgota” (otwarcie 5 V)

Inne wydarzenia:

- Noc Muzeów
otwarcie wystawy „Średniowieczny Wieluń”;
(czytaj str. 48) koncert orkiestry dętej z Łubnic, wystawa fotograficznej „Dzieci Afryki” (20 V g. 17)

ZDUŃSKA WOLA**MUZEUW HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdziej Złotnickiego 7
tel. 43 823 48 43
Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, n. 14-18
święta po wcześniejszym zgłoszeniu
Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Sala tradycji tkackich”
- „Sala apteczna”
- „Sala tradycji przemysłowych”
- „Życie społeczne – kulturowe”
- „Salonik mieszczański”

Wystawa czasowa:

- „Sportowy wehikuł czasu” (od 20 V)

Inne wydarzenia:

- Wykład Przemysława Weingertnera z Uniwersytetu Łódzkiego (10 V g. 10)
- Noc Muzeów (20 V)

ZGIERZ**MUZEUW MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92
Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 10-18, n. 10-16
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele i dla dzieci do lat 7
na wystawy stałe – wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu)

Wystawy czasowe:

- „Milcząc, wołają” – wystawa ze zbiorów IPN w Warszawie (do 31 V)
- „Żołnierze wyklęci. Czas niezłomnych. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956” – wystawa ze zbiorów IPN w Warszawie (do 31 V)
- „Kędziewie” – wystawa artystyczna z cyklu Zgierskie Sagi Artystyczne (od 20 V)

Inne wydarzenia:

- „Wojenne i powojenne losy żołnierzy Generała Andersa” – wykład Janusza Wróbla (IPN Oddział w Łodzi) (10 V g. 14)
- Noc Muzeów
koncert, wernisaż wystawy „Kędziewie” (20 V g. 17-23)

GALERIE**A****Teatr Lalek Arlekin**

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94
Czynna w godzinach pracy teatru:
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

- „Malarstwo” – wystawa prac Agnieszki Strzeleckiej-Ślęzak (do 15 V)
- IV Łódzkie Senioralia
Laboratorium artystyczne Fokus na... Yaroslawę Galkun! (18 V g. 14)

W PIWNICY

- Wystawa ilustracji Kai Wróblewskiej „Igraszki z żabą” (otwarcie 18 V g. 18)
- Noc Muzeów
„Igraszki z żabą” – oprowadzanie kuratorskie (20 V g. 20.15)

AKWARIUM

- Noc Muzeów
„Ptaki – wycinanka przestrzena” – Yaroslava Galkun – oprowadzanie kuratorskie Fokus na... Yaroslawę Galkun! – laboratorium artystyczne (20 V g. 20.15 – 24)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98
Czynne: pn.-pt. 9-15

GRAFIKI 144 (hol na III piętrze)

- „Jan Szmatloch” – wystawa grafiki (do 9 V)

LOOK**(Centrum Promocji Mody ASP, II piętro)**

- „Pracownia Projektowania Tkaniny i Ubioru” – praktyki ubiorów zrealizowane przez studentów (do 6 V)
- „Pracownia Działań Artystycznych dla Wnętrza i Krajobrazu” (17 V – 4 VI, otwarcie g. 13)

KOBRO (pawilon A, I i II piętro)

- „Czynnik pobudzający” – obiekty, rzeźby i multimedia artystów z Chile, Argentyny, Ekwadoru, Szwecji i Polski (do 7 V)
- „Na granicy percepcji rosną wspaniałe kwiaty” – projekt niemieckiego artysty BBB Johannes Deimlinga (12-31 V, otwarcie g. 18)

FILHARMONII ŁÓDZKIEJ**(ul. Narutowicza 20/22)**

- „Struktury. Sublimacje” – wystawa rysunku Jacka Galewskiego (do 22 V)
- I edycja wystawy studentów Wydziału Malarstwa i Rysunku, Katedry Malarstwa ASP W Łodzi (do 11 V)

• „Odlóg” – wystawa fotografii i obiektów Dominiki Sadowskiej i Jacka Gmacha (26 V – 23 VI, otwarcie g. 18)

NA DACH (II piętro, taras)

• „Słoneczny kwadrat” (do 27 V)

POD NAPIĘCIEM (Wydział Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej, ul. Stefanowskiego 18/22 budynek a10)

• „When Design Meets the Time” (do 15 V)
• „Commonness – subiektywne wizje miejsca. Fotografie Iwony Sulikowskiej i Witolda Gretzngiera” (30 V – 20 VI, otwarcie g. 15.15)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116
tel. 42 632 77 50
Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

• „Odmowa” – wystawa prac Rafała Milacha (13 V – 18 VI, otwarcie 12 V g. 19)

FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102
tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

• Wystawa Stowarzyszenia Fotograficznego „Croiseregard” z Brukseli (do 15 V)
• Wystawa pokonkursowa XI edycji konkursu fotograficznego pt. „Potęga Łodzi & Power of Łódź” (16-29 V)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132
tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

• „Skąd się biorą dorośli” – wystawa fotografii Macieja Kossowskiego (do 31 V)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18

• Barbara Kolodrubiec – wystawa malarstwa (26 V – 15 VI, otwarcie g. 18)

L

przy Domu Literatry
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38
Czynna: pn.-pt. 10-18

• „Ład i ekspresja” – techniki różne, wystawa zbiorowa (otwarcie 10 V g. 18)
• „Wojciech Kaleta Przepowiedni i klucze – ołówek, węgiel, papier” (otwarcie 12 V g. 19)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00 w. 208, 797 326 230
Czynne: wt.-sob. 14-18
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

• „Push the Sky Away” – wystawa prac Piotra Zbierskiego (do 6 V)
• Agata Szuba „Z katalogu czynności uroczystych” (otwarcie 12 V g. 18)

IMAGINARIUM

• „Rozumienie granic. Granice rozumienia” – wystawa zbiorowa (do 6 V)
• Izabela Maciejewska „Motyw ukryty” (13-27 V, finaś g. 18)
• NOC MUZEÓW
Akcja artystyczna na wystawie Izabeli Maciejewskiej „Motyw ukryty” (20 V g. 18-1)

NOWA

• „Selfies” – malarstwo Patrycji Nurkan (11-27 V, otwarcie g. 18)

KAWIARNIA

• „Łódzkiego klimaty, ślady przeszłości” – wystawa fotografii członków Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego Oddziału Łódzkiego (do 7 V)
• Maria Kopeć i Teresa Małowiejska „Fragmenty – z otoczenia wzięte” (9-28 V, otwarcie g. 18)

MANHATTAN TRANSFER

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494
Czynna: wt.-pt. 14-19, sob. 12-18

• „O Ciebie chodzi, gdy płonie dom sąsiada” – wystawa Tomasza Kulki (do 20 V)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA
Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• „emoFormy emoName & emoantyName” – wystawa prac Ewy Markiewicz-Adamczewskiej (9-21 V, otwarcie g. 17)
• „Obecna Nieobecność i Obrazy intymne. Malarstwo” – wystawa Małgorzaty Wróbel-Kruczenkow (26 V – 18 VI, otwarcie g. 17)

RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• „Zachód” – wystawa prac Edwarda Łazikowskiego (5-20 V, otwarcie g. 18)

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza
tel. 42 674 10 59
Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

• „Wibracje i rozmowy koloraturowe” – wystawa prac Piotra Turka (do 21 V)
• „Miłość na przedniej straży / L'Amour à l'Avant-Garde” – wystawa Aleksandra Kozioł, Izabeli Maciejewskiej, Artura Chrzanowskiego (26 V – 11 VI)

GALERIA WILLA / GALERIA CHIMERA

ul. Wółczańska 31
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob., n. 11-17

• „Glasstosteron” – wystawa zbiorowa 15 polskich twórców związanych ze sztuką szkła (do 28 V)

MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW

przy CZP nr 1, ul. Zawiszy Czarnego 39
tel. 42 655 06 00
Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

• Wystawa fotograficzna w ramach Festiwalu Fotografii Pracowniczej (do 5 VI)

GALERIA PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”
ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45
pn.-pt. 10-16

• 27. Wystawa Rysunku i Malarstwa „Mój Teatr” (25 V g. 17)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

• Natalia Kalisz „Sad Ishtar” (5-23 V, otwarcie g. 17)
• XXXV Aukcja Promocyjna (20 V g. 12)

SZKLARNIA

Budynek Centrum Dydaktyki Nowych Mediów
Targowa 61/63, tel. 42 27 55 943
Czynna: pn.-pt. 10-20

• „Okrutna kamera” – wystawa Józefa Robakowskiego (do 15 V)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

WDK „502”, ul. Gorkiego 16
tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-sob. 11-19

- „80 ekslibrisów dla Mirosława Zbigniewa Wojalskiego z okazji 80. urodzin” (do 8 V)
- „Sławni Polacy na ekslibrisach” (9 V – 9 X, otwarcie g. 16.30)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
Czynna: pn.-pt. 9-15

- Agata Łysik – rysunek, malarstwo, grafika (13 V g. 18)

526

POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- Aneta Kosin – „Plakat” (otwarcie 16 V g. 18)

WOJEWÓDZTWO**GŁÓWNO**

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- wystawa prac Ewy Wojtyniak-Dębińskiej „Ślad i odcisk” (1-31 V)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI
Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89
Czynna: pn.-wt. 10-18, śr.-czw. 12-18, pt. 9-16

- „TRANSPOZYCJA... – obiekty toreb i obuwia” – wystawa prac Katarzyny Wróblewskiej (12 V – 14 VI, otwarcie g. 18)

ŁASK

POD KORABIEM
ul. 9 Maja 6, tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- Wystawa grafiki młodych twórców, podopiecznych Pracowni Graficznej Klubu 32 BLT w Łasku (do 10 V)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuski 3
tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18
Bilety: 1,50 zł i 1 zł

- „Obecny” – wystawa Tomasza Klimczyka (12 V – 2 VI, otwarcie g. 18)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14

- Wystawa Janusza Kapusty – „K-dron – Kształt Innowacyjności” (otwarcie 19 V g. 18)

ZGIERZ

ZGIERSKA GALERIA SZTUKI
MOK, ul. Mielczarskiego 1
tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Ceramika” – prace Grzegorza Sieczko, Beaty Skalskiej, Joanny Stolarek i Wojciecha Walczaka (12-31 V, otwarcie g. 18)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Przetwory z owoców plastyki i fotografii” – wystawa prac Zofii Muchowicz (do 8 VI)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE**AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH**

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41

- „One” – spektakl Pracowni Damskiej reż. M. Bogucka 9 V g. 19
- „Gdy wiosna szaleje od bzu. Okudźawa i romanse rosyjskie” wieczór Łódzkiego Teatru Piosenki 11 V g. 17 i 19
- Obchody 150. rocznicy urodzin Władysława Reymonta 12 V g. 18

• SENIORALIA 2017

„A w sercu zawsze maj” – przegląd twórczości domów dziennego pobytu – g. 10
„Krowa w esencji różanej” – spektakl Stowarzyszenia Ponadczasowi – g. 19 16 V

„Krzykiem jestem” – spektakl Stowarzyszenia Ponadczasowi 18 V g. 17
„Wyzwania dla mojego mózgu” – wykład Ewy Czernik (Uniwersytet Łódzki) 19 V g. 11

- Noc Muzeów
- Żywa Biblioteka AOIA
- „Spowiedź chuligana” – spektakl Instytutu Teatralnego im. Mieczysława Hertz 20 V g. 20
- Miss i Mister Talent 27 V g. 12

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- ŚRODA Z FOTOHUMANUM „Fotografowanie architektury” 10 V g. 18.30
- BAWMY SIĘ wieczorek taneczny dla seniorów 13 V g. 16
- SENIORALIA 2017 warsztaty „Fotografuj w jesieni życia” 15, 16, 17 V g. 10
- Warsztaty papieru czerpanego 16 V g. 10
- Zajęcia taneczne „Tribal” 18 V g. 18
- „1001 WCIELEŃ MICHAŁA BIEGAŃSKIEGO” – projekcja filmowa 19 V g. 19
- 38. FESTIWAL TEATRU MŁODYCH DZIATWA 2017 prezentacje konkursowe, akcja teatralna Korowód, warsztaty 24-27 V
- „W OCZEKIWANIU NA CIAŁO” spektakl Zespołu Teatralnego Podtekst 25 V g. 15
- 27. Wystawa Rysunku i Malarstwa „Mój Teatr” 25 V g. 17

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- BAJKA DLA WNUCZKA 3. Konkurs Literacko-Plastyczny zgłoszenie do 30 VI
- „OBLICZA ŁODZI” 21. Konkurs Fotograficzny dla Amatorów zgłoszenia do 23 VI

- **KONCERT W DOBRYM STYLU**
„Czar wspomnień” – 15-lecie Chóru Canto
9 V g. 15
- **ŁÓDZKIE TEATRY**
spotkanie Koła Miłośników Teatru
10 V g. 14
- **SENIORALIA 2017**
„Majowe serca” – koncert z okazji
Dnia Matki w wykonaniu Zespołu Wokalnego
„Retkinianie”
23 V g. 15
- „Majowe Bukiety” – spotkanie
Twórczej Grupy Literackiej „Limerky”
17 V g. 16
- Wystawa pracowni dziecięcej BOK „Lutnia”
18 V – 16 VI
- **38. FESTIWAL TEATRU MŁODYCH
DZIATWA 2017**
prezentacje konkursowe, akcja teatralna
Korowód, warsztaty
24-27 V
- **„KOBIETY, KTÓRYCH W ŁODZI
ZAPOMNIEĆ NIE MOŻNA”**
Kobiety pióra w Dzienniku Łódzkim w latach
1884-1892 – prelekcja
30 V

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- **ALE CZAD**
„Majowe poszukiwanie” – zabawa twórcza
dla dzieci w wieku 7-11 lat
6 V g. 14
„Eksperymenty”
20 V g. 14
- **STUDIO MAESTRO+**
plener malarski w Ogrodzie Botanicznym.
9 V g. 14
ilustracja do wybranego tekstu techniką
monotypii
23 V g. 14.30, 17
- „Czar wspomnień” – jubileusz 15-lecia
Chóru Canto
10 V g. 11
- **BAŁUCKI OBSERWATOR KULTURY,**
Warsztaty czytelnicze
10 V g. 10, 11
„Piszemy o wydarzeniach kulturalnych”
17 V g. 11
Bawimy się formą zapowiedzi kulturalnych
31 V g. 11
- **„WIERSZYKOWE BAJANIE”**
Międzyszkolny Konkurs Recytatorski
11 V g. 9.30
- **KONCERT WIOSENNY**
„Kwiaty dla mamy i taty”,
dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 140
12 V g. 17.30
- **WARSZTAT MAŁEGO AKTORA**
edukacja teatralna
15 V g. 10

- **SENIORALIA 2017**
Studio Maestro+, szkice malarskie
16 V g. 15
Five o'clock – british culture
19 V g. 15
Urszula Kowalska, wieczór poetycki
19 V g. 18
- **RODZINNE SPOTKANIA Z PLASTYKĄ**
„Majowa Łąka”
19 V g. 17
- **38. FESTIWAL TEATRU MŁODYCH
DZIATWA 2017**
prezentacje konkursowe, akcja teatralna
Korowód, warsztaty
24-27 V

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- **KLUB FILMOWY** – wykłady filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
„Futurystyczna wizja miłości
według greckiego skandalisty
– Yorgosa Lanthimos’a”
9 V g. 17
„Kino Jacques’a Audiarda
– współczesne sumienie Francji”
23 V g. 17
„Dusza dorayaki – japońska sztuka
gotowania i życia wg Nami Kawase”
30 V g. 17
- Święto Unii
10 V g. 10
- Spotkanie Otwarte Oddziału Karpackiego
PTT
Pireneje cz. 2
– film i relacja Jacka Kozłowskiego
18 V g. 18
- Benefis Pawła Ciesielskiego – poety
– tekściarza, śpiewającego gitarzysty,
kompozytora, aranżera
19 V g. 18
- „Gramy dla Mamy” – prezentacje
uczestników zajęć prowadzonych w CKM
26 V g. 17
- „MDM w CKM” – Marta Dabkowska,
Dominika Korzeniowska
i Mieczysław Gajos
śpiewają swoje ulubione piosenki
– solo, duo, trio
27 V g. 19
- Body Dancing – finał łódzkiego
Turnieju Tańca dla dzieci
30 V g. 10
- **SENIORALIA 2017**
Klub filmowy dla Seniora
– „Starsi Panowie dwaj czyli *Młodość*
tzn. starość jest dobra na wszystko
w twórczości Paolo Sorrentino”
– wykład filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
16 V g. 17

- Taniec dla seniorów
17 V g. 14
- Warsztaty rękodziela
19 V g. 17 – MBP Łódź-Górna Filia nr 8.
ul. Cieszkowskiego 11
- Warsztaty teatralne dla seniorów
20 V g. 8
- Warsztaty wokalne dla seniorów
22 V g. 10
- Warsztaty plastyczne dla seniorów
22 V g. 10
- Warsztaty rękodziela artystycznego
25 V g. 17

KLUB „DĄBROWA”

FILIA CENTRUM KULTURY MŁODYCH
ul. Dąbrowskiego 39, tel. 42 641 82 81

- Jubileuszowa XV edycja „Kobiety Niezwykłe”
– gala finałowa
koncert Moniki Kuszyńskiej z zespołem
12 V g. 17.30
- Dyskusyjny Klub Filmowy
„Paolo Sorrentino – boski reżyser
z Neapolu” – wykład filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
15 V g. 17
- „A nam w duszy gra”
– wieczorek taneczny dla seniorów
17 V g. 16
- **SENIORALIA 2017**
„Poranek seniora” – spotkanie literackie
prezentujące twórczość
Henryka Zuchowskiego,
minirecital w wykonaniu Kariny
18 V g. 10
„Mówcie co chcecie – Łódź jest
najwspanialsza na świecie” – otwarcie
wystawy prac plastycznych dzieci
uczęszczających na zajęcia w CKM
20 V g. 10
„Alfabet kultury – D jak Dokument
w programie:
„Celuloidowy świat Jadwigi Żukowskiej”
22 V g. 10
- Dyskusyjny Klub Filmowy
„Święta wojna w Timbaktu
– czyli dlaczego mamy tyłu uchodźców?”
– wykład filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
22 V g. 17
„Kinematografia chińska – między tradycją
a nowoczesnością” – wykład filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
29 V g. 17
- „A nam w duszy gra”
wieczorek taneczny dla seniorów
31 V g. 16

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

• MUZYCZNA SCENA L

Piotr Górski i Spółka

7 V g. 19

• SPOTKANIE KLUBU FANTASTYKI „LOGRUS”

8 V g. 18.30

• KAWIARNIA LITERACKA

Piotr Zaremba „Zgłiszcz. Opowieści

pojańskie” – dyskusja o książce

9 V g. 19

Poezi seryjni – Maciej Woźniak, Filip Zawada

11 V g. 19

Konrad W. Tatarowski „Niezależna literatura

i dziennikarstwo przed 1989 rokiem. Idee,

ludzie, spory” – spotkanie autorskie

18 V g. 19

Promocja książki „Pędzę jak dziki tapir.

Bartoszewski w 93 odsłonach”

25 V g. 19

Agata Handley – „Constructing Identity”

31 V g. 19

• WARSZTATY LITERACKIE

12, 26 V g. 18 – dla dorosłych

• WSPÓŁCZESNA LITERATURA

ANGLOJĘZYCZNA W POLSCE

Spotkanie z tłumaczami: Maciejem

Świerkockim, Piotrem Sommerem, Barbarą

Kopec-Umiastowską, Jerzym Jarniewiczem,

Krzysztofem Majerem – g. 18

Promocja antologii pod redakcją Piotra

Sommera „O nich tutaj” – g. 19.15

12 V

Panele / dyskusje – g. 11-13

Spotkanie z poetami – g. 13.30

koncert g. 15

13 V

• SENIORALIA 2017

Kabaret Bi-Ba-Bo „Młynarski. Trochę

miejsc”

reż. A. Mortas

13 V g. 16

„Łódź łączy pokolenia” – warsztaty

24 V g. 11

• PROMOCJA KSIĄŻKI

Krzysztof Charamsa

„Kamień węgielny.

Mój bunt przeciwko hipokryzji kościoła”

19 V g. 18

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

• „8 maja 1945 – koniec II wojny światowej”

wiersze wojenne poetów polskich, dyskusja

8 V g. 18

• Spotkanie z redakcją „Kroniki miasta Łodzi”

8 V g. 19

• „Norwegia na dziko”

– spotkanie

z Wojciechem Kądziałą

15 V g. 18

• „35 lat minęło... – Centauro”

wieczór autorski grupy Centauro oraz

wspomnienie o zmarłych autorach – Monice

Brzozowskiej-Magnuskiej, Zofii Kulikowej,

Barbarze Michalak i Bohdanie Zajkiewicz, szkie

Henryka Zaslawskiego

29 V g. 18

Spotkania poza placówką:

MBP Łódź Śródmieście Filia nr 6

ul. Narutowicza 91a

• Prezentacja tekstów literackich „Centauro”

9 V g. 17

• „Awangarda – wczoraj i dziś”

9 V g. 17.30

Szkolna Biblioteka Publiczna

ul. Struga 24

• „Ta ziemia do Polski należy” – wiersze

o bitwie pod Monte Cassino

16 V g. 17

• „Godzina humoru” – spotkanie z Pawłem

Patorą (dziennikarzem, autorem książek)

16 V g. 17.30

MBP Łódź Górna Filia nr 1,

ul. Przybyszewskiego 46/48

• „Czy poezja jest potrzebna seniorom”

– dyskusja i program „Centauro – seniorom”

17 V g. 17

KliIn, ul. Piotrkowska 137/139

Prezentacje autorskie Centauro oraz KliIn-u

22 V g. 17.30

MBP Łódź Polesie, ul. Wróblewskiego 67

• Wieczór autorski Centauro – poetycko

i muzycznie, akompaniament Janusz Janyst

23 V g. 17

OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

• RADAR – labirynt zmysłów

9, 16 V g. 17 // I premiera 20 V g. 11-18 // II

premiera 21 V g. 10-16

• Mała Akademia Kultury

warsztaty plastyczne

10, 18 V g. 9.30 // 11 V g. 8.30 // 24, 25 V

g. 9

• VIII Wojewódzki Konkurs Wokalny

„Miłosna nuta”

12 V g. 10-18

• Dzień Tańca

15 V g. 8.30-14.30

• RODZINNE WARSZTATY ARTYSTYCZNE

Podróże ze Sztuką

20 V g. 10

• Występ Kabaretu Waclaw i Jego Ferajna

24 V g. 17.30

• Dzień Matki – pokaz mody i występ zespołu

Akcent

26 V g. 16

• Festiwal Piosenki Przedszkolnej

31 V g. 10

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

www.partnerstwo.aleksandrow-lodzki.pl

Biblioteka Publicznej

im. Jana Machulskiego

Aleksandrów Łódzki pl. Kościuszki 12

• „Przez Dzikie Wschód”

spotkanie z podróżnikiem

Tomaszem Grzywaczewskim.

9 V g. 18

• „Sami swoi. Za kulisami komedii wszech

czasów” spotkanie z Dariuszem Koźlenko,

autorem książki o „Samych swoich”

Gość specjalny: Jerzy Janeczek

– filmowy Witia Pawlak

11 V g. 18

• „Spotkania z przyrodą”

– warsztaty fotograficzne

27 V g. 8.30-13.30

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

• CZYTAM WIĘC JESTEM

spotkanie z Michałem Głowińskim,

promocja książki „Zła mowa”

10 V g. 18

spotkanie z Marianem Pilotem,

promocja najnowszej książki „Niebotyki”

18 V g. 18

• DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

11 V g. 18.30

• PRZESTRZEŃ OTWARTA

w programie wernisaż Urban Hipnosis,

warsztaty, prezentacje multimedialne

19 V g. 18

• Spotkanie z Wojciechem Góreckim,

reporterem, znawcą tematyki

Kaukazu Północnego

i promocja książki „Abchazja”

22 V g. 18

• O SZTUCE SUBIEKTYWNE

„Tadeusz Brzozowski” – wykład

Małgorzaty Misiowiec

23 V g. 18

WIDZEWSKI DOM KULTURY

„ARIADNA”

ul. Niciamiana 1/3

tel. 42 678 47 41

• X Przegląd Twórczości Artystycznej

Przedszkoli „Scena dla Przedszkolaka”

16-17 V

• Koncert z okazji Dnia Matki

w wykonaniu zespołów działających

w domu kultury „Ariadna”

27 V g. 17

6, 13, 27 V, godz. 13, s. 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:
Spotkania miłośników gier planszowych; wstęp wolny

6, 13, 20 V, godz. 11-14, s. 308, 408

Filatelistyczne spotkania wymienne

7, 14, 28 V, godz. 9, s. 308

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych; wstęp wolny

9 V, godz. 18, sala kolumnowa

„Folkowo – Etnicznie – Muzycznie” – koncert z udziałem zespołów:

Łódzka Grupa Gospel, Folk'n'Roll, ZPiT Bychlewianka

12, 19, 26 V, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

- **Wiosna w muzyce i poezji** – wieczór wokalnie-muzyczny w wykonaniu grupy Pablo (12 V, s. 221)

- **Spotkania w IV wymiarze** – prelekcja Ilony Kubackiej (19 V, s. 313)

- **Aktualny stan aktywizacji słońca** – prelekcja Mieczysława Borkowskiego (26 V, s. 313)

14 V, godz. 19, sala kolumnowa

„Muzyka chóralna czterech kultur” – koncert

z udziałem grup z Łodzi i regionu

15, 24 V, godz. 17, sala kolumnowa; wstęp – 10 zł

Z cyklu „Arcydzieła opery światowej”

– Gaetano Donizetti „Poliuto” (Fest. Operowy Donizettiego w Bergamo)

– Gioacchino Rossini „Turek w Italii” (Zurich Opera House)

16 V, godz. 16, s. 308

IV Łódzkie Senioralia

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Genealogia w „pigułce”, czyli zasady zbierania informacji genealogicznych i sposoby ich katalogowania

– wykład Iwony Łaptaszyńskiej

19 V, godz. 19, sala kolumnowa

Koncert z okazji 10-lecia zespołu **The Gospel Time**

NOC MUZEÓW

20 V, godz. 10-1 i **21 V**, godz. 10-21, s. 304, 313, 308, 408

Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki SMERF:

35. Łódzki Port Gier

20 V, godz. 19-24, s. 101

Polski Związek Esperantystów: Zwiedzamy świat z językiem esperanto

20 V, godz. 19-1, s. 103

Łódzki Fanklubu Star Wars:

Przebudzenie Nocy – prelekcje, dyskusje, pokazy gier

23 V, godz. 16, s. 308

Przegląd bezpłatnych programów genealogicznych

– wykład Krzysztofa Piesyka

27 V, godz. 17, Kino Szpulka

XXXIII Łódzkie Spotkania z Piosenką Żeglarską KUBRYK

29 V, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Kambodża – piękno Angkor Wat**

– prelekcja Michała Rokickiego; wstęp wolny

30 V, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Genealog- amator w opałach, czyli o zwodniczości źródeł metrykalnych – wykład Witolda Glinkowskiego

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **AZYL (USA 2017)** – oparta na faktach hollywoodzka produkcja pokazująca wojenne losy rodziny Żabińskich, prowadzących warszawskie zoo (5-10 V)
- **MR. GAGA (Izrael/Niemcy 2015)** – dokument o izraelskim choreografie Ohadzie Naharinie, który stworzył własny język tańca – GaGa (5-10 V)
- **KLIENT (Francja/Iran 2016)** – dramat obyczajowy, laureat Oscara 2016 dla najlepszego filmu obcojęzycznego (12-18 V)
- **BIKINI BLUE (Polska/Wielka Brytania 2017)** – dramat obyczajowy z T. Kotem w roli głównej (12-18 V)
- **Z NURTEM ŻYCIA (Polska 2017)** – dokument przyrodniczy o faunie i florze zakątku rzeki Skawy (20-25 V)
- **MAŁY JAKUB (Polska 2016)** – dramat psychologiczno-obyczajowy z M. Baką i E. Lubosem w rolach głównych (20-25 V)
- **MARTWE WODY (Francja/Niemcy 2016)** – kostiumowa komedia kryminalna z J. Binoche w roli głównej (26 V – 4 VI)
- **SZATAN KAZAŁ TAŃCZYĆ (Polska 2017)** – dramat obyczajowy, najnowszy film K. Rostaniec („Galerianiki”) (26 V – 4 VI)
- **LEGO® BATMAN: FILM (Dania/USA 2017)** – film animowany dla dzieci (26 V – 4 VI)

Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy (uczniowie, studenci, emeryci i renciści)

Ponadto:

Retransmisje przedstawień Teatru Bolszoi w Moskwie – sezon 2016/2017

- **BOHATER NASZYCH CZASÓW** (Demucki/Serebriennikow) – baletowa adaptacja sławnej powieści Michaiła Lermontowa (**14 V godz. 16**)

Bilety: 40 zł normalny i 35 zł ulgowy (uczniowie, studenci, emeryci i renciści)

Retransmisje przedstawień National Theatre w Londynie

- **ZIEMIA NICZYJA** – komedia Harolda Pintera z Ianem McKellenem i Patrickiem Stewartem w rolach głównych (**25 V godz. 18**)

Bilety: 35 zł normalny / 30 zł ulgowy (uczniowie, studenci, emeryci) / 25 zł (UTW)

Obchody Wojewódzkiego Roku Reymonta – maraton

ekranizacji powieści W. Reymonta (**13 V**) – **Bilety: 1 zł**

- **CHŁOPI (1973)** – w reż. J. Rybkowskiego z E. Krakowską i W. Hańczę w rolach głównych
- **ZIEMIA OBIECANA (1974)** – nominowany do Oscara film w reż. A. Wajdy w genialnej obsadzie z D. Olbrychskim, A. Sewerynem i W. Psoniakiem w rolach głównych

NOC MUZEÓW (20/21 V) – **Bilety: 1 zł**

- **BOSKA FLORENCE (USA 2016)** – biografia „najgorszej śpiewaczki świata” Florence Foster Jenkins w znakomitej interpretacji Meryl Streep
- **ZŁE MAMUŚKI (USA 2016)** – zabawna komedia o trudach bycia matką

www.ldk.lodz.pl/kinio; www.e-kalejdoskop.pl
<https://www.facebook.com/kinoldk>



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY I WARSZTATY:

* TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI * TAŃCE POLSKIE OD PODSZEWKI * DRAMA * STUDIO IM. S. BECKETTA (WARSZTATY TEATRALNE) * WARSZTATY TEATRU „POD LUPĄ” * WARSZTATY TEATRU PST * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS * TAI CHI I CHI GONG * JOGA * KURS RYSUNKU I MALARSTWA * ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH * PRACOWNIA ZABAW TWÓRCZYCH * KARUZELA SZTUKI DLA MALUCHA * KURS FOTOGRAFICZNY * TEART – WARSZTATY WOKALNO-AKTORSKIE * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW * GITARA OD A DO Z

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów – konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera (co drugi czwartek, godz. 17-21)

Informacje: www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

do 6 V

Wystawa fotografii **Piotra Zbierskiego** pt. „Push the Sky Away”

12 V, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Agaty Szuby**
pt. „Z katalogu czynności uroczystych”;
czynna do 27 V

IMAGINARIUM

do 6 V

Wystawa „**Rozumienie granic. Granice rozumienia**”,
kurator: Marek Domański

20/21 V NOC MUZEÓW, godz. 18-1

Akcja artystyczna z udziałem artystki na wystawie
Izabeli Maciejewskiej pt. „Motyw ukryty”;
czynna od 13 V, finisaż: 27 V, godz. 18

NOWA

11 V, godz. 18

Wernisaż wystawy malarstwa
Patrycji Nurkan pt. „Selfies”;
czynna do 27 V

KAWIARNIA

Do 7 V

Wystawa fotografii członków
Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego Oddziału Łódzkiego
pt. „**Łódzkie klimaty, ślady przeszłości**”

9 V, godz. 18

Wernisaż wystawy prac
Marii Kopeć i Teresy Małowiejskiej
pt. „Fragmenty – z otoczenia wzięte”;
czynna do 28 V

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny
Bogdan Sobieszek
Aleksandra Tałaga-Nowacka
Justyna Muszyńska-Szkodzik

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

Druk:

Oficyna Wydawniczo-Reklamowa SAGALARA
ul. Lodowa 106a
93-232 Łódź

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przysłać na adresy:
kalejdoskop@ldk.lodz.pl
kalendarium@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

Cena za numer – 2,50 zł

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel.: 22 693 70 00,
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl>